

Droga Jolu, dziękujemy!

W sobotę zmarła Jolanta Szczypińska, posłanka PiS, słuszczańska zaangażowana w ruch Solidarności i walkę z komunizmem w podziemiu, pielęgniarka. W weekend żegnali ją prezydent, premier, przyjaciele i setki Polaków.

s.3



fot. Adam Warzawa/PAP

Poniedziałek
10/12/2018

cena 2 zł

#287 (2201)
NAKLAD 50 404
INDEKS 100625
WYDANIE 1
(w tym 8% VAT) gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl



**Marszałkowie Sejmu II RP
to byli ludzie wybitni** s.12

DEKOMUNIZACJA \ W nazwach ulic
powinniśmy czcić bohaterów



Nie pozwólm na powrót komuny w Warszawie!

s.5

fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

POLSKA

s.4

Długa kolejka do Izby Dyscyplinarnej

Zapowiedź powołania Izby Dyscyplinarnej Sądu Najwyższego wywołała histeryczną reakcję przeciwników reformy sądownictwa. Nie zdołali oni jednak zablokować tego pomysłu. Na rozpatrzenie czeka już ponad 150 bulwersujących spraw z udziałem sędziów i prokuratorów.

ŚWIAT

s.6

Hiszpańscy konserwatyści jak Donald Trump

„Make Spain great again!” – za sprawą triumfu hiszpańskiej prawicy parafraza hasła wyborczego Trumpa coraz częściej pojawia się w tamtejszych mediach. Działacze zainspirowani polityką amerykańskiego prezydenta chcą m.in. umocnić wartości rodzinne.

GOSPODARKA

s.9

PGNiG szuka ropy i gazu w ZEA

Polskie Górnictwo Naftowe i Gazownictwo nabyło prawa do poszukiwania, rozpoznawania i wydobywania węglowodorów w emiracie Ras al-Chajma. Zjednoczone Emiraty Arabskie to kolejny kraj, w którym polska spółka będzie rozwijała swoją działalność.

ŚWIAT

s.7

Nowe otwarcie u niemieckich chadeków



Dzięki 52 proc. głosów Annegret Kramp-Karrenbauer została wybrana na szefową Unii Chrześcijańsko-Demokratycznej. – Moim celem jest współpraca wszystkich frakcji w CDU, by tworzyć silną centrową partię – zapowiedziała nowa przewodnicząca chadeków.



LISIEWICZ \ Podczas ścieżki zdrowia brutalnie pobita. Początki III RP – bieda. I partia bez perspektyw – Porozumienie Centrum. Takie były losy Jolanty Szczypińskiej, zawsze wiernej sprawie, także tej smoleńskiej.

s.2



CZARNECKI \ Państwa UE nie przemawiają otwarcie językiem własnego interesu, tylko komunikują się swoistym eurospeakiem, ociekającym haselkami o europejskiej solidarności. Powinniśmy używać podobnej broni retorycznej.

s.15

ISSN 2083-7119



5 0>

9 772083 711012

@10_12 kod 20837119_01_50 issn



Lech Kaczyński
(1949–2010) polityk, mąż stanu, profesor prawa, działacz opozycji w PRL, prezes NIK, minister sprawiedliwości, prezydent Warszawy, prezydent Polski (2005–2010)

\\ Aby być traktowanym jako duży europejski naród, trzeba chcieć nim być.
Gdy się chce szacunku innych, trzeba najpierw szanować siebie. \\



POGODA

Poniedziałek 10.12	Deszcz
WSCHÓD słońca 07:34	ZACHÓD słońca 15:24
Imieniny obchodzą: Andrzej, Jędrzej, Judyta, Julia, Maria, Nikoleta, Polidór, Switun, Unierad, Unirad	
Gdańsk 7°C	Lublin 4°C
Katowice 5°C	Kraków 4°C
Łódź 5°C	Poznań 5°C
Warszawa 5°C	Wrocław 5°C
Wtorek 11.12	Śnieg z deszczem
WSCHÓD słońca 07:35	ZACHÓD słońca 15:24
Imieniny obchodzą: Damazy, Daniel, Julia, Stefan, Waldemar, Wilburga, Wojnir	
Gdańsk 5°C	Lublin 3°C
Katowice 2°C	Kraków 3°C
Łódź 2°C	Poznań 4°C
Warszawa 3°C	Wrocław 4°C

BOGDAN DOBOSZ

Nosił Macron razy kilka...

Emmanuel Macron wpadł na pomysł wielkiej kampanii wyborczej do Parlamentu Europejskiego, która miała podzielić Europę na dwa obozy: obóz postępu, właśnie z francuskim prezydentem na czele, i obóz populistów, skupiający wszelką „reakcję”, na której czoło nominowano premiera Węgier Viktora Orbána. Pomysł diabelski, ale i alternatywa fałszywa, bo rzeczywistość jest znacznie bogatsza i nie da się wrzucić do jednego worka Węgier, Włoch, Austrii i Polski. Macron od tygodni przekonywał jednak, że jego pomysły to najlepsze lekarstwo na wszystkie bolączki UE, i w swojej wojnie z drugim obozem zabrnął tak daleko, że nie zauważył, iż najsilniejszy blok populistów zbudował we własnym kraju. Łacińska sentencja „medice, cura te ipsum” sprawdza się po raz kolejny. Tym razem w odniesieniu do Macrona, który najlepszym lekarzem jednak nie jest.

Rafał Zawistowski



PRZEMYSŁAW ŻURAWSKI VEL GRAJEWSKI

AKK. Żeby było tak, jak było

Wybór Annegret Kramp-Karrenbauer, protegowanej Angeli Merkel, sekretarz generalnej Unii Chrześcijańsko-Demokratycznej (CDU), na przewodniczącą tej partii ma złagodzić i rozciągnąć w czasie proces odchodzenia Angeli Merkel z polityki. Pani kanclerz chce dotrwać do końca kadencji, tzn. do 2021 r. Od Annegret Kramp-Karrenbauer powszechnie oczekuje się poparcia dla tej koncepcji. Jeśli Niemcy nie staną w najbliższych trzech latach przed poważnymi wyzwaniami (nową falą kryzysu migracyjnego, kryzysem strefy euro z powodu problemów Francji i Włoch, kryzysem eksportu w wyniku wojny celnej ze Stanami Zjednoczonymi itp.), plan może się powieść. Jeśli zaś gra wyjdzie z gabinetów polityków i rozpali społeczne emocje, bezpiecznik w postaci przyjaznej wobec pani kanclerz przewodniczącej CDU może się okazać zbyt słaby. Kryzys polityczny tego projektu może zostać także wywołany kolejnymi porażkami wyborczymi niemieckiej chadecji. Sprawdzianem będzie wynik CDU w wyborach do Parlamentu Europejskiego w maju 2019 r. Jeśli pójdą źle, nastąpi kolejne przetasowanie.



Marcin Wolski

Powrót komuny?

Na śmietniku historii wielkie poruszenie, wyrzucone tabliczki ponownie są w cenie. Świerczewski i Dzierżyński chcą służyć od nowa, wraz z nimi Dąbrowszczacy i Armia Ludowa. Piszą swe odwołania, by skończyć pokutę: Sawicka wraz z Krasickim, Nowotko z Bierutem. A może – wśród tabliczek szerzą się nadzieje – Stalin na Ujazdowskie powróci Aleje? Żart historii? Tendencje przecież niewątpliwe. Gdy zdejmą Kaczyńskiego, wszystko jest możliwe!



Joanna Lichocka

Nowoczesna Koalicja Obłudy

Nowoczesna znika ze sceny politycznej, choć zapewne jej wchłonięcie przez PO zajmie trochę czasu. Od dawna była przystawką Platformy, a teraz jest po prostu przez nią konsumowana. Partia Katarzyny Lubnauer już w wyborach samorządowych nie pozostawiła złudzeń wyborcom – startując z tych samych list co PO, pokazała, że hasło, iż „ma być alternatywą dla nieudolnych rządów Platformy”, było fałszywe. Teraz tylko kwestia rozdziału stanowisk partyjnych i miejsc na listach zatrzymuje działaczy tej partii przed gremialnym włączeniem się do Platformy. Wiele wskazuje zaś na to, że ci, którzy już przeszli z Nowoczesnej, wynegocjowali sobie, co chcieli – przede wszystkim gwarancje startu w przyszłych wyborach. Według mediów Kamila Gasiuk-Pihowicz miała otrzymać obietnicę biorącego miejsca z list PO w wyborach do Parlamentu Europejskiego. To zapewni jej wysokie wynagrodzenie przez kolejne lata. Tymczasem mąż pani poseł jest zobowiązany do pokrycia w części długów Nowoczesnej. PO, oferując pani Pihowicz możliwość lepszego zarobku, jednak słowem się nie zająknę na temat korupcji politycznej. Właściwie nie musi – wszystko widać jak na dłoni w tej Nowoczesnej Koalicji Obłudy.



Piotr Lisiewicz

Kołatka Jolanty Szczypińskiej

Zwyczajna opowieść ludzi Solidarności. Najpierw ta z 1970 r., z czasów podstawówki w Słupsku, gdy jej 13-letnia koleżanka ginie po tym, jak milicjant uderzył ją pałką w głowę. Dyrekcja szkoły mówi, że to wypadek, ale uczennica Jolanta Joachimiak protestuje – i ma problemy. Także wtedy, gdy podważa autorytet nauczyciela, który opowiada, jak żołnierze radzieccy pomagali Powstaniu Warszawskiemu. Potem policealne studium i praca pielęgniarki w szpitalu. Gdy jego dyrekcja zdejmuję krzyż, chodzi po salach i wiesza je z powrotem. Stan wojenny, Słupsk znany ze szkoły milicyjnej. To co innego niż działać w podziemiu w Gdańsku... Joasia jest drukarzem i kolporterem pisma „Oko”. Podczas ścieżki zdrowia zostaje brutalnie pobita, kilka razy zatrzymują ją na 48 godzin, staje przed kolegami ds. wykroczeń. Początki III RP – bieda, małe mieszkanie wspólne z matką, dorabianie pracą fizyczną. I partia bez perspektyw – Porozumienie Centrum. Takie były losy Jolanty Szczypińskiej, zanim została posłanką PiS, zawsze wierną sprawie, także tej smoleńskiej. Losy podobne do tylu ludzi z Solidarności, zawsze po stronie dobra, za głosem Herbertowskiej kołatki powtarzających „tak – tak, nie – nie”.



PRZYGOTUJ SIĘ DO NADEJŚCIA PANA

TRWA ADWENT \ „Będę słuchał tego, co Pan Bóg mówi: oto ogłasza pokój ludowi i swoim wyznawcom. Zaprawdę, bliskie jest Jego zbawienie dla tych, którzy Mu cześć oddają, i chwała zamieszka w naszej ziemi” – głosi Psalm 85. Pozostałe czytania: Iz 35, 1–10 i Łk 5, 17–26.



TEMAT DNIA

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

PONIEDZIAŁEK 10 GRUDNIA 2018

3



Nigdy nie traciła zapалу do pracy, do niesienia pomocy i życzliwego wsparcia ludziom | fot. Adam Warżawa/PAP

POŻEGNANIE \ Jolanta Szczypińska (1957–2018)

Droga Jolu, dziękujemy!

Zmarła Jolanta Szczypińska, posłanka PiS, słupszczanka zaangażowana w ruch Solidarności i walkę z komunizmem w podziemiu, pielęgniarka. W III RP przeszła całą drogę polityczną razem z braćmi Kaczyńskimi. W weekend żegnali ją prezydent, premier, przyjaciele i setki Polaków. Odeszła w sobotę po długiej chorobie.

Jacek Liziniewicz

Była taką piękną postacią naszego ruchu. Była działaczką Solidarności, działaczką podziemia, prześladowaną, bitą. Później, w III RP, też nie odżyła pracy. Znajdowała się w bardzo trudnej sytuacji, mimo wszystko angażowała się, była szefem organizacji słupskiej, wtedy jeszcze województwa słupskiego, Porozumienia Centrum, i to w tych ciężkich czasach dla partii. Później zaangażowała się w działalność Prawa i Sprawiedliwości, została posłem – mówił w TVP poruszony Jarosław Kaczyński.

Urodziła się 24 czerwca 1957 r. w Słupsku, mieście, któremu pozostała wierna przez całe życie. Zanim zaangażowała się w politykę, pracowała w słupskim szpitalu jako pielęgniarka. W latach 80. włączyła się w działalność antykomunistyczną

i współtworzyła NSZZ „Solidarność” Służby Zdrowia. Od tamtej pory zawsze znajdowała się po prawej stronie sceny politycznej i działała u boku Jarosława Kaczyńskiego.

W 2004 r. została posłanką i funkcję tę sprawowała do ostatnich dni życia. Jak wspominają jej koledzy z ław sejmowych, była jedną z najpracowitszych parlamentarzystek.

„Od dawna wiadomo było, że sytuacja jest trudna, a jednak Ona nie traciła zapалу do pracy, do niesienia pomocy i życzliwego wsparcia ludziom. Dziś odeszła i tak trudno jest się z tym pogodzić. Śp. Poseł na Sejm Jolanta Szczypińska. Droga Jolu, dziękujemy!” – napisał na Twitterze prezydent Andrzej Duda.

W podobnym duchu wypowiedział się premier Mateusz Morawiecki. „Z ogromnym smutkiem przyjąłem informację o śmierci Pani

Posel Jolanty Szczypińskiej – osoby niesłyszanie ciepłej, zawsze gotowej do oddania swojego serca drugiemu człowiekowi. Pani Poseł, dziękujemy za lata pracy dla Solidarności, dla Rzeczypospolitej” – napisał Morawiecki.

Jolanta Szczypińska od wielu lat chorowała na raka. Kilka lat temu, za rządów PO, w geście solidarności z pacjentami, którzy długo czekali na leczenie, odmówiła przyjęcia terapii. Bezpośrednią przyczyną jej śmierci były jednak powikłania po zabiegu urologicznym, któremu musiała się poddać. Odeszła 8 grudnia o godz. 11.

– Jej śmierć jest przedwczesna i mogę powiedzieć tylko jedno – że to jest dla nas bardzo, bardzo smutna wiadomość. To wydarzenie przyjmujemy jako ciężki cios – powiedział bezpośrednio po otrzymaniu informacji o śmierci koleżanki partyjnej Jarosław Kaczyński.

KONDOLENCJE

8 grudnia 2018 roku odeszła przedwcześnie, opatrzona Świętymi Sakramentami

**ŚP.
JOLANTA IRENA
SZCZYPIŃSKA**

Z DOMU JOACHIMIĄK
24 VI 1957 – 8 XII 2018

**POSEŁ NA SEJM RP W LATACH 2004–2018
WICEPRZEWODNICZĄCA
KLUBU PARLAMENTARNEGO
PRAWO I SPRAWIEDLIWOŚĆ**

Jolanta Szczypińska była dzielną działaczką „Solidarności” i solidarnościowego podziemia, brutalnie prześladowaną przez władze PRL.

Od początku lat 90-tych działała w Porozumieniu Centrum, pełniąc m.in. funkcję Prezesa słupskiej organizacji wojewódzkiej PC. Była założycielką i od 2001 roku działaczką Prawa i Sprawiedliwości, członkiem Rady Politycznej, Prezesem Okręgu Gdynsko-Słupskiego, a następnie Słupskiego PiS. Przez wiele lat zmagala się z bardzo poważną chorobą i mężnie znosiła bardzo ciężkie dolegliwości, nie ustając w pracy dla Polski. Była też Człowiekiem wielkiej, czynnej dobroci. Wspierała cierpiących także wtedy, gdy sama cierpiała. Odeszła piękna Postać naszego Ruchu.

Żegnamy Ją z wielkim bólem.

Niech odpoczywa w pokoju.

*W imieniu Prawa i Sprawiedliwości
Jarosław Kaczyński*

KONDOLENCJE

8 grudnia po wieloletniej walce z chorobą odeszła od nas

**ŚP.
JOLANTA IRENA
SZCZYPIŃSKA**

**POSEŁ NA SEJM IV, V, VI, VII I VIII
KADENCJI SEJMU**

Była Człowiekiem wielkiego ducha i odwagi.

W czasach PRL opozycjonistka, w niepodległej Polsce poświęciła się służbie Ojczyźnie.

Jola była dobrą, życzliwą i pełną ciepła kobietą, nawet w cierpieniu zaangażowaną w sprawy innych ludzi.

Zawsze gotowa oddać serce potrzebującym i nieść pomoc słabszym.

Jesteśmy jej wdzięczni za niezłomną pracę dla Polski i świadectwo życia.

Niech odpoczywa w pokoju.

*Marek Kuchciński
Marszałek Sejmu*

2

OPINIE

3

TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

12

KULTURA

15

PUBLICYSTYKA

18

OBRONA NARODOWA

19

PROGRAM TV

20

SPORT



SPRAWIEDLIWOŚĆ \ Sąd nad skandalami sędziów i prokuratorów

Długa kolejka do Izby Dyscyplinarnej

Zapowiedź powołania Izby Dyscyplinarnej SN wywołała wręcz histeryczną reakcję przeciwników reformy sądownictwa. Nie zdołali oni jednak zablokować pomysłu, a w zeszłym tygodniu odbyła się pierwsza rozprawa, która dotyczyła prokuratora kierującego samochodem w stanie nietrzeźwości. Na rozpatrzenie czeka już ponad 150 bulwersujących spraw z udziałem sędziów i prokuratorów.

Grzegorz Broński

Gdy ponad rok temu ruszyły prace nad reformą Sądu Najwyższego, szczególnie jedna propozycja spowodowała radykalne protesty grupy sędziów. Chodziło o powołanie Izby Dyscyplinarnej mającej się zająć – niezależnie od postępowania karnego – przewinieniami prokuratorów i sędziów.

W gronie krytyków była m.in. I prezes Sądu Najwyższego. – Najbardziej niepokojąca jest Izba Dyscyplinarna, która jest biczem dla wszystkich prawników, którzy podpadną ministrowi – grzmiała w lipcu ub.r. prof. Małgorzata Gersdorf.

W podobnym tonie wypowiadali się inni przeciwnicy reformy sądownictwa. Nie wspominali jednak o absurdalnych przykładach dyscyplinarek wobec skompromitowanych sędziów. A takich w ostatnich latach było bez liku.



20 września prezydent mianował do Izby Dyscyplinarnej SN 10 sędziów | fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

Mimo oporu Izba Dyscyplinarna została powołana, nominowano do niej sędziów, a kilka dni temu odbyła się pierwsza rozprawa. Dotyczyła Piotra S., prokuratora z Włocławka, i jego wpadki z alkoholem. W kwietniu

2016 r. policja zatrzymała go i poddała badaniu alkometrem, które wykazało u niego pół promila alkoholu.

Postępowanie karne przeciw S. wciąż trwa. Zresztą z tego powodu jego pełnomocnik chciał zawieszenia

sprawy przed SN. – Postępowanie dyscyplinarne toczy się odrębnie – podkreśliła sędzia Małgorzata Bednarek, odrzucając ten wniosek.

Piotr S. to niejeden sędziowski-prokuratorowski gagatek. – Od kwietnia br. do

Izby Dyscyplinarnej wpłynęły 152 sprawy – poinformował „Codzienną” Krzysztof Michałowski z biura prasowego SN.

Nie wyznaczono jeszcze terminu rozpoznania sprawy prokurator Barbary K., która zasłynęła tym, że zbagatelizowała postępowanie ws. Amber Gold, czy sędzi z Chełma Anny C. podejrzanej o fałszowanie akt. Z kolei na marzec zaplanowano rozprawę sędziego z Warszawy Cezarego S., który zamieścił odrażający wpis na Twitterze, w którym porównał prezesa PiS do Adolfa Hitlera. Jeszcze w styczniu na wokandę trafiła historia sędziego ze Świdnicy Anatola G. i błędu w jego oświadczeniu majątkowym oraz sędzi z Siemianowic Śląskich Beaty B., która pijana kierowała samochodem.

– Zasada jest, że postępowania dyscyplinarne są jawne – informuje Krzysztof Michałowski.

COP24: jest szansa na porozumienie

SZCZYT \ Wiceminister środowiska, prezydent COP24 Michał Kurtyka podsumował pierwszy tydzień szczytu klimatycznego ONZ w Katowicach. – Pracujemy ciężko i posuwamy się do przodu, ale w dalszym ciągu jeszcze mamy dużo do zrobienia – stwierdził.

Michał Kurtyka podczas konferencji prasowej nawiązał do najnowszego raportu Międzyparlamentarnej Grupy Unii Zmian Klimatu. Potwierdzone w nim zostały negatywne skutki zmian klimatu.

Prezydent COP24 stwierdził, że dokument ten przyniósł „przesłanie pilności”. – Poczucie pilności, które wszyscy podzieliliśmy, przełożyło się na dobry postęp w trakcie tego pierwszego tygodnia naszej konferencji. Negocjatorzy bardzo ciężko pracują, to jest praca 24 godziny na dobę. Mamy ostatnie poprawki do tekstów, to bardzo techniczne, skomplikowane zagadnienia, które staramy się rozwiązać – mówił Kurtyka.

Wiceminister podkreślił, że widzi postęp, jeżeli chodzi o stronę techniczną. Dodał, że jednym z przedmiotów dyskusji

nadal pozostają kryteria przejrzystości, których główną częścią jest kwestia rozliczania i liczenia wielkości emisji gazów cieplarnianych. – To bardzo duża część kwestii, o których musimy rozmawiać. Mam nadzieję, że doprowadzi nas to do skutecznych rozwiązań, aby osiągnięta przez nas wartość była korzystna dla planety i abyśmy wiedzieli dokładnie, ile tych gazów jest emitowanych – mówił.

Kurtyka zauważył, że nie wszystkie problemy zostały rozwiązane i wiele z nich zostanie poruszonych podczas drugiego tygodnia szczytu w Katowicach, który będzie bardzo istotny, ponieważ ukształtuje się cały pakiet implementacyjny do porozumienia paryskiego.

Wiceminister zauważył, że podczas pierwszego tygodnia

COP24 skupiano się głównie na kwestiach technicznych. Zapowiedział, że podczas drugiego tygodnia będą się odbywały przede wszystkim negocjacje polityczne. Zdaniem Kurtyki największym sukcesem polskiej prezydencji było przyjęcie już w Katowicach dwóch istotnych deklaracji. Pierwsza z nich dotyczy solidarnej i sprawiedliwej transformacji, druga działań w kierunku rozwoju elektromobilności oraz zeroemisyjnego transportu.

Prezydent COP24 zauważył, że rekordowa liczba krajów poparła deklarację dotyczącą elektromobilności. – To istotne przesłanie, które niesie nadzieję i otwiera możliwości dla nowych technologii. Musimy umieć je wykorzystać – stwierdził.

Adrian Siwek

RPD pisze do MEN

INTERNET \ Pytanie o działania zapobiegające cyberprzemocy wśród dzieci i młodzieży zaplanowane na rok 2019 i działania już zrealizowane w tym zakresie skierował do resortu edukacji rzecznik praw dziecka Marek Michalak, nawiązując m.in. do wyników kontroli NIK dotyczącej cyberprzemocy wśród dzieci i młodzieży.

Michalak w piśmie do ministra edukacji narodowej Anny Zalewskiej pisze o przemocy z użyciem mediów elektronicznych, która coraz częściej ma miejsce wśród dzieci i młodzieży. „Wciąż ogromna liczba dzieci i młodzieży doświadcza tej formy przemocy. Dlatego też konieczne są działania ukierunkowane na przeciwdziałanie temu zjawisku” – napisał rzecznik.

Według badań cytowanych przez rzecznika 26,7 proc. ankietowanych uczniów przyznało, że zjawisko cyberprzemocy dotknęło ich bezpośrednio. Także 24,5 proc. ankietowanych rodziców wskazało, że ich dzieci były bezpośrednio ofiarami cyberprzemocy. Blisko połowa ankietowanych uczniów (48,8 proc.) stwierdziła, że w przypadku doświadczenia cyberprzemocy nie zwróciła by się do nikogo o pomoc, a je-

dynie 13,3 proc. zwróciłaby się o pomoc do nauczyciela.

„Wzrastający poziom zagrożeń i skala niebezpiecznych sytuacji, w tym agresji, doświadczanych przez dzieci w sieci stanowi poważny problem [...]. Deficyt techniczny dorosłych daje młodym ludziom zdecydowaną przewagę w tzw. świecie wirtualnym. Dlatego też to przed nami dorosłymi [...] stoi bardzo ważne zadanie wzbogacania dotychczasowych działań na rzecz bezpieczeństwa dzieci i młodzieży o nowy wymiar ochrony przed zagrożeniami [...], których jaskrawym przejawem jest cyberprzemoc” – zwraca uwagę Michalak. Podkreślił także, że cyberprzemoc niesie ze sobą równie zgubne konsekwencje, jak przemoc w świecie realnym.

Paweł Tunia



MIJA 104. MIESIĘCZNICA

PAMIĘĆ \ Od niemal 8 lat w archikatedrze warszawskiej co miesiąc jest odprowadzana msza św. w intencji prezydenta Lecha Kaczyńskiego, jego żony Marii i 94 ofiar katastrofy smoleńskiej.

fot. Filip Błazejowski/Gazeta Polska



fot. Patryk Lubon/Gazeta Polska

BRUDZIŃSKI REAGUJE NA HEJT

INTERNET \ „Niech żadna kreatura nie sądzi, że pozostanie anonimowa” – w ten sposób szef MSWiA Joachim Brudziński odniósł się do obraźliwych wpisów nt. zmarłej w sobotę Jolanty Szczypińskiej.

POLSKA

5



Armia Ludowa była formacją sowiecką, dowodzoną przez zdrajców polskiej racji stanu. Zgodnie z ustawą dekomunizacyjną nie powinna być upamiętniana w przestrzeni publicznej | fot. Wikipedia/d

PRZESTRZEŃ PUBLICZNA \ Będziemy czcić zdrajców czy bohaterów?

Precz z komuną w Warszawie!

W piątek Naczelny Sąd Administracyjny podtrzymał wyroki WSA o uchyleniu ponad 40 zarządzeń wojewody dekomunizujących nazwy ulic w Warszawie. Instytut Pamięci Narodowej zaapelował do władz stolicy, aby w poczuciu obywatelskiej odpowiedzialności i niezależnie od bieżących sporów politycznych ustąpiły w tej sprawie.

Marlena Nowakowska

Według NSA Wojewódzki Sąd Administracyjny w Warszawie prawidłowo uznał, że zarządzenia wojewody o zmianach nazw ulic podjęto z naruszeniem przepisów, a opinie IPN, które były podstawą zarządzeń wojewody, sporządzono w sposób nie właściwy. Po decyzji NSA prawomocne stały się m.in. uchylenia zmian nazw al. Armii Ludowej na al. Lecha Kaczyńskiego, ul. Stanisława Wrońskiego na Anny Walentynowicz, Małego Franka na Danuty Siedzikówny „Inki”, Zygmunta Modzelewskiego na Jacka Kaczmarskiego.

– Wyrok NSA w tej sprawie jest co najmniej zadziwiający. Armia Ludowa jako formacja była absolutnie sowiecka, dowodzona przez zdrajców polskiej racji stanu. NSA we fragmencie, w którym pisał o tej ulicy, nie przeczył, że Armia Ludowa była związana z komunizmem. Pamiętajmy, że sędziowie posiadają wyższe wykształcenie! Jeżeli w Polsce osoba wykształcona chce, aby jej tłumaczyć i wyjaśniać, że Armia Ludowa była komunistyczna, to coś tu jest nie tak. To tak, jakby po-

wiedzieć, że przedmiot wypuszczony z ręki spada w dół zgodnie z prawem grawitacji, ale musi to zostać jeszcze dokładniej udowodnione. Przecież to jakiś absurd – mówi „Codziennej” dr Jerzy Bukowski, z Porozumienia Organizacji Kombatantkich i Niepodległościowych w Krakowie. Zdaniem dr. Bukowskiego oczywiste jest, że intencją ustawy dekomunizacyjnej było pozbycie się z przestrzeni publicznej wszelkich znaków totalitaryzmu. Podkreślił, że te absurdalne decyzje są pokłosiem okrągłego stołu. – Dlaczego NSA przeszkadza „Inka” czy Lech Kaczyński? Zdrajców muszą zastąpić bohaterowie oraz osoby wybitnie zasłużone dla Polski – mówi Bukowski.

IPN apeluje do władz Warszawy, aby nie przywracać symboli zniewolenia. „Nazwy te były wyrazem hołdu dla ludzi i organizacji, które działały na rzecz zniewolenia Polski, przeciw jej niepodległości i przeciw wolności jej obywateli. [...] Ich przywrócenie będzie działaniem nieprzystającym do szacunku dla ojczyźnej historii – szczególnie bolesnym w roku obchodów stulecia odrodzenia Państwa Polskiego” – czytamy w komunikacie instytutu.

Instytut przypomniał, że dekomunizacyjna z 2016 r. została „uchwalona niemal jednogłośnie” i zobowiązała IPN do wskazania nazw ulic, placów i obiektów podlegających zmianie. Podkreślił, że „tylko niektóre gminy zwróciły się do sądu o uchylenie zmian nazw niezgodnych z ustawą dekomunizacyjną”.

– Dla mnie cała ta sprawa to absurd. Jak można stawiać na jednej linii ludzi, którzy walczyli o Polskę, z ludźmi, którzy chcieli ją zniewolić? Zawsze mówiłem, że gdyby tę aleję chcieli nazwać „Aleja Żołnierzy Armii Ludowej” z pewnym uzasadnieniem, że chodzi o tych, którzy zostali wykorzystani i okłaman, to mógłbym się na to zgodzić, ale Armia Ludowa? To niedopuszczalne – stwierdził w rozmowie z „GPC” dr Jerzy Bukowski. – Miejmy nadzieję, że prawnicy oraz Instytut Pamięci Narodowej znajdą odpowiednie wyjście z tej sytuacji i ten wyrok ulegnie kasacji. Liczę na pozytywne zakończenie tej sprawy – dodał.

Wojewoda mazowiecki postanowił zwołać na poniedziałek konferencję prasową, na której ma poinformować, jakie zamierza podjąć dalsze działania.

PSL-owski leasing dla Nowoczesnej?

POLITYKA \ Po odejściu siedmiorga posłów Nowoczesna jest w dużych tarapatkach. Partia straciła w Sejmie status klubu i stała się kołem. Katarzyna Lubanuer walczy, aby zmienić ten stan rzeczy. Być może Polskie Stronnictwo Ludowe wypożyczy Nowoczesnej posła.

W środę z Nowoczesnej odeszła m.in. przewodnicząca klubu Kamila Gasiuk-Pihowicz. Jej odejście skomentowała sama liderka Nowoczesnej Katarzyna Lubanuer. – Dowódca nie zostawia swoich ludzi za burtą dla własnych korzyści – powiedziała.

Jak mówi Paweł Pudłowski, który w piątek został nowym szefem koła, „teraz partia chce zacząć wszystko od nowa”. Tylko który to już raz? Katarzyna Lubanuer podczas sobotniej konferencji prasowej stwierdziła, że nowy przewodniczący jako jedno z podstawowych zadań postawił sobie zbudowanie klubu Nowoczesnej w Sejmie.

Do tego statusu partia potrzebuje jeszcze jednego posła. O wypożyczeniu parlamentarzysty z innego klubu

mówi się już od kilku dni. To całkiem możliwy scenariusz. – Jesteśmy zawsze zdania, żeby pomagać, jeśli jest możliwość funkcjonowania w opozycji. Nie sztuką jest zjadanie się nawzajem w opozycji. To jest decyzja wspólna, która będzie decyzją klubu poselskiego Polskiego Stronnictwa Ludowego – Unii Europejskich Demokratów. Taką decyzję podejmujemy najprawdopodobniej już w poniedziałek na spotkaniu lub na klubie we wtorek – powiedział w niedzielę w Polsacie News rzecznik PSL Jakub Stefaniak.

Braki osobowe to niejedyny problem Nowoczesnej. Partia stoi na skraju bankructwa, wiszą nad nią miliony długów.

.....
(MarlNow)

Stop sowieckiej propagandzie

PROTEST \ W piątek w Hali Sportowo-Widowskiej „Łuczniczka” w Bydgoszczy z koncertem wystąpił Chór Aleksandra – a właściwie chór męski Armii Rosyjskiej, wcześniej Armii Czerwonej. W trakcie występu na scenę weszło dwóch mężczyzn z transparentem „Kremlowski raszyzm won za Don”, którzy wznosili okrzyki „Łapy precz od Ukrainy!”.

Skandaliczny koncert zespołu propagandy kremlowskiej rozpoczęła pieśń „Święta wojna”. Na scenę chwilę potem wbiegli polscy aktywiści Rafał Suszek i Michał Wojcieszczuk. Trzymali polską flagę i transparenty: „Kremlowski raszyzm won za Don” i „Chwała Ukraincom walczącym za wolność waszą i naszą”. Jeden z nich przewrócił rosyjską flagę, która stała na scenie obok polskiej (nieco mniejszej).

Do akcji ruszyli agresywni ochroniarze, którzy wykonywali wyłącznie komendy organizatorów – nie zwracali nawet uwagi na polecenia wezwanej na miejsce zdarzenia policji.

Zajście sfilmowali dziennikarze serwisu OKO.press, którzy w pewnym momencie zostali usunięci z budynku.

Tymczasem już w sobotę do ich domów wkroczyli funkcjonariusze policji z nakazem przeszukania. Jak informuje OKO.press, wizyta zakończyła się zabranieniem pendrive’a z zapisem piątkowych wydarzeń. Nie dokonano żadnego zabezpieczenia nośnika danych, co może wskazywać na nierespektowanie tajemnicy dziennikarskiej.

Do wydarzeń z Łuczniczki odniósł się na Twitterze Michał Rachon, dziennikarz TVP, publicysta „Gazety Polskiej”. „Państwo polskie pozwala na rokroczny propagandowy objazd rosyjskiej armii po Polsce. To takie nocne wilki, tylko z batutą zamiast motocykli” – w ten sposób ocenił działalność Chóru Aleksandrowa.

.....
(M.Nowakk)

2

OPINIE

3

TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

12

KULTURA

15

PUBLICYSTYKA

18

OBRONA NARODOWA

19

PROGRAM TV

20

SPORT



fot. Benoit Tessier/Reuters

DEMONSTRACJE NIE TRACĄ NA SILE

FRANCJA \ W sobotę w protestach „żółtych kamizelek” w całej Francji wzięło udział ok. 136 tys. osób. Ponownie w Paryżu doszło do starć ich uczestników z siłami porządkowymi. Jak podało wczoraj francuskie MSW, aresztowano 1723 osoby. Rannych jest ponad 200 osób.

SEWILLA \ Doradcy prezydenta USA dają wskazówki hiszpańskiej prawicy

Być jak Donald Trump

„Make Spain great again!” – za sprawą triumfu hiszpańskiej prawicy parafraza hasła wyborczego prezydenta USA Donalda Trumpa coraz częściej pojawia się w tamtejszych mediach. Działacze zainspirowani polityką amerykańskiego prezydenta chcą m.in. ograniczyć nielegalną imigrację i umocnić wartości rodzinne.

Joanna Kowalkowska

Minał tydzień, odkąd hiszpańskie ugrupowanie Vox, przedstawiane w liberalnych mediach jako ugrupowanie skrajnie prawicowe, zdobyło 12 z 109 mandatów w andaluzyjskim parlamencie. Tym samym po raz pierwszy od 1975 r. w ławach zasiadzie w nim ugrupowanie prawicowe, a socjaliści nie będą mieli większości w regionie, który od dekad jest uważany za bastion Hiszpańskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej (PSOE).

Program partii, która nawołuje do ograniczenia przyjmowania imigrantów oraz dostrzega niebezpieczeństwa wiążące się z islamizacją, zdobywa coraz szersze poparcie na południowym wybrzeżu Hiszpanii, do którego od wielu lat na tratwach i łodziach przyplływają imigranci z Afryki Północnej.

„Hiszpanii brakowało partii, która broniłaby takich



Ideologia polityczna przywódcy USA Donalda Trumpa zainspirowała hiszpańskich konserwatystów do tego stopnia, że postanowili uczynić z niej podstawę programową swojej partii | fot. Yuri Gripas/Reuters

wartości” – pisze na łamach dziennika „ABC” Mike González, analityk amerykańskiego think tanku Heritage

Foundation. „Zawsze uważałem za niewłaściwe to, że w Hiszpanii, jednym z najważniejszych krajów Eu-

ropy, tak naprawdę nie było dotychczas partii prawdziwie konserwatywnej. W końcu na scenie politycz-

nej jest ktoś, kto broni interesów narodu i wartości rodzinnych, postuluje też obniżkę podatków” – wymienia González.

Heritage Foundation ideowo jest bliska programowi gabinetu amerykańskiego prezydenta Donalda Trumpa. W 2016 r. 70 byłych pracowników organizacji otrzymało stanowiska w tamtejszej administracji. Pracownicy think tanku informują, że są w stałym kontakcie z przedstawicielami hiszpańskiej Vox za pośrednictwem Rocío Monasterio, działaczki partii w Madrycie. Analitycy przyznają, że udzielili Hiszpanom cennych wskazówek co do prowadzenia kampanii i są do ich dalszej dyspozycji. W kwietniu br. doradca Voxu Rafael Bardají udał się do Waszyngtonu, gdzie spotkał się z amerykańskim doradcą politycznym Steve'em Bannonem, który w 2016 r. stał na czele kampanii wyborczej Donalda Trumpa.

Po ogłoszeniu oficjalnych wyników ubiegłotygodniowych wyborów do lokalnego parlamentu międzynarodowi komentatorzy zaczęli coraz częściej zwracać uwagę na konsekwencje polityki hiszpańskich socjalistów i zagrożenie, jakie prawicowe ugrupowania mogą dla nich stanowić podczas ogólnokrajowych wyborów parlamentarnych.

Z Węgrami o naszej niepodległości

DYPLOMACJA \ W parlamencie w Budapeszcie odbyła się konferencja dotycząca relacji polsko-węgierskich od odzyskania niepodległości przez Polskę w 1918 r. do czasów współczesnych. Spotkanie otworzył marszałek Sejmu RP Marek Kuchciński, który podkreślał siłę i znaczenie więzi między krajami.

W swoim przemówieniu Kuchciński podkreślił, że Węgry przyczyniły się do powstania II Rzeczypospolitej, gdyż w legionach Józefa Piłsudskiego służyło kilkuset Węgrów, a nasze państwo otrzymało później węgierską pomoc. Przypomniał również o wsparciu, jakiego Węgry udzieliły podczas II wojny światowej polskiemu uchodźcom. Mówił także o organizowanych przez Polaków transportach krwi, lekarstw i żywności dla walczących o wolność Węgrów w 1956 r. i o węgierskim wsparciu dla Solidarności.

Marszałek Kuchciński zwracał przy tym uwagę, że przyjaźń ta jest kontynuowana również obecnie. Jako jej dowody wymienił niedawne odsłonięcie w Budapeszcie pomnika upamiętniającego katastrofę smoleńską i popiersie marszałka Józefa Piłsudskie-

go. Swoje przemówienie zakończył słowami prof. Wacława Felczaka: „Przede wszystkim od nas zależy, aby już nigdy więcej państwa Europy Środkowej nie zostały skazane na status pasażerów pociągu, który jedzie w kierunku, którego nie wybraliśmy”. Zamykając konferencję, na której swoje referaty wygłosili naukowcy z obu krajów, przewodniczący Zgromadzenia Narodowego Węgier László Kövér podkreślił, że bez silnej, niezależnej Polski nie może istnieć Europa Środkowa zdolna do stworzenia równowagi.

Tymczasem swoją wizytę w USA kontynuuje szef gabinetu prezydenta RP prof. Krzysztof Szczerski. Wczoraj rozmawiał z szefową gabinetu sekretarza generalnego ONZ Marią Luisą Viotti o planach Polski na działalność w Radzie Bezpieczeństwa oraz o konferencji klima-

tycznej COP24 w Katowicach. W kolejnych dniach Krzysztof Szczerski odbędzie liczne spotkania w Nowym Jorku i Waszyngtonie, podczas których podejmie tematy związane ze zwiększeniem wojskowej amerykańskiej obecności na terenie naszego kraju, projektem Trójmorza oraz polityką wschodnią. Wizytę w USA szef gabinetu prezydenta kończy w środę.

Pięciodniową wizytę w Iraku rozpoczęła w sobotę minister ds. pomocy humanitarnej Beata Kempa. Odwiedziła już bazę Polskiego Kontyngentu Wojskowego biorącego udział w operacji „Inherent Resolve”. Wczoraj minister Kempa spotkała się z przedstawicielami irackiego rządu. Następnie udała się do Irbilu, a stamtąd do miejsc, gdzie dociera polska pomoc humanitarna.

..... (ak)

Oplątek z potrzebującymi i samotnymi

HAMBURG \ Polska Misja Katolicka w Hamburgu wraz ze Związkiem Polaków w Niemczech „Rodło” zorganizowały po raz pierwszy wigilię dla osób samotnych i potrzebujących pochodzących z Polski. Spotkanie świąteczne odbyło się wczoraj na terenie miejscowego katolickiego gimnazjum St. Ansgar-Schule.

Zapraszamy wszystkich Polaków mieszkających w Hamburgu, którzy czują się samotni i opuszczeni, na spotkanie z drugim człowiekiem, bratem, bliźnim przy wigilijnym stole, aby gestem przełamania się opłatkiem wyrazić życzliwość i jedność pomiędzy sobą – tymi słowami Polska Misja Katolicka zachęcała na swojej stronie internetowej do przybycia na niedzielne świąteczne spotkanie w hamburskim gimnazjum.

Zanim jednak uczestnicy usiedli do wspólnego posiłku, na terenie placówki St. Ansgar-Schule odprawiono uroczystą mszę świętą. Po niej wszyscy zebrani przeszli na dużą salę, w której przygotowano stół wigilijny. Uroczystość rozpoczęło trady-

cyjne łamanie się opłatkiem, któremu przewodniczył proboszcz Polskiej Misji Katolickiej w Hamburgu ks. kan. dr Jacek Bystron. Następnie, wsłuchując się w brzmienie polskich kolęd, zgromadzeni złożyli sobie świąteczne życzenia i spożyli tradycyjne polskie potrawy wigilijne.

Była to pierwsza tego typu inicjatywa zorganizowana przez Polską Misję Katolicką w Hamburgu wraz ze Związkiem Polaków w Niemczech „Rodło”. Dzięki takim wydarzeniom jak niedzielna wigilia w Hamburgu osoby samotne i potrzebujące mogą godnie przeżyć wyjątkowy okres świąt Bożego Narodzenia.

..... (kw)



NIE ŻYJE LUDMIŁA ALEKSIEJEWA

ROSJA \ W wieku 91 lat zmarła w sobotę w Moskwie Ludmiła Aleksiejewa, legendarna obrończyni praw człowieka, w czasach ZSRS współzałożycielka Moskiewskiej Grupy Helsińskiej.

fot. Reuters Staff/Reuters



fot. Henry Nicholls/Reuters

WAŻNY DZIEŃ DLA LONDYNU

BREXIT \ Jutro brytyjski parlament będzie głosował ws. przyjęcia planu wyjścia Wielkiej Brytanii z Unii Europejskiej, wynegocjowanego z Brukselą przez premier Theresę May.

RFN \ Annegret Kramp-Karrenbauer szefową CDU

Nowe otwarcie u niemieckich chadeków

Dzięki 52 proc. głosów delegatów podczas weekendowego zjazdu w Hamburgu Annegret Kramp-Karrenbauer została wybrana na nową szefową Unii Chrześcijańsko-Demokratycznej (CDU). – Moim celem jest współpraca wszystkich frakcji w CDU, by tworzyć silną centrową partię – zapowiedziała przewodnicząca chadeków.

Paweł Kryszczak

W II turze piątkowych wyborów Annegret Kramp-Karrenbauer, nazywana przez dziennikarzy AKK, zdobyła 517 głosów. Pokonała w walce o fotel przewodniczącego CDU Friedricha Merza, który zyskał poparcie 482 delegatów.

Następnie w swoim pierwszym wystąpieniu AKK podkreślała chęć bycia liderem, który jednoczy. – Celem przyswiewiającym nam jako CDU jest utrzymanie pozycji partii ludowej ze wszystkimi skrzydłami i frakcjami, partii będącej ugrupowaniem środka – wskazała polityk.

AKK podziękowała obydwu kandydatom za uczciwą rywalizację, mówiąc, że zarówno dla Merza, jak i dla Jensa Spahna (który odpadł po I turze głosowania) nadal jest miejsce w partii. Merz, gratulując wygranej nowej szefowej CDU, zapewnił, że jest gotowy wciąż pomagać partii.

Zdaniem Anny Przybyll, ekspertki w sprawach niemieckich z Instytutu Studiów Politycznych PAN, jeśli Kramp-Karrenbauer ma ambicje kanclerskie, to na reformy w partii i odzyskanie elektoratu pozostało jej niewiele czasu. – Jeśli wybory



Przewodniczące chadeków – nowa i ustępująca – podczas weekendowego zjazdu CDU w Hamburgu | fot. Kai Pfaffenbach/Reuters

w 2019 r. – w maju do Parlamentu Europejskiego, we wrześniu w Saksonii i Brandenburgii, w październiku w Turynii – nie okazały się przełamaniami zniżającej passy dla CDU, jej kandydatura nie będzie pewna i wewnętrzpartyjna kampania wyborcza przed wyborami do Bundestagu (które odbędą się najpóźniej w 2021 r.) ruszy znowu pełną parą – zauważa Przybyll.

Z taką tezą zgadza się Jan Bogatko, korespondent w RFN Radia Wnet. – Chadece mogą cały czas podążać w dół i iść śladem socjaldemokratów – wskazuje Bogatko. – Kramp-Karrenbauer jest nowa na ogólnokrajowej scenie politycznej i nie ma osadzenia w partii, stąd też jej chęć do jednania wszystkich frakcji w CDU – dodaje.

Anna Przybyll wskazuje na jeszcze jeden charakterystyczny szczegół polityki nowej szefowej CDU. – AKK gra kartą powrotu do korzeni konserwatywnych. O tym Kramp-Karrenbauer mówiła już w lutym br. na zjeździe chadeków, na którym ubiegała się o urząd sekretarza generalnego partii – mówi ekspertka.

– To czysty zabieg polityczny – kontruje Jan Bogatko. – Nowa szefowa reprezentuje lewe skrzydło partii CDU i w rzeczywistości walczy o przechrzest z pozycji chadeckich na liberalno-demokratyczne – twierdzi korespondent Radia Wnet.

Zachodnie media o nowej szefowej CDU

KOMENTARZE \ Zdaniem mediów wybór Annegret Kramp-Karrenbauer na nową szefową chadeków to kontynuacja kierunku, który przez 18 lat wyznaczała Angela Merkel. Decyzja delegatów zwiększa ponadto szanse Merkel na dotrwanie na stanowisku kanclerskim do 2021 r. i świadczy o zachowawczości niemieckich chrześcijańskich demokratów.

Niemiecki dziennik „Die Welt” twierdzi, że wynik piątkowego głosowania to „ostatnie zwycięstwo Merkel”. Dziennikarze zwracają uwagę, że po raz pierwszy w dużym zachodnim kraju kobieta zastępuje kobietę na czele partii rządzącej, a w przyszłości prawdopodobnie też w gabinecie kanclerskim.

Z kolei „Münchener Merkur” podkreśla fakt, że Kramp-Karrenbauer jest znana ze swojego pragmatycznego stylu, dlatego rzadko trafia na pierwsze strony gazet. Jest też uważana za zwolenniczkę Merkel. „Nowa szefowa CDU popiera politykę migracyjną Berlina. Żąda ponad-

to rocznej oficjalnej służby w Bundeswehrze. Jednocześnie wyraża sceptycyzm wobec instytucji małżeństw par homoseksualnych i zakwestionowała podwójne obywatelstwo Turków żyjących w Niemczech. Jednak społeczno-politycznie uważa się ją za bardziej lewicową polityk” – czytamy w dzienniku.

„CDU pozostaje partią Merkel” – to z kolei ocena dziennika „Die Tageszeitung”. „Merkel ustąpiła ze stanowiska szefowej chadeków, jednocześnie zachowując olbrzymie wpływy w partii. Nie dlatego, że Kramp-Karrenbauer jest kopią kanclerza. Ta była premier Kraju Saary działa szybciej, cza-

sem bardziej emocjonalnie. Jest też bardziej konserwatywna. [...] Niemniej jednak wybory pokazują, że Merkel tak silnie wpłynęła na partię, że Friedrich Merz, Wolfgang Schäuble i inni nie byli w stanie odwrócić tego trendu” – czytamy.

Dziennik „Stuttgarter Zeitung” uważa, że decyzja o wyborze AKK jest mniej ryzowana dla Angeli Merkel, która chce w spokoju dotrwać na stanowisku kanclerskim. „Wybór ujawnia to, co wszyscy już wiedzieli: CDU nie jest partią rewolucyjną. Każda inna decyzja oznaczałaby, że czas Merkel kończy się w sposób destrukcyjny” – wskazuje gazeta.

Paryski dziennik „Le Figaro” przypomina, że Annegret Kramp-Karrenbauer poza Grand Est (ten francuski region utrzymuje stosunki dyplomatyczne z landem, którego AKK była premierem) nie jest szerzej znana we Francji. „To dobra wiadomość dla Emmanuela Macrona. Jeśli prezydent przetrwa protesty żółtych kamizelek, może zachować nadzieję, że nowa szefowa chadeków będzie pracowała nad odpowiedzią na jego europejskie propozycje” – piszą komentatorzy gazety.

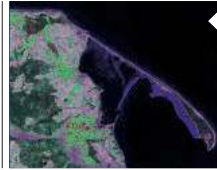
Włoska „La Repubblica” uważa, że CDU „uniknęło schizofrenii”, jaką byłby wybór na stanowisko przy-

wódcy przeciwnej kanclerz Merkel.

Amerykański „The New York Times” zwraca uwagę na to, że chadece, wybierając sojuszniczkę Merkel na nowego lidera, prowadzą ją ścieżką kanclerską.

Z kolei brytyjski „Financial Times” twierdzi, że zwycięstwo Annegret Kramp-Karrenbauer jest olbrzymim osiągnięciem jak na osobę, która zadebiutowała na krajowej scenie politycznej zaledwie kilka miesięcy wcześniej. Brytyjski dziennik podkreśla także, że AKK będzie kontynuowała kurs obrany przez Merkel.

.....
(zebrał Paweł Kryszczak)



fot. Wikipedia/d

PIENIĄDZE NA BADANIA I ROZWÓJ

WSPARCIE \ Agencja Rozwoju Pomorza ogłosiła konkurs, w którym firmy i instytucje naukowe z regionu mogą uzyskać dofinansowanie do realizacji projektów badawczo-rozwojowych. Środki mogą posłużyć także do ochrony praw własności intelektualnej. W puli środków, jakie mogą otrzymać beneficjenci, jest 100 mln zł.

EKOLOGIA \ Polskie elektrownie węglowe emitują dwa razy mniej CO₂ niż niemieckie

Europeę najbardziej trują Niemcy

To nie Polska, ale Niemcy są największym emitentem gazów cieplarnianych w Europie – przypomniał na klimatycznym szczycie COP24 w Katowicach prezydent Andrzej Duda. Potwierdzają to dane Europejskiej Agencji Środowiska, z których wynika, że w ubiegłym roku całkowita emisja szkodliwych substancji w Polsce wynosiła 407 mln ton, a w Niemczech – 905 mln ton.

Jan Kamieniecki

Oficjalne dane należące do Unii Europejskiej agencji ewidentnie pokazują, że nasi zachodni sąsiedzi zatruwają powietrze ponad dwukrotnie bardziej niż my. Jeszcze dobitniej pokazują to procentowe statystyki Eurostatu, według których Niemcy odpowiadają za ponad jedną piątą emisji w całej UE – 21,1 proc., podczas gdy Polska za 9 proc. Dane te pokazują, że oprócz Niemiec większymi trucicielami od nas są jeszcze Wielka Brytania – 11,6 proc., Francja – 10,7 proc. i Włochy – 9,9 proc.

Mimo to w wielu medialnych przekazach to Polska uchodzi za państwo w UE ze znacznym udziałem węgla w energetyce. Etykietę największego truciciela przyklejają nam zwłaszcza or-



Od początku transformacji sektor energetyczny w Polsce ograniczył o 1/3 emisję CO₂
fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

ganizacje ekologiczne. – Polska nie ma planu odejścia od węgla i sprzeciwia się zwiększaniu unijnych celów w zakresie redukcji CO₂ – stwierdziła w rozmowie z PAP podczas szczytu w Katowicach Joanna Flisowska z Climate Action Network Europe.

Krytycy Polski zwracają uwagę, że wprawdzie emitujemy dwukrotnie mniej szkodliwych substancji niż Niemcy, ale – jak podkreślają – nasza gospodarka jest siedem razy mniejsza od niemieckiej. Ekolodzy chwalą naszych sąsiadów za to, że choć są krajem z jedną z największych gospodarek świata, to w porównaniu z 1990 r. udało się im zredukować emisję o ok. 27 proc. Nie zauważają, porównując osiągnięcia Niemiec z naszymi, że po kilkudziesięciu latach komunizmu startowaliśmy z zupełnie innego pułapu.

Nie doceniają też, że powoli Polska zmienia swój mikś energetyczny. Jeszcze ponad dekadę temu polski sektor energetyczny w 90 proc. opierał się na węglu, teraz udział węgla w produkcji prądu spadł do 78 proc., a zdecydowaną większość pozostałych 22 proc. stanowią odnawialne źródła energii.

– Od początku transformacji sektor energetyczny w Polsce już o 1/3 ograniczył emisję CO₂ – podkreślił Witold de Chevilly, dyrektor biura Polskiego Komitetu Energii Elektrycznej w Brukseli. – Obecnie branża staje u progu radykalnej dywersyfikacji źródeł energii – dodał, a najnowszym przykładem kroków w tym kierunku jest ogłoszenie przez PGE planów budowy i eksploatacji farm wiatrowych na Bałtyku o łącznej mocy do 2545 MW.

Rekordowa wartość projektów OZE

ENERGETYKA \ Olbrzymim zainteresowaniem cieszył się konkurs na unijne dofinansowanie projektów dotyczących wsparcia odnawialnych źródeł energii. Zgłoszono 48 propozycji o łącznej wartości ponad 3,7 mld zł. Chętni liczą na ponad 1,7 mld zł ze środków UE, deklarując stworzenie blisko 770 megawatów mocy elektrycznej.

Nie spodziewaliśmy się aż tak dużego napływu wniosków, ani jeśli chodzi o fotowoltaikę, ani w ogóle o OZE. Mieliśmy przewidziane na te cele 200 mln zł, a wniosków mamy na ponad 1,7 mld zł dofinansowania – powiedział wiceprezes Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej Artur Michalski.

Zapewnił jednak o przesunięciu środków z innych źródeł, zarówno unijnych, jak i krajowych, by możliwie największa część inwestycji w OZE mogła otrzymać dofinansowanie i zostać zrealizowana. – Jeżeli wszystkie projekty zostaną ocenione i faktycznie będą miały należyty wydolność, dojdzie nam prawie pół gigawata mocy zainstalowanej energii elektrycznej w samej tylko fotowoltaice, która jest stabilnym źródłem energii – dodał.

Najwięcej wniosków dotyczy dofinansowania instalacji umożliwiających produkcję prądu przy wykorzystaniu energii słonecznej, których złożono 34, na łączną kwotę ponad 1,7 mld zł, z czego ponad 1,1 mld zł miałyby stanowić unijne dofinansowanie. W efekcie projekty fotowoltaiczne dałyby blisko 464 megawaty mocy elektrycznej.

– Wchodzimy dosyć szeroko w OZE, a zwłaszcza w fotowoltaikę, której jesteśmy gorącymi zwolennikami. Rozwój fotowoltaiki w Polsce to dobry kierunek. Zapewniam, że jako NFO-ŚiGW, jako resort środowiska i cała administracja rządowa będziemy wspierać odnawialne źródła energii, ale te, które są najbardziej stabilne, najbardziej oczekiwane i niekontrowersyjne społecznie, jak fotowoltaika, geotermia, biogaz, biomasa – mówił wiceszef funduszu.

Energetyki wiatrowej dotyczy dziewięć wniosków, ich łączna wartość przekracza 1,3 mld zł, a kwota oczekiwanego dofinansowania to prawie 362 mln zł. W efekcie może przybyć ponad 210 megawatów mocy zainstalowanej. Trzy wnioski na ponad 92 megawaty za ponad 628 mln zł i 228 mln zł dofinansowania dotyczą biomasy, a dwa wnioski na ponad 2 megawaty za przeszło 31 mln zł i ponad 14,5 mln zł oczekiwanego dofinansowania są związane z wykorzystywaniem biogazu.

Według zapewnień premiera Mateusza Morawieckiego i ministra energii Krzysztofa Tchórzewskiego znaczenie odnawialnych źródeł w polskim mikś energetycznym będzie w najbliższych latach rosło.

Paweł Woźniak

Bez 5G sieć mobilna się zapcha

CYFRYZACJA \ W najbliższych miesiącach priorytetami Ministerstwa Cyfryzacji będą budowa i tworzenie podstaw do budowy sieci 5G – zapowiedział szef resortu Marek Zagórski. Przyrost przetwarzanych danych w sieciach mobilnych jest tak duży, że bez dalszych inwestycji ta sieć się zapcha.

Na razie tworzenie 5G napotyka na wiele barier, ale gdy już wejdzie, wszyscy uznają, że nie wyobrażają sobie życia bez niego – podkreśla minister. Sieć 5G, czyli sieć telekomunikacyjna piątej generacji, to nowy, intensywnie rozwijany standard telekomunikacyjny. – Zmiany są potrzebne dla rozwoju gospodarki. Zmierzamy w stronę społeczeństwa gigabajtowego – stwierdził minister Zagórski. – Tyle tylko, że nie będzie łatwo wdrożyć 5G, jeśli nie zlikwidujemy barier – przyznał.

Chodzi o obowiązujące w Polsce limity promieniowania elektromagnetycznego, które są zbyt restrykcyjne dla rozwoju sieci 5G. – Podniesienie norm promieniowania elektromagnetycznego jest konieczne, ale chcemy współpracować

z obywatelami, aby zagwarantować im poczucie bezpieczeństwa – powiedział minister Zagórski.

Poinformował, że resort jest już na etapie końcowych prac nad dwiema ważnymi ustawami, czyli nowelizacją prawa telekomunikacyjnego oraz tzw. megaustawą, czyli ustawy o wspieraniu inwestycji telekomunikacyjnej. – Chcemy, żeby 5G zgodnie z tym, co założyła Komisja Europejska, funkcjonowała w Polsce w jednym dużym mieście przynajmniej w 2020 r. W 2025 r. powinien on funkcjonować we wszystkich dużych miastach w Polsce i na głównych szlakach komunikacyjnych i zamierzamy ten plan zrealizować – zapewnił Zagórski.

(lus)



WŁOSI NIE CHCĄ EKOPODATKU

FISKUS \ Zapowiedź wprowadzenia przez włoski rząd tzw. ekopodatku od samochodów na tradycyjne paliwo wywołała polemikę w mediach i protesty różnych środowisk. Gdy zapis w projekcie budżetu spotkał się z ostrą krytyką, władze zapewniły, że podatek nie będzie dotyczył samochodów rodzinnych. Wysokość nowego podatku będzie obliczana na podstawie poziomu emisji dwutlenku węgla przez dany samochód.

fot. Tony Gentile/Reuters

Polska gospodarka w ostatnich latach świetnie się rozwijała, a z jej wzrostu w coraz większym stopniu zaczynają korzystać wszyscy Polacy – podkreślił minister inwestycji i rozwoju Jerzy Kwieciński na konferencji podsumowującej wyniki gospodarcze ostatnich trzech lat.

Andrzej Ratajczyk

Działalność naszego resortu ma trzy wymiary – strategiczny, inwestycyjny i społeczny. A wspólnym mianownikiem gospodarczej aktywności rządu jest Strategia na rzecz Odpowiedzialnego Rozwoju, której założenia konsekwentnie wprowadzamy w życie – powiedział Jerzy Kwieciński.

Według przyjętych założeń w latach 2016–2020 w realizację strategii miało zostać zaangażowanych 2,1 bln zł (1,5 bln zł środków publicznych i 0,6 bln zł prywatnych). – Do tej pory uruchomiliśmy 62 proc. założonych środków publicznych, czyli nieco ponad 900 mld zł – poinformował minister Kwieciński.

ROZWÓJ \ Wprowadzamy w życie Strategię na rzecz Odpowiedzialnego Rozwoju

Obywatele korzystają ze wzrostu gospodarki



Minister Kwieciński przypomniał, że z budżetu UE na lata 2014–2020 dwie trzecie funduszy dla Polski jest już zagospodarowanych | fot. Tomasz Adamowicz/Gazeta Polska

PGNiG kontynuuje zagraniczną ekspansję

KONCESJA \ PGNiG wygrał przetarg na nabycie praw do poszukiwania, rozpoznawania i wydobywania węglowodorów w emiracie Ras al-Chajma. Zjednoczone Emiraty Arabskie to kolejny kraj, w którym polska spółka będzie rozwijała działalność poszukiwawczo-wydobywczą.

W wyniku wygranej rundy PGNiG objął udziały w koncesji w lądowo-morskim bloku nr 5 o powierzchni 619 km kw. Teraz polska spółka zobowiązana będzie do zawarcia porozumienia o poszukiwaniu i podziale produkcji oraz wykonaniu prac poszukiwawczych w postaci akwizycji sejsmiki 3D oraz wierceń. – Dotychczasowe doświadczenia PGNiG w poszukiwaniach ropy i gazu za granicą są bardzo dobre i przynoszą spółce konkretne korzyści. Zjednoczone Emiraty Arabskie to kolejny kraj, w którym będziemy rozwijać naszą działalność. To bardzo perspektywiczny rynek – powiedział Piotr Woźniak, prezes PGNiG.

Początkowo prace będą przebiegały w trzech dwuletnich okresach poszukiwawczych, z możliwością przedłużenia o dwuletni okres rozpoznaw-

czy, a następnie przewidziano 30-letni okres produkcji. Po każdym z okresów poszukiwawczych istnieje możliwość rezygnacji z udziałów w koncesji. Wysokość zabezpieczeń dla każdego z okresów poszukiwawczych będzie wynosiła ok. 7 mln dol. Spółka zaznacza, że projekt, z uwagi na jego etap poszukiwawczy, obarczony jest ryzykiem braku odkrycia złoża węglowodorów, jednak zgodnie ze statystykami OPEC udokumentowane zasoby ropy naftowej wynoszą w ZEA 98 mld baryłek, a gazu ziemnego – ponad 6 bln m sześć.

Grupa kapitałowa PGNiG sukcesywnie dokonuje ekspansji zagranicznej. Poprzez spółkę PGNiG Upstream Norway od ponad 11 lat jest obecna w Norwegii. Posiada udziały w 20 koncesjach poszukiwawczo-wydobywczych na szelfie Morza Północnego,

a na dwóch z nich pełni rolę operatora. Spółka prowadzi tam produkcję węglowodorów z pięciu złóż oraz posiada udziały w dwóch innych będących w fazie zagospodarowania. PGNiG od ponad 20 lat działa też w Pakistanie, gdzie systematycznie zwiększa wydobywanie gazu ziemnego i umacnia swoją pozycję na tamtejszym rynku. W azjatyckim państwie firma eksploatuje dwa złoża i zamierza prowadzić kolejne projekty poszukiwawczo-wydobywcze. Pakistański oddział spółki stopniowo rozbudowuje także miejscową infrastrukturę kopalnianą.

Zwiększenie zasobów i poziomu wydobywania węglowodorów jest jednym z elementów strategii spółki na lata 2017–2022, z perspektywą do 2026 r.

Paweł Woźniak

O skuteczności rządowej strategii świadczą też bardzo dobre wyniki, jakie polska gospodarka notuje w ostatnich latach. Na przykład w ostatnich pięciu kwartałach tempo wzrostu PKB utrzymywało się na poziomie 5 proc., co było jednym z najlepszych wyników w Europie. Jak podkreślił minister Kwieciński, ważne jest to, że rozwój gospodarczy przekłada się na życie obywateli. Stopa bezrobocia wynosi 5,8 proc. i jest jedną z najniższych od początku transformacji, rosła płaca – w październiku były wyższe o 7,6 proc. w porównaniu z ub.r., a dochód rozporządzalny gospodarstw domowych wzrósł w latach 2015–2017 o ponad 15 proc.

Resort inwestycji i rozwoju odpowiada przede wszystkim za inwestycje unijne, które zasilają niektóre z rządowych programów, na przykład: Dostępność+, Program

dla Bieszczad, Program dla Śląska, Pakiet dla średnich miast. Z budżetu UE 2014–2020 finansowanie trafiło na ponad 44 tys. inwestycji wartych prawie 358 mld zł. Wartość wsparcia UE w tych projektach to ponad 220 mld zł. – Oznacza to, że dwie trzecie funduszy dla Polski jest już zagospodarowanych – powiedział Kwieciński.

Najważniejsze elementy społecznego wymiaru działań resortu to programy: Dostępność+ i Mieszkanie+. – Program Dostępność+ to nie tylko wartość 23 mld zł inwestycji zwiększające dostępność, ale też na zmiany w prawie – powiedział Kwieciński. W przyszłym roku zostanie uruchomiony program dopłat do czynszów. – Na koniec 2019 r. będzie 100 tys. mieszkań w uruchomionych inwestycjach – poinformował Artur Soboń, wiceminister inwestycji i rozwoju.

Włoski budżet wciąż zagadką

FINANSE \ Włoska izba deputowanych zaaprobowwała projekt przyszłorocznego budżetu. Ostateczny kształt ustawy wciąż nie jest znany. Projekt trafi teraz do dalszych prac w senacie, gdzie ma zostać uzupełniony i poprawiony.

Po sobotnim głosowaniu minister finansów Giovanni Tria wyraził nadzieję, że możliwe jest porozumienie z Komisją Europejską w sprawie budżetu. – Analizujemy wszystkie opcje i prowadzimy szczegółowe obliczenia – powiedział. Projekt budżetu przygotowany przez rząd Giuseppego Conte'go Bruksela odrzuciła z powodu zbyt wysokiego deficytu w wysokości 2,4 proc. PKB. KE zagroziła objęciem Włoch procedurą nadmiernego deficytu.

Rzym twierdził, że nie zamierza zmieniać swojego projektu, ale jednocześnie podkreślał, że nie chce się spierać z Brukselą o dziesiąte części procentów. Dał do zrozumienia, że jest gotowy obniżyć planowany deficyt do 2 proc. PKB. Zamierza uzyskać dodatkowe środki na realizację wyborczych obietnic ze sprzeda-

ży nieruchomości należących do państwa. Poza tym koalicyjny Ruch Pięciu Gwiazd zapowiedział nowy podatek od kupna samochodów na tradycyjne paliwo.

Bardziej radykalne stanowisko w sprawie budżetowego sporu z Komisją Europejską prezentuje inne współrządzące Włochami ugrupowanie – Liga. W sobotnim wieczorze tej partii w Rzymie wzięło udział ok. 80 tys. osób, a jej lider – wicepremier i szef MSW Matteo Salvini – ostro skrytykował Brukselę. – UE, dla której najważniejsze są dziesiąte części procenta i wskaźniki finansowe na rynkach, skazana jest na upadek. Potrzebna jest Europa, która zacznie znów pracować na rzecz godności obywateli – powiedział na wiecu Salvini.

(jak)

2

OPINIE

3

TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

12

KULTURA

15

PUBLICYSTYKA

18

OBRONA NARODOWA

19

PROGRAM TV

20

SPORT



fot. Toby Melville/Reuters

ROZMAITOŚCI \ Szykuje się jeden z największych debiutów giełdowych w historii. Z nieoficjalnych informacji „The Wall Street Journal” wynika, że Uber złożył wniosek o pierwszą ofertę publiczną. Jego debiut może być wart nawet 120 mld dol. • CCC wezwało do sprzedaży przeszło 50 mln akcji Gino Rossi uprawniających do 100 proc. głosów na walnym zgromadzeniu. Chce zapłacić 55 gr za akcję.

Słabsze payrolle umocniły euro

WALUTY \ Euro mocne na początku i pod koniec tygodnia. Funt w oczekiwaniu na głosowanie w Izbie Gmin. Złoty z mocnym wzrostem do dolara. Słabo waluta australijska. Payrolle pod kreską.

Rafał Grodowski

Początek poniedziałkowych zmagania przebiegał w atmosferze zakończonego w Buenos Aires szczytu grupy G20. Nadzieje na przełom i zakończenie sporu handlowego i 90-dniowy pokój w zakresie polityki celnej zmienił obraz rynku. Najlepszym tego przykładem była waluta chińska, która o godz. 8 zyskiwała ponad 0,6 proc. i była blisko listopadowego minimum. Umocnienie notowały także funt i euro, a o ponad 0,7 proc. wzrósł kurs pary AUD/USD, zbliżając się

już w czasie europejskich notowań przyniosły zmienną atmosferę. Szczególnie mocno odczuł to funt, który w południe kosztował 1,284 dol. i tuż przed godz. 16 był o ponad 60 pipsów niżej. Waluta australijska po raz kolejny nie doczekała się zmiany w poziomie stóp procentowych. AUD długo był bardzo mocny i tuż przed południem był bliski kursu 0,74 dol. Potem jednak wraz z trendem całego rynku zanotował znaczące osłabienie i to USD zyskał do waluty z antypodów ponad 50 pipsów.

Koniec dnia przyniósł utrzymanie słabego trendu euro i funta, które

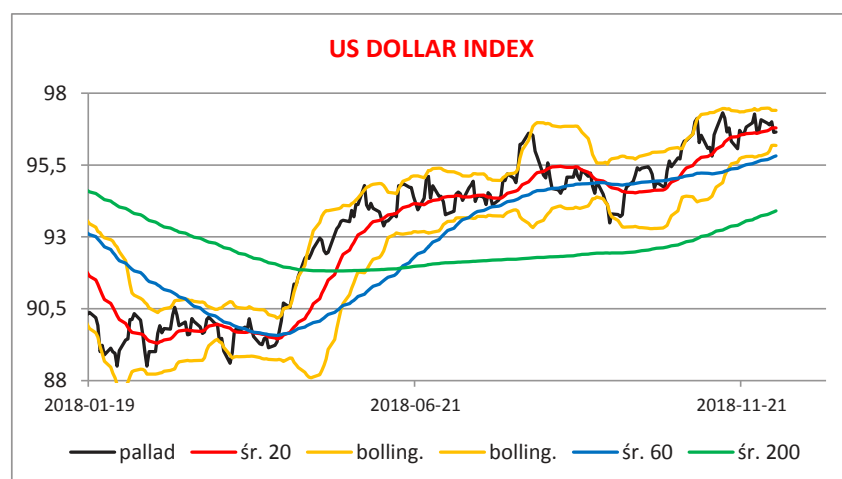
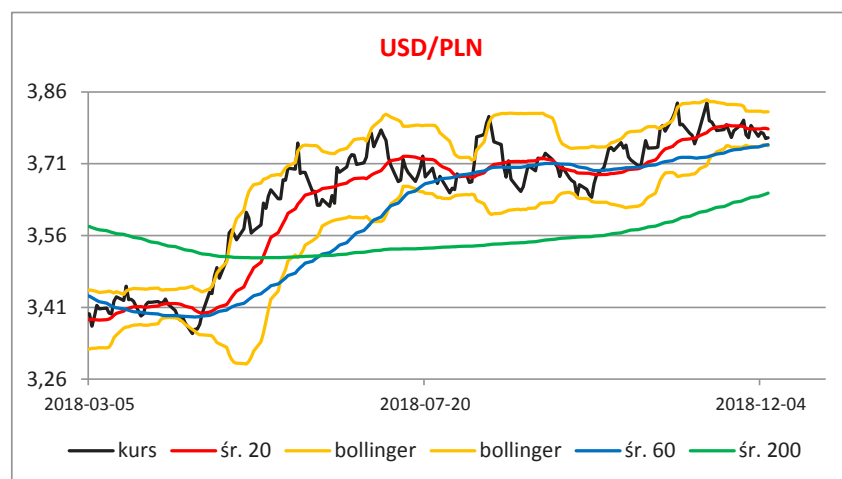
W środę poznaliśmy dwie decyzje na temat stóp procentowych. Ta w Warszawie (status quo) nie wpłynęła na notowania złotego. Zupełnie inaczej było w Kanadzie, gdzie Bank Kanady także nie zmienił wartości głównej stopy procentowej (1,75 proc.). Jednakże waluta kanadyjska zareagowała bardzo mocno i niestety bardzo źle. Kurs USD/CAD zanotował rekord maksimum, waluta z Kanady straciła ponad 0,7 proc., a czwartkowy poranek potwierdził, że nie był to przypadek.

Jeszcze gorzej zaprezentowała się waluta australijska, która w połowie tygodnia straciła 0,9 proc. Środa była względnie spokojna dla głównej pary rynku, bo wahania EUR/USD (koniec dnia przyniósł symboliczny wzrost) wyniosły zaledwie 50 pipsów. Także funt zyskał na wartości (0,15 proc.) mimo porażek Theresy May w Izbie Gmin, co może uniemożliwić realizację brukselskich porozumień.

W czwartek kiepska atmosfera na europejskich parkietach wydawała się nie mieć wpływu na notowania. Para EUR/USD do południa poruszała się z nieznacznym, bo kilkunastopipsowym osłabieniem. Potem, tuż po publikacji umiarkowanych danych z rynku pracy (słabszy raport Challengeera i lepszy odczyt ADP), euro zaczęło zyskiwać i pokonało nawet granicę 1,14 dol., choć dzień zamknęło wzrostem jedynie o 0,25 proc. Lepiej spisał się funt zyskujący ponad 0,3 proc., a poprawa w drugiej części dnia nie pozwoliła jednak wyjść na plus kanadyjskiej walucie. Dla złotego czwartek przyniósł umocnienie o 0,3 proc., co pokazuje, że nasza waluta wpisuje się w trend relacji euro i dolara.

Ostatni dzień tygodnia był uzależniony przede wszystkim od danych z amerykańskiego rynku pracy. Jakkolwiek bezrobocie się nie zmieniło, to słabo wypadł wzrost zatrudnienia w sektorach pozarolniczych. Euro do publikacji danych prezentowało spokojny ruch, by potem gwałtownie o ponad 40 pipsów pójść w górę. Chwilowo, bo już po otwarciu nowojorskiego parkietu, para EUR/USD zyskiwała mniej niż 0,1 proc. Końcówka dnia znowu umocniła euro, które tydzień zakończyło kursem powyżej 1,14 dol. Zupełnie inaczej zachował się funt tracący 0,3 proc. Czwarty z rzędu spadek zanotowała waluta australijska zniżkującą tym razem 0,3 proc., a w całym tygodniu traciła ponad 1,4 proc. i zanotowała chwilowy spadek poniżej 0,72 AUD.

Materiały przygotowane
przez NXF



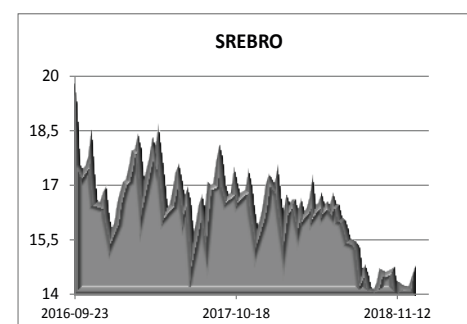
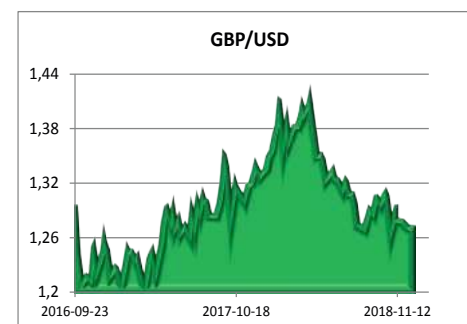
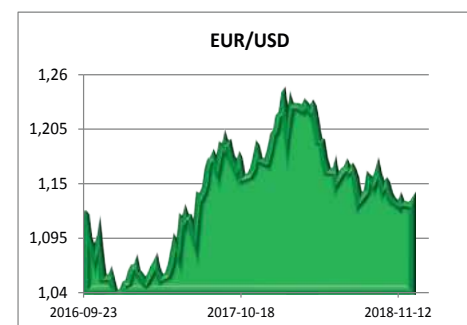
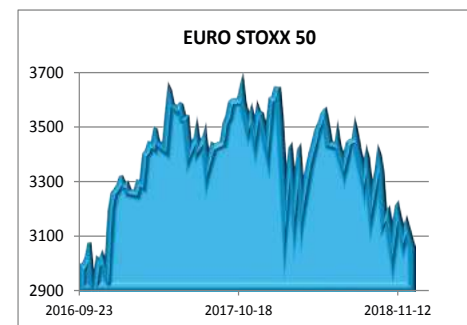
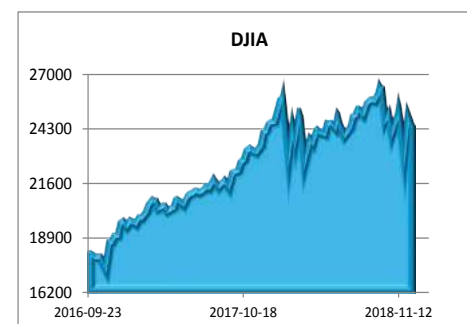
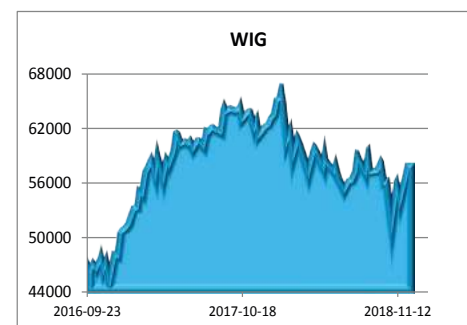
do czteromiesięcznego rekordu. Wzrost AUD to zarazem potwierdzenie, jak istotnym partnerem gospodarczym dla Australii są Chiny.

W południe euro znalazło się blisko piątkowego odczytu, ale druga część dnia znowu poprawiła odczyt eurowaluty. Podobnie prezentował się złoty, choć tu pod koniec dnia skala wzrostu była zdecydowanie większa. Złoty zyskał ponad 0,6 proc., a euro dwa razy mniej. Funt, który jeszcze po godz. 8 kosztował 1,283 dol., wieczorem był o ponad 90 pipsów tańszy, co potwierdziło, że waluta brytyjska jest bardzo trudna w ocenie.

We wtorek osłabienie dolara się utrzymało. Tuż po zamknięciu giełdy w Szanghaju mocny wzrost notował juan, a kolejne godziny

dzień zakończyły spadkami wobec dolara. Nasza waluta poruszała się w podobnym trendzie, kończąc zmagania na minusie w stosunku do dolara. Pozytywnie zaskoczyły dwie najważniejsze waluty azjatyckie. Jen i juan zyskały znacząco (odpowiednio 0,76 proc. i 0,7 proc.), pokazując, jak azjatyckie gospodarki pozytywnie odebrały zawieszenie broni w wojnie handlowej.

Na rynku nie pojawiły się żadne szczególne informacje. Jedynymi znaczącymi były decyzja o utrzymaniu stóp procentowych w Australii, a także informacja o rosnącej w strefie euro inflacji produkcyjnej PPI. Wartość 4,9 proc. w ujęciu rocznym była wyraźnie wyższa niż przed miesiącem.





fot. Flickr

CYTAT \ II Rzeczpospolita, której 100-letnią rocznicę ustanowienia właśnie obchodzimy, to czas momentów dramatycznych i trudnych, ale też czas triumfu ludzkiej myśli, siły i energii. Daleko swoim znaczeniem przekraczających granice Polski – powiedział marszałek Sejmu Marek Kuchciński, otwierając w węgierskim parlamencie uroczystą konferencję przygotowaną z inicjatywy przewodniczącego Zgromadzenia Narodowego László Kövera, poświęconą 100-leciu odzyskania przez Polskę niepodległości.

WYSTAWA \ Galeria Portretów Marszałków Sejmu II RP

Byli to ludzie wybitni

Z okazji setnej rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości Kancelaria Sejmu przypomina sylwetki wszystkich marszałków Sejmu dwudziestolecia międzywojennego: Wojciecha Trąpczyńskiego, Macieja Rataja, Ignacego Daszyńskiego, Kazimierza Świtalskiego, Stanisława Cara, Walerego Sławka, Wacława Makowskiego. – Cieszę się, że możemy otworzyć pierwszą w dziejach Izby Galerię Portretów Marszałków Sejmu II RP. Traktujemy ją jako oddanie hołdu mężom stanu. Byli to ludzie wybitni – mówił marszałek Sejmu Marek Kuchciński, otwierając w listopadzie galerię.

Anna Krajcowska

Chcemy o nich pamiętać, tak jak chcemy objąć swoją pamięcią wszystkich parlamentarzystów, którzy zasiadali w Sejmie II RP, od 1919 do 1938 r., i tych, którzy reprezentowali władzę ustawodawczą podczas funkcjonowania Polskiego Państwa Podziemnego – podkreślił marszałek Kuchciński podczas uroczystości. Zaznaczył też, że galeria powstała, by prowadzić dialog tradycji z nowoczesnością, łączyć pamięć o historii z myśleniem i działaniem ku przyszłości. – Zawsze, gdy Sejm funkcjonował, dawał świadectwo pluralizmu i demokratycznej Polski – zauważył Marek Kuchciński.

Celem istnienia Galerii Portretów Marszałków Sejmu II RP jest stworzenie kolekcji dzieł sztuki narodowej, a także podniesienie prestiżu Parlamentu jako państwowego mecenas sztuki.

Galeria narodowa

Udział w wernisażu wzięli wicemarszałkowie Sejmu: Barbara Dolniak, Beata Mazurek, Małgorzata Kidawa-Błońska oraz Ryszard Terlecki, a także szef Kancelarii Sejmu Agnieszka Kaczmarek. Wśród zaproszonych gości byli również: wicepremier Piotr Gliński, minister Jacek Czaputowicz, minister Elżbieta Rafalska oraz Anna Krzesaj-Darowska, córka siostrzeńca marszałka Rataja.

– To była piękna uroczystość. Wspominałem, że wszyscy marszałkowie II RP zostali sportretowani. Dobrze, że galeria prezentowana jest w korytarzu sejmowym, którym przechodzi dużo ludzi. Mogą więc wspominać te niezwykle postaci w naszej historii – mówiła Anna Krzesaj-Darowska.

Potomkini marszałka Macieja Rataja podkreśla, że w jej rodzinie kulturuje się pamięć o wielkim przodku. – Na podstawie zdjęć, które mamy, mogę powiedzieć, że pan Ryszard Kalamarz świetnie oddał sylwetkę mego prawnika. Ciekawie rozłożył światło i cień. Obraz mnie poruszył – dodała Krzesaj-Darowska.

Maciej Rataj, marszałek Sejmu I kadencji (1 XII 1922 – 26 III 1928), był przywódcą ruchu ludowego, prezesem Stronnictwa Ludowego, jednym z organizatorów Polskiego Państwa Podziemnego.

– Głównym dla mnie motywem był okres przed powstaniem Rzeczypospolitej, później etap, gdy Rataj był marszałkiem, i następnie czas okupacji, który być może przeczuwał. Stąd też na obrazie z jednej strony jest jutren-



Wojciech Trąpczyński, Maciej Rataj, Ignacy Daszyński, Kazimierz Świtalski, Stanisław Car, Walery Sławek, Wacław Makowski



Celem istnienia Galerii Portretów Marszałków Sejmu II RP jest stworzenie kolekcji dzieł sztuki narodowej – mówił marszałek Sejmu Marek Kuchciński podczas wernisażu | fot. Kancelaria Sejmu

ka dla Polski, ale marszałek patrzy w stronę przeciwną, gdzie jest ciemno. Takie miałem skojarzenia z tymi czasami – mówił twórca portretu Ryszard Kalamarz.

Z postaci bije subtelność, wrażliwość, ale też inteligencja. – Próbowałem dodać Ratajowi różne atrybuty, ale wtedy przypominałem sobie anegdotę o tym, jak Jan Styka, współautor „Panoramy Racławickiej”, malował kolejne religijne dzieło i usłyszał od Stwórcy: „Ty Mnie Styka nie maluj na kolanach. Ty Mnie maluj dobrze!” – wyjaśnił Kalamarz.

Wybitni bohaterowie

Ideą galerii było, żeby portret każdego marszałka wykonał inny artysta. Wojciecha Trąpczyńskiego, marszał-

ka Sejmu Ustawodawczego RP (14 II 1919 – 27 XI 1922), który przewodniczył Centralnemu Komitetowi Plebiscytowemu, namalował Antoni Cygan.

– To pierwszy marszałek Rzeczypospolitej. Dla mnie szczególnie bliski, bo za jego kadencji włączono Śląsk do Polski – mówił Cygan. Artysta oglądał wszystkie dostępne fotografie Trąpczyńskiego i z kilku portretów złożył kompilację postaci. – Przyznam, że bardzo dobrze mi się ten obraz malowało, bo fizyczność marszałka odpowiadała mi jako malarzowi. Trąpczyński to postać charakterystyczna, o postawie emanującej siłą – podkreślał Cygan.

Również Janusz Szpyt, który sportretował Ignacego Daszyńskiego, marszałka Sejmu II kadencji (27 III 1928 – 8 XII 1930), jednego z liderów PPS

i przywódców Centrolewu, podkreśla, że jego bohater jest nieprzeciętny. – Widać w nim wolę, determinację działania. Od strony plastycznej to postać wyrazista. Siwe włosy skonstrastowane są z kościstą twarzą. Z tej postaci emanuje pewna surowość – mówił Szpyt.

Kazimierz Świtalski, marszałek Sejmu III kadencji (9 XII 1930 – 3 X 1935), wydał się bliski Wieniczyłowowi Pyrzanowskiemu. – Coś mnie w nim zaintrygowało. Dla mnie to był żywy człowiek, nie fotografia, tylko ktoś, z kim już się spotkałem. Zacząłem o nim czytać. Był bliskim współpracownikiem Piłsudskiego, nie eksponował siebie, tylko działał raczej na zapleczu – mówił Pyrzanowski. Artysta podkreśla, że chciał pokazać Świtalskiego jako stylowego mężczyznę. – Na rękę ma elegancki zegarek, w krawacie wpięta szpilka z perłą. To elementy jego stroju skopiowane ze zdjęcia. Marszałkowie II RP to byli panowie eleganci, szarmanccy, stylowi – twierdził autor portretu.

Artystyczne wyzwanie

– Namalowanie obrazu dla takiego miejsca, jakim jest gmach Sejmu, to duża odpowiedzialność. Historyczna waga przedstawianej postaci nie przesądziła o tym, jak maluję. Chciałem podejść do tematu artystycznie, chciałem, żeby to był dobry portret – mówił Łukasz Zedlewski, który namalował Stanisława Cara, marszałka Sejmu IV kadencji (4 X 1935 – 18 VI 1938), współautora też konstytucyjnych w latach 30.

Również Stanisław Baj, który sportretował Walerego Sławka, marszałka Sejmu IV kadencji (22 VI 1938 – 27 XI 1938), trzykrotnego premiera polskiego rządu, podkreśla, że ważny jest artysta. – Podobieństwo w portretach powinno zawierać element nienazywalny, pewien rytm budowy wewnętrznej. Bez tego portret byłby fotografią – przekonywał twórca.

Baj wybrał tego bohatera, ponieważ jego zdaniem Sławek był najbardziej dramatyczną postacią z marszałków przedwojennych. – Na jego twarzy jest niesamowite napięcie, jakiś wewnętrzny dramat, to mnie urzekło. Chciałem wyrazić pewną tajemnicę bohatera, który z jakiegoś powodu popełnił samobójstwo – mówił Stanisław Baj.

Z kolei Stanisław Chomiczewski, autor portretu Wacława Makowskiego, marszałka Sejmu V kadencji (28 XI 1938 – 2 XI 1939), współtwórca projektu ustawy o zmianie konstytucji, posłużył się symboliką. – Ponieważ Makowski był karnistą, dałem mu do ręki książkę. Ponadto postanowiłem podjąć tę tematykę z myślą o czasach, w których żył bohater portretu, w nawiązaniu do tego okresu w malarstwie. Podglądałem najlepszych ówczesnych portrecistów i starałem się przenieść ich wzorce na ten obraz – wyjaśniał Chomiczewski.

Wystawa wpisuje się w obchody stu-lecia odzyskania przez Polskę niepodległości oraz, również obchodzonego w 2018 r., 550-lecia Parlamentaryzmu Rzeczypospolitej.

Artykuł przygotowany przez redakcję we współpracy z Kancelarią Sejmu

POŻYCZKA PRZEKORZYSTNA

Dobrze się prezentuje!

Weź pożyczkę na specjalnych warunkach, a pierwszą ratę zapłać dopiero po 3 miesiącach¹!

RRSO **9,38%**

**Prowizja
0%**



Bank Pekao

Docenisz różnicę

Rzeczywista roczna stopa oprocentowania (RRSO) pożyczki wynosi 9,38% przy założeniach: całkowita kwota pożyczki 3 tys. zł, pożyczka zaciągnięta na 24 miesiące, oprocentowanie zmienne 8,99% w stosunku rocznym, całkowity koszt kredytu 288,97 zł (w tym odsetki 288,97 zł), całkowita kwota do zapłaty 3288,97 zł, płatna w 23 ratach miesięcznych po 137,04 zł, 24. rata wyrównująca 137,05 zł. Kwota udostępniana pożyczkobiorcy 3 tys. zł. Kalkulacja została podana na podstawie przykładu reprezentatywnego wg stanu na 13.09.2018 r.

Warunki dotyczą Pożyczki Ekspresowej do 10 tys. zł dla klientów nieposiadających pożyczek w Banku Pekao S.A. w czasie trwania oferty. Wniosek o udzielenie pożyczki lub formularz kontaktowy należy złożyć w terminie od 1.10.2018 r. do 12.01.2019 r. Pożyczka nie może być przeznaczona na spłatę innych zobowiązań kredytowych zaciągniętych w Banku Pekao S.A.

¹ Spłata pierwszej raty następuje w 3. miesiącu kalendarzowym następującym po miesiącu wypłaty pożyczki. Odsetki od kapitału są naliczane od dnia wypłaty pożyczki. Można też skorzystać z pożyczki bez karencji.

Bank podejmuje decyzję o udzieleniu kredytu po ocenie zdolności kredytowej. Pozostałe informacje dostępne są w placówkach Banku oraz pod numerem infolinii 801 365 365 (opłata wg cennika operatora). Informacja nie stanowi oferty w rozumieniu Kodeksu cywilnego. Kredytodawcą jest Bank Polska Kasa Opieki Spółka Akcyjna.



Zapraszamy Państwa
do nieodpłatnego czytania magazynu
FORUM Polskiej Gospodarki

Obecne wydanie dostępne jest pod adresem:
gpcodziennie.pl/FPG



Witold Gombrowicz
(1904–1969) powieściopisarz, nowelista, dramaturg

\\ Nie będziemy narodem prawdziwie europejskim, póki nie wyodrębnimy się z Europy – gdyż europejskość nie polega na zlanu się z Europą, lecz na tym, aby być jej częścią składową – specyficzną i niedającą się niczym zastąpić. \\



PUBLICYSTYKA

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl PONIEDZIAŁEK 10 GRUDNIA 2018

15

FELIETON Z BRUKSELI \ Unia zmieni swój kształt

Polska i Unia, czyli Henryk Walezy wiecznie żywy

Warto zastanowić się, jakie są relacje Polski i Unii Europejskiej po ostatnim kompromisie w sprawie Sądu Najwyższego, a przed kluczowymi dla przyszłości UE wydarzeniami. Te kluczowe wydarzenia to: brexit, wybory europejskie, a w ich wyniku ukonstytuowanie się nowego Parlamentu Europejskiego i (częściowo) nowej Komisji Europejskiej, i wreszcie prace nad budżetem UE 2021–2026.



Ryszard Czarnecki

Zawarty kompromis Warszawa–Bruksela zaskoczył totalną opozycję, której nagłe zabrakło paliwa oraz zapewne zdenerwował jakąś część wyborców PiS nieuznających, że czasem trzeba w polityce ustąpić, aby osiągnąć cele. Jednak zdjął też parę z unijnego kotła. Koncentrując uwagę – i słusznie – na agresji UE na Polskę, atakach Brukseli i obronie Warszawy, nie do końca chyba zauważamy, że Europa znalazła się na zakręcie.

Co zostało ze strategii lizbońskiej

Już jutro, we wtorek 11 grudnia, House of Common zdecyduje o przyjęciu – lub raczej nie – dealu w sprawie brexitu, który premier Theresa May wynegocjowała z Brukselą. Na naszych oczach pierwszy exit w historii Wspólnoty staje się faktem (nie licząc wystąpienia Grenlandii w 1985 r., ale to olbrzymie terytorium nie jest państwem i w związku z tym ówczesny „grenexit” interesuje wyłącznie politologów i europeistów). Unia słabnie w oczach, a mimo to zamiast szukać siły przez jedność, dzieli się z zapalem. W starej Unii Europa Północna gardzi niegospodarną (rzekomo) Europą Południową, a cała Europa Zachodnia z wyższością patrzy na Europę Środkowo-Wschodnią.

Jednocześnie brexit wyraźnie obniżył polityczne ratingi UE na świecie. W wymiarze ekonomicznym już dawno na śmietnik historii trafiła strategia lizbońska (nie mylić z traktatem lizbońskim!) z roku 2007, która zakładała, że w 2010 r. Unia osiągnie poziom gospodarczy USA. Dziś Europa już nie tyle rywalizuje z Ameryką, co od lat wyraźnie przegrywa rywalizację z Azją, która bije Stary Kontynent na głowę pod względem demograficznym i tanią siłą robo-



11 grudnia House of Common zdecyduje o przyjęciu dealu w sprawie brexitu, który premier Theresa May wynegocjowała z Brukselą. Na naszych oczach pierwszy exit w historii Wspólnoty staje się faktem | fot. Francois Lenoir/Reuters

czą, co obniża koszty pracy. Azja przewyższa Europę także większą dyscypliną pracy i mentalnością, która każe jednostce przede wszystkim być częścią zespołu, firmy, korporacji, narodu. Przeciwnicy mogą to uznać za świadomość kolektywistyczną, ale to buduje potęgę gospodarczą, już nie tylko tygrysów z Azji Południowo-Wschodniej, ale też największych potęg, takich jak Chiny, Japonia i, w dalszej kolejności, Korea.

Europejska orkiestra na Titaniku

To dramatyczny błąd elit Unii Europejskiej, że w tej pogarszającej się dla Europy sytuacji polityczno-gospodarczo-demograficznej zamiast rzucić hasło „wszystkie ręce na europejski pokład” i zachęcić do współpracy kraje członkowskie UE, a siły Unii szukać w konsensusie dużych i małych, bogatych i biednych – robią wszystko, aby usankcjonować w wymiarze formalno-prawnym i traktatowym euroduopol władzy: układ Niemiec i Francji. Przegłosowywanie chwilowej mniejszości przez chwilową większość w kontekście tego, co się dzieje w samej Europie

i wokół Europy, przypomina grę orkiestry na Titaniku, efektownie pograżającego się w lodowatych otchłaniach. Mam wrażenie, że niemała część unijnego establishmentu widzi tylko tyle, ile zobaczy, mając głowę nisko schyloną przy ziemi. Brak szerszej perspektywy, brak widzenia kontekstu międzynarodowego, w którym Europa, mimo przeszłych zasług i dzisiejszego potencjału, wyraźnie się znalazła na równi pochyłej – to europejskie znaki szczególne. Konkursy, kto bardziej w Europie jest europejski, to teatr absurdu totalnie abstrahujący od faktu, że prawdziwe źródła europejskiej potęgi wykuwane być mogą w realnej ekonomii, z daleka od ideologicznego zgiełku.

Unia Europejska, która po 80 latach od czasu, gdy je sformułowano, na swoje polityczne sztandary bierze powiedzenie prokuratora generalnego Związku Sowieckiego Andrieja Wyszyńskiego: „Dajcie mi człowieka, a paragraf zawsze się znajdzie”, i wymyśla własne hasło: „Dajcie mi paragraf, a znajdzie się artykuł traktatu lizbońskiego” – na Polskę, Wę-

gry, Rumunię itd. – to obraz nie tylko intelektualnej nędzy i rozpacz, ale również przykład kompletnego nie-rozpoznania rzeczywistości, nieodczytania znaków czasu czy też pogodzenia się z własnym minimalizmem celów, brakiem realnej solidarności europejskiej i zgodą na powolne schodzenie ze sceny.

Unijne regulacje mają służyć interesom Polski

Rząd Rzeczypospolitej Polskiej słusznie zawarł porozumienie z Brukselą: dalszy ostry konflikt z Komisją Europejską w jeszcze większym stopniu generowałby propagandę totalnej opozycji o polexicie. Jest to samo w sobie horrendalnym kłamstwem, ale skutecznie osłabiało pozycję rządu w prounijnym społeczeństwie. Polacy bowiem „en masse” oburzają się na hipokryzję Brukseli i „podwójne standardy” instytucji europejskich, ale jednocześnie szczerze chcą obecności Polski w UE, nie tylko ze względu na geopolitykę i Rosję, ale proste skojarzenie Unii z oazą gospodarczego dobrobytu i socjalnego bezpieczeństwa. Generalnie to słuszne podejście,

choć warto polskiej opinii publicznej uświadamiać, że każde państwo członkowskie Unii w obronie własnych interesów ekonomicznych i politycznych toczy z UE spory. Wadzi się z brukselską Komisją na co dzień, dbając, aby unijne regulacje służyły przede wszystkim interesom tegoż państwa lub przynajmniej mu nie szkodziły. Dotyczy to również krajów najbogatszych – tych, które w Unii rozgrywają karty.

Należy przyjąć, że państwa w Unii nie przemawiają otwarcie językiem własnego interesu, tylko komunikują się swoistym „eurospeakiem”, ociekającym hasłkami o europejskiej solidarności, zjednoczonej Europie, wspólnej bezkonfliktowej przyszłości. Należy więc wyciągnąć z tego wnioski, o nasze interesy walczyć, używając na arenie międzynarodowej podobnej broni retorycznej. Jarosław Kaczyński mówiący jako premier o europejskiej armii czy premier Mateusz Morawiecki mówiący o jak największym budżecie UE mają na myśli coś zupełnie innego niż kanclerz Angela Merkel mówiąca o tejże euroarmii czy niemiecki komisarz KE do spraw budżetu Guenther Oettinger, który na pierwszy rzut oka mówi to samo co obecny szef polskiego rządu, ale jednak na pewno nie znaczy to to samo.

Chcemy wygrać wybory europejskie, a przede wszystkim parlamentarne. Zapewne te wiktorie, które utrwalą dobrą zmianę w Polsce, były ołtarzem, na którym władze Rzeczypospolitej złożyły część zapisów dotyczących Sądu Najwyższego. Cóż, polski król Henryk Walezy, który abdykował w Warszawie, uznając, że „Paryż wart jest mszy”, może uświadomi niektórym, że po czterech i pół wiekach w Polsce, w której był monarchą, „Paryżem” są zwycięstwa wyborcze AD 2019, a „mszą” kompromis z Unią Europejską. Unią, która w drugiej połowie przyszłego roku, po eurowyborach, zapewne w istotny sposób zmieni swój kształt.

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-11 GOSPODARKA
12 KULTURA
15 PUBLICYSTYKA
18 OBRONA NARODOWA
19 PROGRAM TV
20 SPORT



OGŁOSZENIE

Dyrektora Urzędu Morskiego w Szczecinie z dnia 10 grudnia 2018 r.

o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu planu zagospodarowania przestrzennego polskich obszarów morskich dla Zalewu Kamieńskiego wraz z prognozą oddziaływania na środowisko oraz o dyskusji publicznej nad rozwiązaniami przyjętymi w ww. dokumentach

Na podstawie art. 37e ust. 1 pkt 9 ustawy z dnia 21 marca 1991 r. o obszarach morskich Rzeczypospolitej Polskiej i administracji morskiej (Dz. U. z 2018 r. poz. 2214 t.j.) oraz art. 39 ust. 1 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz.U. z 2018 r. poz. 2081 t.j.),

Dyrektor Urzędu Morskiego w Szczecinie podaje do publicznej wiadomości informacje o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu planu zagospodarowania przestrzennego polskich obszarów morskich dla Zalewu Kamieńskiego, zwanego dalej „projektem planu” wraz z prognozą oddziaływania na środowisko, zwaną dalej „prognozą ooś”.

Projekt planu wraz z prognozą ooś obejmuje obszar morskich wód wewnętrznych Zalewu Kamieńskiego, cieśniny Dziwny i zatok: Wrzosowskiej, Promny i Cichej, których granice wyznaczają:

- na północy: południowa granica portu morskiego w Dziwnowie,
- na wschodzie: granica morskich wód wewnętrznych na rzece Świnieć,
- na południu: południowa granica portu w Wolinie.

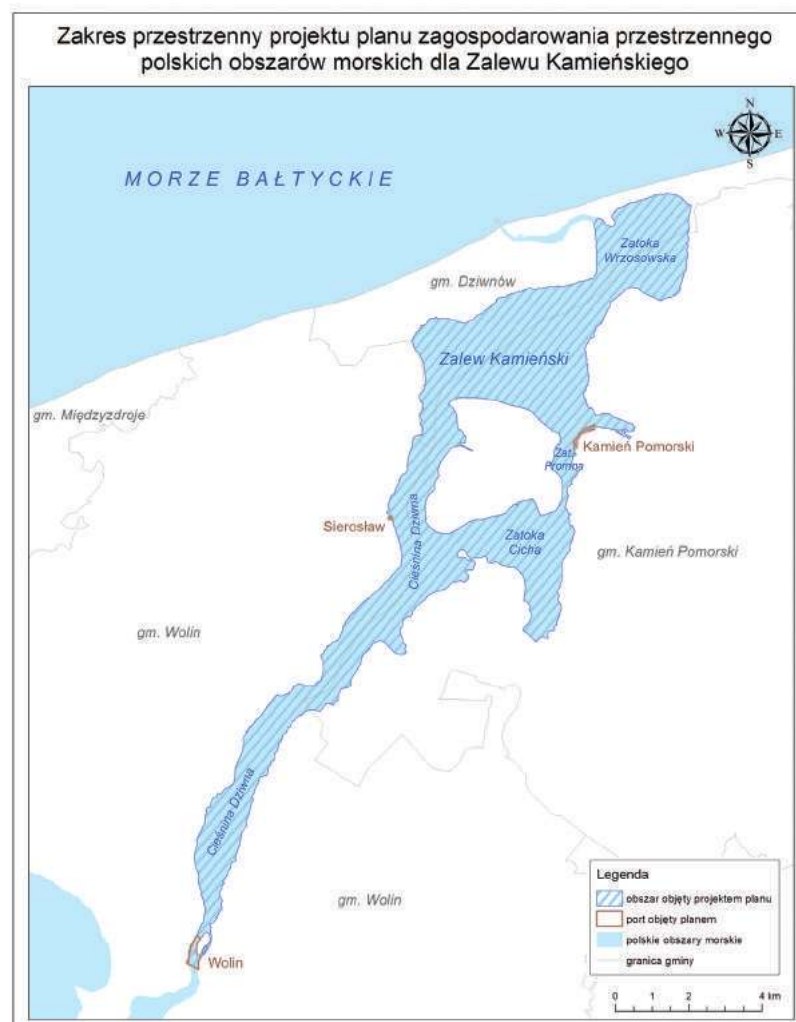
W obszarze planu znajdują się wody portów morskich w Wolinie, Kamieniu Pomorskim i Sierosławiu.

Projekt planu wraz z prognozą ooś będzie dostępny do publicznego wglądu **w terminie od 27. grudnia 2018 r. do 13. lutego 2019 r. w siedzibie Urzędu Morskiego w Szczecinie**, pl. Stefana Batorego 4, 70-207 Szczecin, pok. nr 106, od poniedziałku do piątku, w godzinach 8.00 - 14.00, po uprzednim uzgodnieniu telefonicznym (nr tel.: 91 4403 268 lub 91 4403 346) oraz **na stronie internetowej tutejszego Urzędu: www.ums.gov.pl.**

Uwagi i wnioski do projektu planu wraz z prognozą ooś można składać w terminie **do dnia 13. lutego 2019 r.:**

- a) w formie pisemnej na adres Urząd Morski w Szczecinie, pl. Stefana Batorego 4, 70-207 Szczecin lub
 - b) elektronicznie za pośrednictwem platformy ePUAP
 - a w odniesieniu do ustaleń prognozy oddziaływania na środowisko również:
 - a) ustnie do protokołu,
 - b) za pomocą środków komunikacji elektronicznej bez konieczności opatrywania ich bezpiecznym podpisem elektronicznym, o którym mowa w ustawie z 5. września 2016 r. o usługach zaufania oraz identyfikacji elektronicznej (Dz. U. z 2016 r. poz. 1579, z późn. zm.) na adres e-mail: sekretariat@ums.gov.pl
- Uwagi i wnioski złożone po upływie terminu, o którym mowa powyżej mogą pozostać bez rozpatrzenia. Organem właściwym do rozpatrzenia uwag i wniosków jest Dyrektor Urzędu Morskiego w Szczecinie.

Dyskusja publiczna nad rozwiązaniami przyjętymi w projekcie planu wraz z prognozą ooś odbędzie się dnia **16. stycznia 2019 r. w siedzibie Urzędu Morskiego w Szczecinie** (szczegółowe informacje zostaną zamieszczone na stronie internetowej Urzędu Morskiego w Szczecinie).



Fundusze Europejskie
Wiedza Edukacja Rozwój

Unia Europejska
Europejski Fundusz Społeczny





OGŁOSZENIE

Dyrektora Urzędu Morskiego w Szczecinie z dnia 10 grudnia 2018 r.

o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu planu zagospodarowania przestrzennego polskich obszarów morskich dla Zalewu Szczecińskiego wraz z prognozą oddziaływania na środowisko oraz o dyskusji publicznej nad rozwiązaniami przyjętymi w ww. dokumentach

Na podstawie art. 37e ust. 1 pkt 9 ustawy z dnia 21 marca 1991 r. o obszarach morskich Rzeczypospolitej Polskiej i administracji morskiej (Dz. U. z 2018 r. poz. 2214 t.j.) oraz art. 39 ust. 1 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz.U. z 2018 r. poz. 2081 t.j.),

Dyrektor Urzędu Morskiego w Szczecinie

podaje do publicznej wiadomości informacje o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu planu zagospodarowania przestrzennego polskich obszarów morskich dla Zalewu Szczecińskiego, zwanego dalej „projektem planu” wraz z prognozą oddziaływania na środowisko, zwaną dalej „prognozą ooś”.

Projekt planu wraz z prognozą ooś obejmuje obszar morskich wód wewnętrznych Zalewu Szczecińskiego, którego granice wyznaczają:

- na północy: południowa granica portu morskiego w Świnoujściu,
- na wschodzie: południowa granica portu morskiego w Wolinie,
- na południu: północna granica portu morskiego w Policach,
- na zachodzie: granica państwowa z RFN w obszarze Zalewu Szczecińskiego.

W obszarze planu znajdują się wody portów morskich w Lubinie, Nowym Warpnie, Przytorze, Wapnicy i Stepnicy oraz wody w granicach przystani morskiej w Świnoujściu-Karsiborze. Z obszaru planu wyłączony jest obszar portu morskiego w Trzebieży.

Projekt planu wraz z prognozą ooś będzie dostępny do publicznego wglądu **w terminie od 27. grudnia 2018 r. do 13. lutego 2019 r. w siedzibie Urzędu Morskiego w Szczecinie**, pl. Stefana Batorego 4, 70-207 Szczecin, pok. nr 106, od poniedziałku do piątku, w godzinach 8.00 - 14.00, po uprzednim uzgodnieniu telefonicznym (nr tel.: 91 4403 268 lub 91 4403 346) oraz **na stronie internetowej tutejszego Urzędu: www.ums.gov.pl.**

Uwagi i wnioski do projektu planu wraz z prognozą ooś można składać w terminie **do dnia 13. lutego 2019 r.:**

- a) w formie pisemnej na adres: Urząd Morski w Szczecinie, pl. Stefana Batorego 4, 70-207 Szczecin lub
 - b) elektronicznie za pośrednictwem platformy ePUAP
- a w odniesieniu do ustaleń prognozy oddziaływania na środowisko również:
- a) ustnie do protokołu,
 - b) za pomocą środków komunikacji elektronicznej bez konieczności opatrywania ich bezpiecznym podpisem elektronicznym, o którym mowa w ustawie z 5. września 2016 r. o usługach zaufania oraz identyfikacji elektronicznej (Dz. U. z 2016 r. poz. 1579, z późn. zm.) na adres e-mail: sekretariat@ums.gov.pl

Uwagi i wnioski złożone po upływie terminu, o którym mowa powyżej mogą pozostać bez rozpatrzenia.

Organem właściwym do rozpatrzenia uwag i wniosków jest Dyrektor Urzędu Morskiego w Szczecinie.

Dyskusja publiczna nad rozwiązaniami przyjętymi w projekcie planu wraz z prognozą ooś odbędzie się dnia **15. stycznia 2019 r. w siedzibie Urzędu Morskiego w Szczecinie** (szczegółowe informacje zostaną zamieszczone na stronie internetowej Urzędu Morskiego w Szczecinie).



Fundusze Europejskie
Wiedza Edukacja Rozwój

Unia Europejska
Europejski Fundusz Społeczny





fot. mat. pras./d

NOWOCZESNOŚĆ NAWIĄZUJE DO HISTORII

UZBROJENIE \ Pistolet Vis 100 powstał w fabryce broni Łucznik w Radomiu. Swoją nazwą nawiązuje do przedwojennego pistoletu Vis 35 oraz 100-lecia odzyskania niepodległości. Pistolet ma długość 197 mm i szerokość 32 mm, waży 695 g bez magazynka. Taktyczny zasięg rażenia wynosi ok. 150 m.



fot. MON/fot. Leszek Chemperek/d

SPOTKANIE \ Mariusz Błaszczak o modernizacji sił zbrojnych

Trzy lata MON pod rządami PiS

W ubiegłym tygodniu szef resortu obrony Mariusz Błaszczak podsumował trzy lata działalności MON pod rządami Prawa i Sprawiedliwości. – W obecnym świecie, pełnym niestabilności, trwałe bezpieczeństwo Polsce może zapewnić tylko liczne, nowoczesne i sprawnie dowodzone, patriotyczne i mające silnych sojuszników wojsko – zaznaczył minister Błaszczak.

Paweł Kryszczak

W spotkaniu, które odbyło się w środę w 1 Bazie Lotnictwa Transportowego na warszawskim Okęciu, uczestniczyli dowódcy wojskowi, kadra kierownicza MON. Obecni byli również żołnierze państw sojuszniczych, którzy służą w Polsce w ramach tzw. eFP.

W styczniu 2018 r. Antoni Macierewicz został zastąpiony na stanowisku szefa MON przez Mariusza Błaszczaka. – Obejmując urząd ministra obrony narodowej, jako cel postawiłem sobie trzy główne zadania, którymi była modernizacja wojska, zwiększenie jego liczebności oraz mocniejsze osadzenie w strukturach NATO ze szczególnym uwzględnieniem realacji polsko-amerykańskich – zaznaczył szef MON. Dziś z całą pewnością możemy stwierdzić, że dzięki wysiłkom zarówno moim, jak i poprzedniego ministra Antoniego Macierewicza w trzy lata udało nam się wielokrotnie więcej niż koalicji PO-PSL przez długie osiem lat.

Do sukcesów szef MON zaliczył również zwiększenie budżetu obronnego. Cho-

dzi o ustawę z 15 września 2017 r. o modernizacji i finansowaniu sił zbrojnych, która przewiduje stopniowe zwiększanie wydatków na obronność do 2,1 proc. PKB w 2020 r., a docelowo do minimum 2,5 proc. w roku 2030. Szef MON przypominał, że Polska jako jedno z kilku państw NATO wywiązuje się z zobowiązania, jakim jest finansowanie sił zbrojnych na poziomie 2 proc. PKB.

Wzmocnienie wschodniej flanki Polski

Mariusz Błaszczak zwrócił uwagę na trwającą już od trzech lat odbudowę potencjału na wschodzie kraju. Zdolności te były związane przez rząd PO-PSL, czego przykładem było rozformowanie 1 Warszawskiej Dywizji Zmechanizowanej im. Tadeusza Kościuszki, ignorując rosnące zagrożenie ze strony Rosji. Aby odbudować zdolności na wschodniej flance Polski, decyzją szefa MON rozpoczęto w tym roku formowanie 18 Dywizji Zmechanizowanej, w skład której będą wchodziły 1 Brygada Pancerna i 21 Brygada Strzelców Podhalańskich oraz trzecia nowa brygada, która powstanie w ciągu najbliższych kilkunastu miesięcy.

To nasza odpowiedź m.in. na ekspansywną, imperialną politykę Rosji – dodał szef MON-u.

MON stawia na WOT

Zdaniem szefa resortu obrony Mariusza Błaszczaka przełomową decyzją było powołanie Wojsk Obrony Terytorialnej. – Uwolniliśmy potencjał i patriotyzm Polaków, wykorzystując go z pożytkiem dla bezpieczeństwa dla naszego kraju. WOT zaczęliśmy tworzyć w styczniu 2017 r. na podstawie nowelizacji ustawy o powszechnym obowiązku obrony – zauważył szef MON. Zdementował również doniesienia o wstrzymaniu rozwoju piętego rodzaju sił zbrojnych. – Wbrew fake newsom nie wygaszamy służby terytorialnej. Jest wręcz przeciwnie, dokładamy wszelkich starań, aby WOT rozwijały się w sposób zrównoważony – mówił minister. Przykładem tego są nowe powołania oraz kontrakty na nowy sprzęt wojskowy dla WOT. Tylko w poprzednim tygodniu podpisano kontrakt na dostawę ok. 20 tys. pistoletów samopowtarzalnych Vis 100 wyprodukowanych przez radomską fabrykę broni Łucznik, które trafią do wojskowych WOT

już w przyszłym roku. Szef MON przypomniał, że sformowanie siedemnastu brygad obrony terytorialnej planowane jest do końca 2021 r. Obecnie w WOT służbę pełni ok. 17 tys. żołnierzy, w tym ponad 13,5 tys. ochotników oraz 2,4 tys. żołnierzy zawodowych.

Wyższe płace dla żołnierzy i pracowników cywilnych

Mariusz Błaszczak wspominał również o systematycznym zwiększaniu płac żołnierzy oraz pracowników cywilnych wojska. W latach 2016–2017 podniesiono limity finansowe, co pozwoliło na podwyżkę średnio o 250 zł w 2016 r. i ponad 200 zł w roku 2017. – W 2018 r. podjąłem decyzję o przeznaczeniu na podwyżki 114,5 mln zł – wynagrodzenia wzrosły średnio o 200 zł, a w 2019 r. będzie to ponad 300 zł. W wypadku płac żołnierzy weszło już w życie przygotowane w MON rozporządzenie, dzięki któremu od 1 stycznia 2019 r. średnie uposażenie wzrośnie o ponad 500 zł – powiedział podczas spotkania minister.

Nowy sprzęt dla Wojska Polskiego

Podczas swojego przemówienia szef MON wspominał o podpisaniu w marcu br.

kontraktu na zakup przeciwlotniczych i przeciwrakietowych zestawów Patriot. – Polska będzie drugim krajem na świecie po Stanach Zjednoczonych wyposażonym w te najnowocześniejsze wersje zestawów z systemem IBCS, dzięki którym uzyskamy bardzo wysoką odporność na ataki z powietrza. Umowa pozytywnie wpłynie również na polską gospodarkę. Jak zauważa Mariusz Błaszczak, podpisaliśmy umowy offshorowe o wartości 948 mln zł i 46 zobowiązań do transferu amerykańskich technologii. Przyspieszą one rozwój polskiego przemysłu zbrojeniowego. Blisko 700 mln zł zostanie wykorzystanych w polskich firmach – zaznaczył szef MON.

Coraz bliżej jest również podpisaniu kontraktu na dywizjon wieloprowadnicowych wyrzutni rakiet M142 High Mobility Artillery Rocket Systems (HIMARS). W październiku przekazano stronie amerykańskiej szczegółowe zamówienie (Letter of Request) na dostawę jednego dywizjonu M142 HIMARS w ramach realizacji zadania o kryptonimie „Homar”. W listopadzie Departament Stanu wyraził zgodę na sprzedaż tego uzbrojenia dla Polski.

Programy autorów „Codzienniej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru					
TVP 1		TVP 2		TVN	
RANO	08:00 Wiadomości	06:05 O mnie się nie martw (132) - serial	06:20 Mango - telezakupy	06:00 Nowy dzień z Polsat News	07:00 Polska na dzień dobry
	08:15 Kwadrans polityczny	06:55 Coś dla ciebie	07:25 Nowa Maja w ogrodzie	08:52 Kalendarz historyczny	08:52 Kalendarz historyczny
	08:30 Alarm!	07:20 Na sygnale (173) - serial	07:55 Akademia ogrodnika	09:10 Telezakupy	09:10 Telezakupy
	08:55 Ranczo (102) - serial	07:55 Pytanie na śniadanie	08:00 Dzień Dobry TVN	09:40 Salonik polityczny	09:40 Salonik polityczny
	09:55 Komisarz Alex (24) - serial	11:00 Panorama	11:00 Ukryta prawda (990) - serial	10:25 Telezakupy	10:25 Telezakupy
	10:50 Jeden z dziesięciu - teleturniej	11:10 Pytanie na śniadanie	12:00 Szpital (879) - serial	11:40 Telezakupy	11:40 Telezakupy
	11:30 Korona królów - taka historia...	11:25 Rodzinka.pl (70) - serial	13:00 Szkoła (642) - serial	12:15 Gwiazdy w Republice	12:15 Gwiazdy w Republice
	12:00 Wiadomości	11:55 Barwy szczęścia (1958) - serial	14:00 19+ (343) - serial	12:30 Telezakupy	12:30 Telezakupy
	12:15 Agrobiznes	12:30 Kolo fortuny - teleturniej	14:30 19+ (276) - serial	13:00 Polska na dzień dobry	13:00 Polska na dzień dobry
	12:30 Agropogoda	13:15 Cena miłości (95) - serial	15:00 Kuchenne rewolucje - mag.	13:10 Telezakupy	13:10 Telezakupy
PO POŁUDNIU	12:35 Magazyn rolniczy	14:10 Postaw na milion - teleturniej	16:00 Szkoła (357) - serial	13:30 Polska na dzień dobry	13:30 Polska na dzień dobry
	12:55 Natura w Jedyńce	15:05 O mnie się nie martw (13) - serial	17:00 Szpital (457) - serial	13:40 Telezakupy	13:40 Telezakupy
	14:00 Elif (383) - serial	16:00 Kolo fortuny - teleturniej	18:00 Ukryta prawda (615) - serial	14:10 Polska na dzień dobry	14:10 Polska na dzień dobry
	15:00 Wiadomości	16:35 Familiada - teleturniej	19:00 Fakty	14:20 Telezakupy	14:20 Telezakupy
	15:15 Alarm!	17:10 Łzy Cennet (71) - serial	19:35 Sport	14:45 Dlaczego ja? (667) - serial	14:45 Dlaczego ja? (667) - serial
	15:35 Okrasa łamie przepisy	18:00 Panorama	19:45 Pogoda	15:00 Koronka do Miłosierdzia Bożego	15:00 Koronka do Miłosierdzia Bożego
	16:05 Wieczna miłość (75) - serial	18:25 Pogoda	19:50 Uwaga!	15:17 Republika po południu	15:17 Republika po południu
	17:00 Teleexpress	18:30 Sport	20:15 Na Wspólnej (2794) - serial	15:27 Telezakupy	15:27 Telezakupy
	17:25 Jaka to melodia? - pr. rozryw.	18:35 Rodzinka.pl (217) - serial	20:55 Milionerzy - teleturniej	15:42 Republika po południu	15:42 Republika po południu
	18:00 Klan (3390) - serial	19:05 Na sygnale (4) - serial	21:30 Życie bez wstydu (2) - reality show	17:20 Wolne głosy - popołudnie	17:20 Wolne głosy - popołudnie
WIECZOREM	18:30 Korona królów (139) - serial	19:35 Barwy szczęścia (1958) - serial	22:35 Psy - dramat sensacyjny, Polska 1992, reż. Władysław Pasikowski.	18:15 Z Wiejskiej na gorąco	18:15 Z Wiejskiej na gorąco
	18:55 Jeden z dziesięciu - teleturniej	20:10 Barwy szczęścia (1959) - serial	Akcja filmu rozpoczyna się w 1990 roku, kiedy wieloletni funkcjonariusz Służby Bezpieczeństwa, Franz Maurer, po przejściu weryfikacji zostaje przeniesiony do policji kryminalnej. Tymczasem jego kolega dołącza do mafii złożonej z byłych esbeków.	18:30 Dzisiaj - główne wydanie serwisu informacyjnego	18:30 Dzisiaj - główne wydanie serwisu informacyjnego
	19:30 Wiadomości	20:40 Kulisy serialu „Barwy szczęścia”	20:05 Hancock - film sensacyjny, USA 2008	19:00 Msza święta w intencji ofiar katastrofy smoleńskiej	19:00 Msza święta w intencji ofiar katastrofy smoleńskiej
	20:05 Pogoda	20:55 M jak miłość (1405) - serial	22:00 Bliski wróg - film sensacyjny, Wielka Brytania/USA 2013	20:15 Tweet UP	20:15 Tweet UP
	20:10 Alarm!	21:45 Kulisy serialu „M jak miłość”	23:55 12 godzin - film sensacyjny, USA 2012, reż. Simon West. Były złodziej szuka swojej zaginionej córki, która została porwana i zamknięta w bagażniku taksówki.	20:50 Kulisy manipulacji - Flesz	20:50 Kulisy manipulacji - Flesz
	20:25 Sport	21:55 Modliszka (2) - thriller, Francja 2017	00:50 Co za tydzień	21:00 W punkt	21:00 W punkt
	20:30 Leśniczówka (65) - serial	00:10 Trzeci oficer (9) - serial	01:20 Urowadzona (4) - serial	21:30 Starcie cywilizacji	21:30 Starcie cywilizacji
	21:00 Teatr Telewizji: General - teatr TV	01:05 Lina - dramat obyczajowy, Szwajcaria 2016		22:00 Poland Daily	22:00 Poland Daily
	22:35 Dekalog 9 - dramat obyczajowy, Polska 1988			22:10 Poland Daily - Weather	22:10 Poland Daily - Weather
	23:50 Jak Oskar komunę obalał - film dok., Polska 2016			22:15 Poland Daily - Business	22:15 Poland Daily - Business
	00:45 Wyszedł za mąż, zaraz wracam - komedia romantyczna, Francja 2012			22:22 Poland Daily - Weather	22:22 Poland Daily - Weather

Strefa Wolnego Słowa

„GAZETA POLSKA” \ Tygodnik

Nowa informacyjna broń Moskwy



W numerze 49/2018 polecamy Państwu tekst Konrada Wysockiego „Technologia stwarza przewagę”. Podczas kryzysu w Cieśninie Kerczeńskiej Rosjanie uderzyli w wyrafinowany sposób w rządowy system bezpieczeństwa naszego kraju. Moskwa musiała przy tym najprawdopodobniej użyć osób znajdujących się na terytorium Polski. Atak nastąpił w poniedziałek 26 listopada po południu. W tym samym czasie minister Krzysztof Szczepiński ogłaszał, że na Morzu Azowskim doszło do jawnego naruszenia prawa międzynarodowego.

OGŁOSZENIE PŁATNE

OGŁOSZENIE SYNDYKA

Syndyk masy upadłości Władysława Korpackiego prowadzącego działalność pod nazwą Centrum Szkoleniowo-Rekreacyjne „Dworek Kościuszki” Władysław Korpacki w upadłości z siedzibą w Sosnowicy ogłasza przetarg ofertowy, pisemny na sprzedaż przedsiębiorstwa Centrum Szkoleniowo-Rekreacyjne „Dworek Kościuszki” Władysław Korpacki w upadłości z siedzibą w Sosnowicy w rozumieniu art. 55¹ kodeksu cywilnego.

1. W skład przedsiębiorstwa wchodzi w szczególności następujące składniki majątkowe:
 - a. prawo własności działki o numerze ewidencyjnym 724/2 i 119 w gminie Sosnowica w powiecie parczewskim w woj. Lubelskim o łącznej powierzchni 0,68 ha, zabudowana obiektem komercyjnym w budowie, dla której jest prowadzona księga wieczysta KW LU1W/00023368/4 przez Sąd Rejonowy we Włodawie, IV Wydział Ksiąg Wieczystych;
 - b. prawo własności działki o numerze ewidencyjnym 722/1 w gminie Sosnowica w powiecie parczewskim w woj. Lubelskim o łącznej powierzchni 1,69 ha, zabudowana z założeniem dworsko-parkowym, dla której jest prowadzona księga wieczysta KW LU1W/00029382/0 przez Sąd Rejonowy we Włodawie, IV Wydział Ksiąg Wieczystych;
 - c. prawo własności działki o numerze ewidencyjnym 722/2 w gminie Sosnowica w powiecie parczewskim w woj. Lubelskim o łącznej powierzchni 0,20 ha, zabudowana budynkami mieszkalnymi, dla której jest prowadzona księga wieczysta KW LU1W/00039066/2 przez Sąd Rejonowy we Włodawie, IV Wydział Ksiąg Wieczystych;
 - d. prawo własności działki o numerze ewidencyjnym 322/3 w gminie Sosnowica w powiecie parczewskim w woj. Lubelskim o łącznej powierzchni 0,26 ha, niezabudowana, dla której jest prowadzona księga wieczysta KW LU1W/00030571/2 przez Sąd Rejonowy we Włodawie, IV Wydział Ksiąg Wieczystych;
 - e. prawo własności ruchomości wchodzących w skład masy upadłości.

Określa się cenę wywoławczą dla przedsiębiorstwa Centrum Szkoleniowo-Rekreacyjne „Dworek Kościuszki” Władysław Korpacki w upadłości z siedzibą w Sosnowicy na kwotę 3 014 967,00 zł netto.

Dnia 18.12.2018r. możliwa jest wizja lokalna przedmiotowego przedsiębiorstwa.

Zainteresowani winni składać oferty w nieprzekraczalnym terminie do dnia 8.01.2019 r. w gmachu Sądu Rejonowego Lublin – Wschód w Lublinie z Siedzibą w Świdniku, IX Wydział Gospodarczy dla spraw upadłościowych i restrukturyzacyjnych ul. Kard. Stefana Wyszyńskiego 18, 21-040 Świdnik lub przesłać je na adres tegoż Sądu listami poleconymi (decyduje data wpływu do Sądu). Otwarcie ofert nastąpi 15.01.2019r. w gmachu Sądu w sali XXIV o godzinie 12.00.

Operat szacunkowy, szczegółowe warunki przetargu, załącznik z ruchomościami dostępne do wglądu w aktach sprawy sygn.. akt XI GUp 7/17 w SR Lublin - Wschód lub na stronie www.wEgzekucji.pl. Wszelkie informacje dostępne pod numerem telefonu 500 700 763.

OGŁOSZENIA DROBNE PŁATNE

Busko-Zdrój.
Pensjonat Sanato
Wczasy dla zdrowia.
Zadzwoń i zarezerwuj
41 378 19 48,
41 378 19 51
www.sanato.pl

Opiekunki do Niemiec
do 1500 euro/mies.
wymagany komunikatywny
niemiecki
737 489 914
lub 737 499 812

NEKROLOG

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

WITAMY PAŃSTWA!

Za pośrednictwem poczty elektronicznej
reklama@gpcodziennie.pl

mogą Państwo w prosty sposób zamówić ogłoszenie drobne w „Gazecie Polskiej Codziennie” w wydaniu ogólnopolskim. Koszt takiego ogłoszenia to jedyne 4 zł netto od słowa. Przed złożeniem zamówienia prosimy zapoznać się z terminem przyjmowania ogłoszeń pod nr. tel. (22) 659 01 74

od poniedziałku do piątku

w godz. 9.00-17.00.

ZAPRASZAMY DO WSPÓŁPRACY

W dniu 29 listopada 2018 r. zmarł



SZYMON GLINKA
JANCZEWSKI

Urodzony w 1936 r. w rodzinnym majątku Jukoynie na Litwie kowieńskiej, absolwent Politechniki Śląskiej, członek wielu organizacji i towarzystw, m.in. Stowarzyszenia Potomków Sejmu Wielkiego.

Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie we wtorek 11 grudnia br. o godz. 11:00 w kościele Mariackim w Katowicach, po którym nastąpi złożenie ciała w rodzinnym grobowcu na cmentarzu przy ul. Sienkiewicza.

O czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim bólu i smutku

Małgorzata i Jarosław Kossakowscy wraz z dziećmi

LOTTO EKSTRAKLASA \ Wisła roztrwonila przewage w meczu z Jagiellonia

Emocje pod Wawelem

Trzecia w tabeli piłkarskiej ekstraklasy Jagiellonia Białystok przegrywała w Krakowie z Wisłą już 0:2, ale ostatecznie zremisowała 2:2. W 18. kolejce pierwsze zwycięstwo w roli trenera Lecha Poznań odniósł były selekcjoner kadry narodowej Adam Nawałka.

Krzysztof Oliwa

Pod Wawelem przeżywający spore problemy organizacyjne gospodarze prowadzili do przerwy po dwóch trafieniach Chorwata Marka Kolar (17. i 36. minuta), ale Jaga odrobiła straty w drugiej połowie. Na listę strzelców wpisali się Serb Marko Poletanović (61.) i Irlandczyk Cillian Sheridan (68.).

Drużyna z Białegostoku ma 32 pkt i zajmuje trzecie miejsce. Tyle samo zgromadziła Legia Warszawa, wicelider, która w niedzielę wieczorem mierzyła się z prowadzącą Lechią Gdańsk (37 pkt). Wisła Kraków traci już do lidera 11 pkt, jest sklasyfikowana na ósmej pozycji.

Wynikiem 2:2 zakończyło się także wcześniejsze sobotnie spotkanie między Koroną Kielce a Wisłą Płock. Gospodarze w razie zwycięstwa dołączyliby do ścisłej czołówki, a tak muszą zadowolili się piątym miejscem z 29 pkt. Wisła ma o 10 pkt mniej i jest na 11. pozycji.

Podobnie jak w Krakowie, także w Kielcach spotkanie

rozstrzygnęło się w doliczonym przez arbitra czasie – remis zapewnił gościom i uchronił ich przed trzecią z rzędu ligową porażką Gruzina Giorgi Merebaszwili, który uzyskał oba gole dla płocczan.

– Przeciwnik z dwóch stałych fragmentów gry zdobył dwa gole: raz przez wrzut z autu, a później po rzucie wolnym. Wiedzieliśmy, że Wisła jest groźna w stałych fragmentach gry. Z drugiej strony przez cały mecz nie stworzyła sobie szansy na gola z akcji. Dwa razy prowadziliśmy, mimo to nie potrafiliśmy wygrać, dlatego jesteśmy rozczarowani – ocenił szkoleniowiec gospodarzy Gino Lettieri.

Również w sobotę Pogoń Szczecin wygrała u siebie z Zagłębiem Sosnowiec 1:0 po kontrowersyjnej bramce Spasa Delewa w 64. minucie. Sędziowie długo analizowali zapis wideo, sprawdzając, czy Bułgar nie był na pozycji spalonej. Portowcy zgromadzili 28 pkt i są sklasyfikowani na szóstym miejscu, beniaminek wciąż zamyka tabelę z 12 pkt na koncie.

W piątek na inaugurację kolejki Zagłębie Lubin zre-

misowało przed własną publicznością z Piastem Gliwice 2:2. Później Lech Poznań wygrał ze Śląskiem Wrocław 2:0, a po raz pierwszy w roli trenera Kolejorza z 3 pkt cieszył się trener Nawałka. Bramki zdobyli Portugalczyk João Amaral (76. min) i Christian Gytkjær (90+9.). Duńczyk trafił do siatki po raz ósmy w sezonie, a za każdym razem uczynił to na stadionie przy ul. Bułgarskiej.

– Śląsk to drużyna, do której pasuje określenie „lepsza gra niż wynik”. To dziś się potwierdziło. To zespół, który w fazie posiadania piłki dobrze rozgrywa, zawodnicy mają niemałą świadomość taktyczną i potrafią umiejętnie się bronić. W drugiej połowie graliśmy bardzo konsekwentnie, stworzyliśmy kilka okazji i zdobyliśmy dwie bramki. Jest pewien progres, ale to dopiero początek naszej współpracy i jeszcze dużo pracy przed nami. Cieszą 3 pkt, ale po ostatnim gwizdku arbitra rozpoczęliśmy już przygotowania do kolejnego meczu – skomentował były selekcjoner Biało-Czerwonych.



Marko Kolar po raz pierwszy zdobył dwie bramki w jednym meczu

fot. Jacek Bednarczyk/PAP

KRZYŻÓWKA

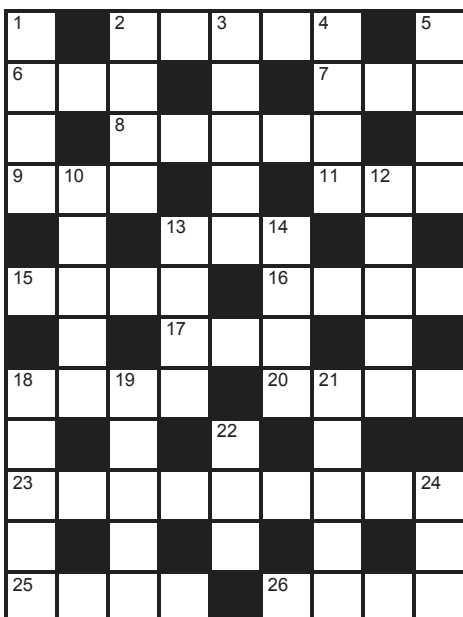
POZIOMO

- 2) twórca dzieła
- 6) Os dla chemika
- 7) pływają w zupie
- 8) przedział czasowy
- 9) miara gruntu
- 11) postać z „Elementarza”
- 13) część dzieła
- 15) waluta Meksyku
- 16) stolica Norwegii
- 17) z pieprzem na stole
- 18) autentyczne zdarzenie
- 20) pies na polowaniu
- 23) sekret, zagadka
- 25) „Panna ...” Wajdy
- 26) na nogach stołu

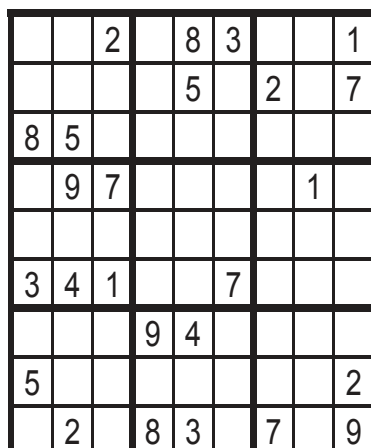
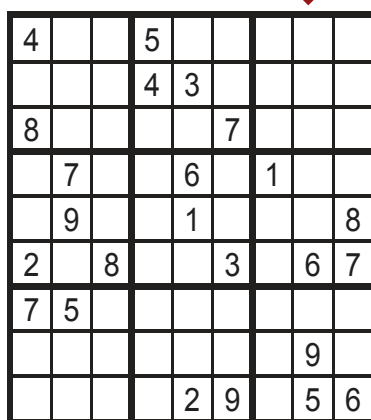
PIONOWO

- 1) prawo judaizmu
- 2) bożek z luksem
- 3) rybie gody
- 4) krople na trawie
- 5) psia noga
- 10) do pisania na tablicy
- 12) niewinny kwiat

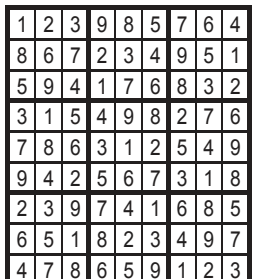
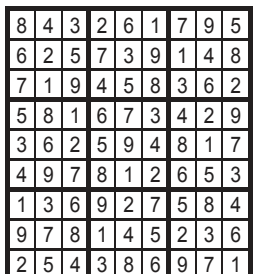
- 13) kanapka na ciepło
- 14) atrakcja Sopotu
- 18) kwant światła
- 19) zabierany na spływ
- 21) wyparł ogniska
- 22) nocny motyl
- 24) dokument urzędowy



SUDOKU



ROZWIĄZANIA



**Gazeta
Polska**
codziennie

e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrowa 63/43,
02-056 Warszawa
faks +48 (22) 825 12 25
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępcy red. nac.: Katarzyna Gojska,
Olga Doleśniak-Harczuk
Wydawca numeru: Paweł Woźniak
Sekretarz redakcji: Katarzyna Rączkowska
Z-cy: Joanna Szczurowska, Małgorzata Ablewska,
Katarzyna Szol, Piotr Łukasik
Polska: Dorota Kania (kier.), Igor Szczęsniowicz (z-ca)
Świat: Olga Alehno (kier.), Konrad Wysocki (z-ca)
Obrona narodowa: Igor Szczęsniowicz
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.),
Wojciech Mucha (p.o. z-cy kier.)
Gospodarka: Marek Michałowski (p.o. kier.)
Kultura: Anna Krajewska (p.o. z-cy kier.)
Sport: Artur Szczepanik (kier.)
Mazowsze: Natalia Karacz-Kaczowska (p.o. kier.)
Pomorz: Maciej Kożuszek (kier.)
Łódź: Ilona Węgrzyn (kier.)
Dolny Śląsk: Janusz Wolniak (kier.)
Śląsk: Mariusz Andrzej Urbanke (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Trolński (kier.),
Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Razcwarkow,
Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek, Maciej Kielucki
Fotodziejca: Maja Wójcik, Karolina Jonderko
Wydawca: Forum SA
Zarząd: Grzegorz Tomaszewski
Rada nadzorcza: Ryszard Czarnecki (przewodniczący)
Reklama, promocja, ogłoszenia:
reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13:
Anna Kazimierzuk, tel. 603 117 483,
Ewa Wójcik, tel. 505 942 224
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Public Relations: +48 607 055 060
Druk: Seregni Printing Group: Warszawa, Sosnowiec
Prenumerata: RUCH SA (krajowa i zagraniczna),
Garmond Press SA (krajowa)
Prenumerata e-wydawni: www.gpcodziennie.pl
www.facebook.com/GPCodziennie
Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń.
Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie” materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.

Poniedziałek
10/12/2018

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74



POLITYCZNY WYSTĘP NA KONCERT WE WROCŁAWIU PRZYSZŁO BLISKO DWA TYSIĄCE OSÓB

Wiecznie żywy, jak Lenin, Chór Aleksandrowa

Gwiazdy z sierpem i młotem cieszyły się wielkim powodzeniem | fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

W grudniu w siedmiu polskich miastach chętni mogą pójść na koncert Chóru Aleksandrowa. Ten zespół jest wizytówką Armii Rosyjskiej. I gdyby nie fakt, że dzisiejsza Rosja pokazuje swoje imperialne zapędy, to może jego występ nie miałby, poza artystycznym, żadnego znaczenia.

Janusz Wolniak

Kiedy w hali Orbita we Wrocławiu wybiła godz. 18, koncert jeszcze się nie rozpoczął. Po 10 minutach pojawił się na scenie konferansjer, oświadczając dobitnie, wbrew faktom, że Chór Aleksandrowa nigdy się nie spóźnia. To zaś, że jeszcze nie pojawił się na scenie wynika z faktu, że o godz. 15 miało dojść do zderzenia tirów, które wiozły sprzęt na koncert. Słuchacze usłyszeli ponadto, że przygotowanie koncertu trwa cztery godziny, ale widać tym razem trwało o wiele krócej, bo występ artystów rozpoczął się z 20-minutowym opóźnieniem.

Podobnie było z publicznością. Ze zdziwieniem obserwowałem, jak wiele osób przyszło spóźnionych, zwłaszcza starszych. Tacy

ludzie zazwyczaj są zapobiegliwi i pojawiają się na imprezach znacznie wcześniej. W przerwie zagadka się wyjaśniła. Kilka oburzonych osób pokazywało mi bilety, na których była wydrukowana godzina rozpoczęcia koncertu: 19. Trudno się dziwić pretensjom, bo przyjemność obcowania z Akademickim Zespołem Pieśni i Tańca im. A.W. Aleksandrowa słono kosztowała. Za najdroższe bilety trzeba było zapłacić 250 zł, a za najtańsze jedynie 110 zł. Jednak publiczność była zasobna. Podczas skróconej do 20 min przerwy Rosjanie sprzedawali tandetne sowieckie gwiazdy z sierpem i młotem za jedyne 15 zł i płyty chóru, dwie obowiązkowo w komplecie, za 80 zł. Szyły jak przysłowiuwie ciepłe bułeczki. Obłężenie stoiska było niesamowite. Rosyjski sprzedawca ledwo nadążał, by obsłużyć klientów.

Hala Orbita mieści ok. 3 tys. widzów. Według ludzi z obsługi, których pytałem, maksymalnie mogło być tam najwyżej do 2 tys. Starsze panie narzekały na zimno, złe warunki i złą widoczność, chociaż miały bilety po 200 zł. Żadna z pytanym przeze mnie osób nie narzekała w najmniejszym stopniu na atrakcje artystyczne.

Artyści ubrani byli w nienagannie skrojone mundury, każdy przedstawiany jak za starych komunistycznych czasów albo jako Zasłużony Artysta Rosji, albo Narodowy Artysta Rosji.

Były też polskie akcenty. Kilka pieśni w naszym języku, na czele z „Czerwonymi Makami pod Monte Casino”, wywoływały wzruszenie i wielki aplauz słuchaczy.

.....
CZYTAJ WIĘCEJ NA s.2

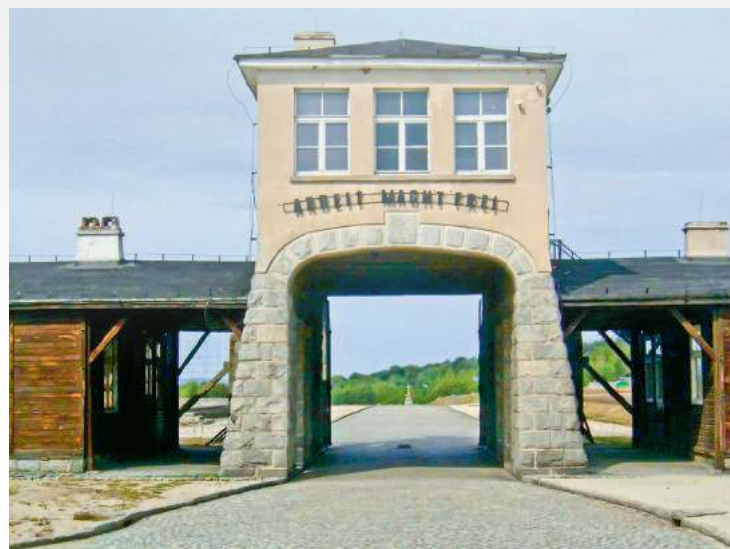
REGION

Upamiętnia miejsca każni więźniów obozu Gross-Rosen

Zespół ds. upamiętniania miejsc kaźni więźniów obozu koncentracyjnego Gross-Rosen, w którego skład wchodzi przedstawiciele IPN, NCBR oraz Akademii Wojsk Lądowych we Wrocławiu, został powołany przez wojewodę dolnośląskiego. Celem prac zespołu ma być upamiętnienie więźniów filii Gross-Rosen. Hitlerowski obóz koncentracyjny powstał w 1940 r. na terenie ówczesnej Rzeszy Niemieckiej w miejscowości Gross-Rosen, obecnie noszącej nazwę Rogoźnica. W 1944 r. nastąpiła rozbudowa obozu, powstały liczne filie.

Zlokalizowane były na terenie obecnego Dolnego Śląska, Sudetów i ziemi lubuskiej. Całkowita ewakuacja obozu nastąpiła w początkach 1945 r., w obliczu zbliżającego się frontu. W obozie macierzystym i jego filiach więziono łącznie 125 tys. więźniów, życia pozbawiono ok. 40 tys. osób. Wicewojewoda dolnośląski Kamil Zieliński podkreślił podczas konferencji prasowej, że temat niemieckiego obozu koncentracyjnego Gross-Rosen oraz jego licznych filii, to zagadnienie bardzo istotne z punktu widzenia „trudnej historii regionu”, a powołanie zespołu badawczego to odpowiedź na potrzeby historyków, ale też konieczność upamiętnienia więźniów różnych narodowości.

.....
(msz, PAP)



for. Wikipedia/d



MURAL Z WANDĄ RUTKIEWICZ

WROCŁAW \ Przy pl. Legionów odsłonięto mural z postacią himalaistki Wandy Rutkiewicz, wg proj. Marty Frej, wykonanego przez artystki z grupy Red Sheels. To jeden z elementów obchodów stulecia praw wyborczych kobiet w Polsce. Wanda Rutkiewicz, jako pierwsza Polka i trzecia kobieta na świecie, weszła na Mount Everest, jako pierwsza kobieta zdobyła też K2.

fol. mat. pras./d

POLITYCZNE WYSTĘPY

Chór Aleksandrowa wojażuje po Polsce

Wrocław nie jest ostatnim miastem, do którego chór zawita. Wojaże po Polsce zakończy 13 grudnia w Szczecinie.



Występ Chóru Aleksandrowa nie był tanią atrakcją | fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

Ta data dla nas jest szczególnie i naprawdę trzeba nie mieć za grosz taktu, by właśnie w rocznicę wprowadzenia stanu wojennego w Polsce w 1981 r. organizować koncert czerwonoarmistów.

Wrocławski występ rozpoczął się od najbardziej znanej radzieckiej pieśni wojennej „Świętej wojny”. Podczas tego i kolejnych numerów na telebimach wyświetlano dokumentalne filmy z pochodów armii sowieckiej. A to czołgi, a to piechota, a to ciężarówka, i co rusz propagandowe transparenty z powitania wyzwolicieli, na których powtarzało się słowo Stalin. Dla Polski nie byli to wyzwolicieli, ale armia nowych okupantów. Warto przypomnieć, że do dzisiaj dla Rosjan II wojna światowa nie zaczęła się 1 września, tylko w 1941 r., po tym jak Niemcy zaatakowali Związek Sowiecki. A przecież jeszcze była ich zdradziecka napaść 17 września 1939 r.

Czy można o tym zapomnieć, słuchając żołdatów Chóru Aleksandrowa?

– Cóż można mówić, tylko można chłonać te emocje i się zachwycać. Znałam Chór Aleksandrowa z płyt, ale nie myślałam, że na żywo dostarczy mi tyle emocji – mówiła pani Marianna.

Pani Anna była kiedyś na koncercie w Legnicy, gdy chór koncertował w pierwotnym składzie, ale uważa, że dalej jest to doskonały zespół.

– Jestem tu pierwszy raz, niedawno dowiedziałem się o tym występie. Jestem pod wrażeniem tańców, śpiewów i orkiestry – mówi pan Krzysztof.

Organizatorzy koncertów podkreślają, że Chór Armii Radzieckiej im. A. Aleksandrowa jest jedną z najbardziej znanych grup artystycznych pochodzących z krajów byłego ZSRS.

Jego nazwa związana jest z założycielem i pierwszym dyrektorem chóru, Aleksandrem Aleksandrowem. Pierwszy występ chóru odbył się 12 października 1928 r., w skład grupy wchodziło wtedy tylko 12 artystów. Dopiero kilka lat później, w połowie lat 30., grupa znacznie się rozrosła i stała się dużym męskim chórem z orkiestrą i grupą taneczną.

W 1937 r. chór po raz pierwszy wyjechał za granicę, aby reprezentować sztukę sowiecką na Wystawie Światowej w Paryżu. Jego występy we Francji spotkały się z bardzo pozytywnym odbiorem – chór odniósł ogromny sukces, zdobywając grand prix wystawy. Podczas II wojny światowej dał ponad 1500 występów na froncie i na tyłach wojsk. Artyści występowali w koszarach, zagrzewając żołnierzy idących do ataku. Do roku 1989 chór odwiedził ponad 40 krajów w Europie, Azji, Afryce oraz Ameryce.

Janusz Wolniak

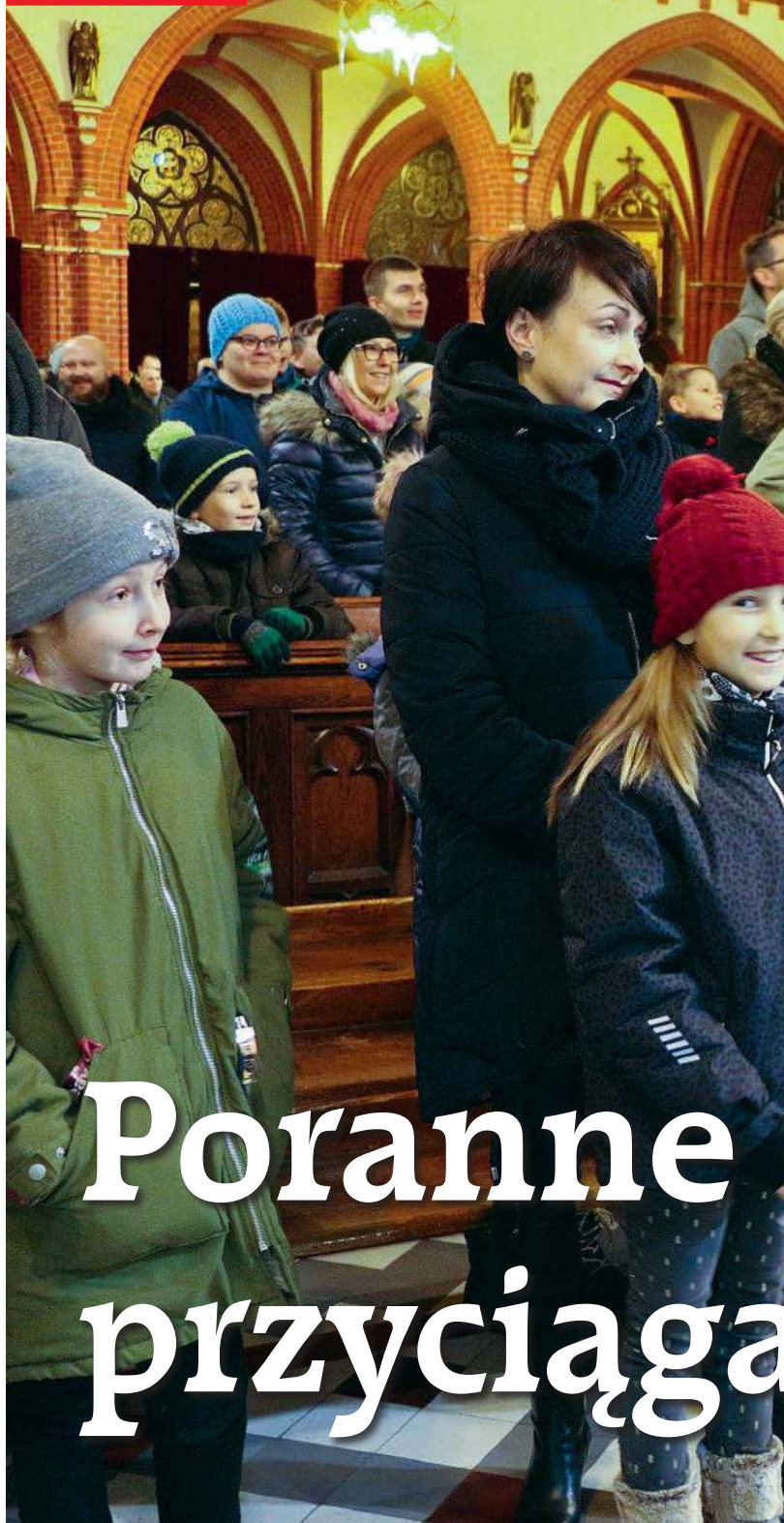
We Wrocławiu roraty, czyli msze św. o świcie w okresie Adwentu, cieszą się dużą popularnością. Skąd w dobie odchodzenia od wiary i katolicyzmu taki fenomen?

Nikodem Prokociński

Uczęszczają na nie starsi i młodzi. Całe rodziny, często wielodzietne, małżeństwa i osoby samotne. Wydać by się mogło, że pora nie zachęca. Godz. 6 rano to czas, gdy większość z nas może być jeszcze w łóżku i po prostu smacznie spać. Jednak we Wrocławiu nie brakuje chętnych na poranne nabożeństwa. Niektóre kościoły wypełniają się w takim samym stopniu jak podczas niedzielnych mszy św. Tak jest np. w parafii pw. św. Antoniego na wrocławskich Karłowicach, którą prowadzą ojcowie franciszkanie. Tam prowadzone są roraty dla dzieci. W ławkach brakuje wolnych miejsc, a do kościoła przed świtem przychodzą nie tylko parafianie z okolicy, lecz także przyjezdni. Niektórzy z sąsiednich dzielnic, a niektórzy nawet z podwrocławskich wiosek, jak Kielczów czy Psary. Wczesna pora zupełnie im nie przeszkadza. – Wbrew pozorom łatwiej im przyjechać na mszę o świcie niż po południu, kiedy mają nawał obowiązków, zajęć dodatkowych, domowych czynności – tłumaczy o. Fabian Kaltbach.

Msza roratnia jest też przygotowana z myślą o dzieciach. Kazania nie są długie i wygłaszane w przystępny sposób. Kapłan wychodzi do najmłodszych z mikrofonem i prowadzi z nimi dialog, wypytuje, analizuje czytania z liturgii słowa. Angażuje w ten sposób dzieci, które lubią być aktywne i chętnie odpowiadają na pytania. Homilie adwentowe tworzą jedną całość i nawiązują do siebie nawzajem. Nie brakuje w nich form audiowizualnych, np. krótkich słuchowisk albo prezentacji multimedialnych. Poza tym dzieci przynoszą na mszę wykonane przez siebie serduszka z papieru, na których wypisują swoje dobre uczynki. Po modlitwie następuje losowanie i przydzielanie upominków. – Te kilka elementów, które odróżniają dziecięcą mszę roratnią od normalnej, na pewno przyciąga. Treści są dostosowywane do najmłodszych i można powiedzieć, że dzieci nie siedzą w kościele jak na tureckim kazaniu – żartuje Agnieszka Nawałkiewicz, która przychodzi codziennie na poranną mszę razem z córkami: 6-letnią

NABOŻEŃSTWA



Poranne przyciąga

\\ Msza roratnia jest przygotowana z myślą o dzieciach. Kazania nie są długie i wygłaszane w przystępny sposób. Kapłan wychodzi do najmłodszych z mikrofonem i prowadzi z nimi dialog, wypytuje, analizuje czytania z liturgii słowa \\

Niną i 10-letnią Marysią. Podkreśla, że dziewczynki nie mają żadnego problemu z wczesnym wstawaniem. Praktycznie już wieczorem nie mogą doczekać się poranka, bo to dla nich wielka przygoda.

Zachęca ich jeszcze jedna sprawa. W parafii św. Antoniego jak i kilku innych we Wro-

cławiu po roratach kapłani organizują śniadanie. Na Karłowicach wszyscy uczestnicy mszy mogą zająć do domu parafialnego na gorące kakao i herbatę oraz zjeść bułkę z dżemem lub nutellą. – Śniadania mają wymiar integracyjny. Dzieci je uwielbiają nie tylko ze względu na masło orze-



ULICA WYREMONTOWANA

WOJEWODA DOLNOŚLĄSKI \ Paweł Hreniak informuje, że zakończył się remont ul. Szkolnej w Dobrzykowicach w ramach rządowego Programu rozwoju gminnej i powiatowej infrastruktury drogowej na lata 2016–2019.

fot. Duw.pl/d



DO BERLINA, WIEDNIA I BUDAPESZTU

PKP \ Intercity przygotowało kilka nowości w rozkładzie jazdy na sezon 2018/2019. Nowy pociąg IC Nightjet relacji Wiedeń/Budapeszt–Wrocław–Berlin umożliwi dzienny dojazd do Berlina oraz nocny do Wiednia, Bratysławy i Budapesztu. Kursować będzie od 9 grudnia.

fot. mat. pras./d



msze roratnie nią tłumy

Roraty o godz. 6 rano w parafii pw. św. Antoniego we Wrocławiu | fot. Tm/Gazeta Polska

chowe, ale z powodu spotkania z rówieśnikami – mówi Nawalkiewicz. Każdego dnia rano w okresie Adwentu we franciszkańskim kościele pojawia się kilkadziesiąt dzieciaków, a w niektóre dni ta liczba przekracza setkę.

W stolicy Dolnego Śląska nie brakuje także rorat dla dorosłych. Takie odprawiane są np. w archikatedrze wrocławskiej na Ostrowie Tumskim o godz. 6.30 czy w kościele św. Wojciecha ojców dominikanów na pl. Dominikańskim o godz. 6. Tam też chętnych nie brakuje. – Staram się w ciągu Adwentu być na kilkunastu mszach roratnich. To mnie przygotowuje do Świąt Bożego Narodzenia, a jest też pewnym wyzwaniem. Żeby dotrzeć

do dominikanów, muszę wstać przed piątą. Jednak rezygnacja z dłuższego snu daje satysfakcję i owocuje umocnieniem duchowym – opisuje 33-letni Rafał Krowczyński.

Wielu starszych ludzi wspomina swoje dzieciństwo, kiedy uczestniczyli w porannych roratach. – U nas na wsi musieliśmy najpierw przejść 5 km, żeby dotrzeć do kościoła. Często sypał śnieg i wiał wiatr. Zimy były bardziej srogie niż teraz. Nie było samochodów, szło się pieszo. A dochodziło o świcie czasem do 20 stopni mrozu. Dlatego się cieszę, że ta tradycja w Polsce nie umarła i mam nadzieję, że będzie kontynuowana. Roraty mają swój klimat. To oczekiwanie na przyjście Jezusa.

Trwanie w nadziei – tłumaczy Renata Gałkiewicz, wrocławianka, która przyjechała z Kresów Wschodnich. Podkreśla, że nie można dać się zwariować reklamom, które już od pierwszych dni grudnia trąbią o Bożym Narodzeniu, ale w sensie komercyjnym. – Każą kupować choinki trzy tygodnie przed świętami, obsypują propozycjami kupowania przeróżnych ozdób czy prezentów, a gdzie przygotowanie duchowe? Przecież święta to nie tylko siedzenie i jedzenie przy stole. To coś więcej. Jeżeli potrafimy przez kilka godzin spacerować po jarmarku, to potrafimy także przez niecałą godzinę modlić się na roratach – uważa 83-latką.

KULTURALNY FLESZ

TEATR

Trzy wesole krasnoludki

Rodzinny musical na podstawie wierszowanej opowieści J. Brzechwy. Jej bohaterowie – trzy wesole krasnoludki – mają niezwykle, jak na tak małe stworzenia, hart ducha. Polecą na Księżyc, będą nurkować, wynajmować wiatr i wypasać biedronki, urządzić turniej rycerski i koncert rockowy.

Mnóstwo emocjonujących zdarzeń, prześmieszne i zaskakujące zwroty akcji, pogodna muzyka zespołu Mikromusic – to wszystko spodoba się dzieciom, a rodzice i dziadkowie z pewnością docenią lekkość żartu, którym przyprawiona jest ta historia. Pełne energii, radości, łobuzerskich pomysłów krasnoludki grane są przez trójkę zabójczo przystojnych aktorów Capitolu.



Wtorek, 11 grudnia, godz. 10.30, Capitol Teatr Muzyczny, ul. Marszałka J. Piłsudskiego 72, Wrocław

DRAMAT

Karla

Spektakl przybliży gronu odbiorców osobę – choć nieznaną szerszemu ogółowi społeczeństwa – jednak wyjątkowo zasłużoną dla Polski XX w., niezłomną Karolinę Lanckorońską – naukowca, żołnierza, świadka martyrologii narodu i elit polskich w okresie II wojny światowej. „Karla” o swoich dramatycznych i heroicznych doświadczeniach opowiedziała we „Wspomnieniach wojennych”. Obejmują one okres jej życia od zajęcia Lwowa przez wojska sowieckie w 1939 r. do zwol-



nienia jej z niemieckiego obozu koncentracyjnego Ravensbrück w kwietniu 1945 r. Poniedziałek, 10 grudnia, godz. 17, Teatr Arka, ul. Mennicza 3, Wrocław

KONCERT

Ania Dąbrowska „The best of” w NFM



To kolejne, wyjątkowe wydawnictwo Ani Dąbrowskiej. Kompilacja największych przebojów zawiera 15 utworów pokazujących pełen przekrój i ewolucję muzycznego stylu artystki. Listę utworów na „The best of” otwierają single z jej avant-popowego, delikatnie elektronicznego debiutu. Znajdziemy na niej także wszystkie przeboje z okresu fascynacji stylem retro – akustyczne, nawiązujące do polskiej muzyki lat

60. i 70. piosenki z „Kilku historii na ten sam temat”, nieco bardziej eklektyczne, zagłębiające się raz w estetykę lat 50. („Nigdy więcej nie tańcz ze mną”), raz w epokę disco („W spodniach czy w sukience”) utwory z jej trzeciego albumu, a także „Bang Bang” z albumu „Ania movie” z filmowymi piosenkami. Poniedziałek, 10 grudnia, godz. 20, NFM, pl. Wolności 1, Wrocław



RYWALIZACJA W CALGARY

SANECZKARSTWO \ Jeleniogórczanin Maciej Kurowski zajął 25. miejsce, a pochodzący z Wrocławia Mateusz Sochowicz był 29. w rywalizacji jedynie podczas zawodów Pucharu Świata w kanadyjskim Calgary. W klasyfikacji generalnej po czterech z dwunastu rozegranych wyścigach Kurowski jest 24., a Sochowicz 30.

font: Wikipedia/d

PIŁKA NOŻNA

Wrocław
oczywiście
zasługuje
na zespół
grający
w najwyższej
klasie
rozgrywkowej
i walczący
o czołowe
pozycje. Jednak
kosztów zespołu
nie może przez
kolejny rok
dźwigać miejski
budżet



Wrocławianie grają słabo – nie zdobywają bramek i wiele ich traci | fot. Slaskwroclaw.pl/d

Co dalej ze Śląskiem?

W piątek wrocławski Śląsk przegrał kolejny mecz z rzędu. Tym razem lepsi od Dolnoślązaków okazali się piłkarze Lecha Poznań, którzy na swoim terenie wygrali 2:0.

Bartłomiej Górski

Coraz czarniejsze chmury zbierają się nad wrocławską drużyną. Odpadnięcie z rozgrywek Pucharu Polski i miejsce tuż nad strefą spadkową to jednak tylko wierzchołek góry lodowej. Wrocławianie grają słabo – nie zdobywają bramek i wiele ich tracią. W Poznaniu próbowali, starali się, jednak nie na wiele się zdało.

Aspekt sportowy to nie wszystko. Nadal nierozwiązana jest sytuacja dotycząca właściciela klubu. W tej chwili większościowy pakiet akcji posiada miasto Wrocław. Nie jest to oczywiście sytuacja optymalna. Już od kilku lat miasto stara się znaleźć prywatnego inwestora, aby sprzedać mu większościowy pakiet akcji klubu i odciążyć miejski budżet. Jak do tej pory to się nie udało.

Wrocław oczywiście zasługuje na zespół grający w najwyższej klasie rozgrywkowej i walczący o czołowe pozycje. Jednak kosztów zespołu nie może przez kolejny rok dźwigać miejski budżet.

– Przez ostatnie lata ponad 100 mln zł. Pieniądże wrocławian wędrowały do pogrążonego w kryzysie WKS, na bieżącą działalność klubu. Oprócz te-

LECH
POZNAŃ
-ŚLĄSK
WROCLAW
2:0

go Śląskowi doskwierał brak głównego sponsora, co jeszcze bardziej utrudniało bieżącą działalność klubu. Ostatnie lata to kolejne nieudolne próby prywatyzacji i skandaliczna decyzja o zatrudnieniu doradcy prywatyzacyjnego, który otrzymał ogromne wynagrodzenie za to, że klub nie został sprzedany. W mojej ocenie

wymienione wyżej problemy w znaczącym stopniu wpływają na słabe wyniki sportowe osiągane przez zespół, a te z kolei przekładają się na kolejne zmiany personalne. W związku z powyższym proszę o podjęcie działań mających na celu ustabilizowanie sytuacji w klubie i odpowiedź na pytania: Czy miasto podtrzymuje deklarację o sprzedaży klubu? Czy gmina wymaga od nowych władz spółki opracowania wieloletniej strategii rozwoju WKS? – napisał w interpelacji do władz Wrocławia radny Andrzej Kilijanek z klubu PiS.

Czy zmiana prezesa spółki, która nastąpiła niedawno, to początek większych zmian w klubie? Czy są to tylko działania pozorujące i nadal nic się nie zmieni? O sprawie będziemy informować na bieżąco.

PIŁKA RĘCZNA

Siódma lokata się oddala

W bezpośrednim pojedynku zespołów walczących o siódmą lokatę w ekstraklasie piłkarzy ręcznych Chrobry Głogów przegrał w wyjazdowym spotkaniu z Piotrkowianinem 27:30. Najskuteczniejszym strzelcem w zespole z Dolnego Śląska był Stanisław Makowiejew, który zdobył 7 bramek. Po rozegraniu 14 kolejek Chrobry jest w tabeli na 8. miejscu z 18 pkt na koncie.

ŁYŻWIARSTWO SZYBKIE

Lubinianka wysoko

Natalia Czerwonka zajęła 7. pozycję w wyścigu na dystansie 1500 m w zawodach Pucharu Świata rozgrywanych

w Tomaszowie Mazowieckim. To najwyższa lokata ze wszystkich zajmowanych do tej pory przez zawodników gospodarzy. – Przejechałam ten dystans tak, jak zaplanował trener. Było dobrze, a za tydzień będę atakować dalej, bo kręcę się wokół siódmej pozycji, a zawsze chce się więcej – powiedziała po zawodach liderka polskiej kadry.

SIATKÓWKA

Derby dla Wałbrzyska

Lider drugoligowych rozgrywek nie zwalnia tempa. Tym razem Aqua Zdrój Wałbrzych pokonał w wyjazdowym spotkaniu Chrobrego Głogów 3:0. Po tym zwycięstwie wałbrzyskanie zwiększyli przewagę nad drugą drużyną w tabeli do trzech punktów.

SIATKÓWKA



Siatkarki Volley Wrocław odniosły drugie zwycięstwo w sezonie. Wrocławianki w wyjazdowym spotkaniu okazały się lepsze od Legionowii Legionowo, wygrywając po zaciętym spotkaniu 3:2.

Jesteśmy bardzo zmobilizowane i chcemy się pokazać z jak najlepszej strony podczas następnego spotkania. Uważam, że zespół z Legionowa jest podobnie jak my młody i ważny, jednak jeżeli dobrze zagrywką i będziemy agresywnie w ataku, to mecz zakończymy zwycięstwem – mówiła przed spotkaniem zawodniczka wrocławskiej drużyny Anna Łozowska.

Sobotnie spotkanie miało niezwykle wyrównany przebieg. Pierwszy set padł łupem wrocławianek do 20. Następnie w dwóch kolejnych lepsze okazały się miejscowe zawodniczki, wygrywając do 18 i 21. Podopieczne Marka Solarewicza, chcąc wyjechać z Legionowa z wygraną, musiały się skupić i wygrać dwie kolejne partie. I ta sztuka się im udała. Czwarta odsłona meczu to przewaga gości i wygrana do 17. Jednak to tie-break przyniósł największą emocji. Zespół Marka Solarewicza zdawał się kontrolować przebieg decydującej partii. W pewnym momencie wrocławianki miały aż pięć meczboli. I żadnego z nich nie wykorzystały! Siatkarki z Legionowa w pozornie beznadziejnej sytuacji zdobyły 5 pkt z rzędu i wyrównały stan meczu na 14:14. Jednak dwa ostatnie ataki przyniosły wrocławiankom zwycięstwo.

Bartłomiej Górski

Poniedziałek
10/12/2018

gpcodziennie.pl
twitter.com/GPCodziennie
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

niezalezna.pl

https://www.facebook.com/dodateklodzkipc

dodateklodzkipc@swsmedia.pl

DROGI URZĘDNICY DOWIEDZIELI SIĘ O INWESTYCJI
Z ULOTKI WYBORCZEJ ZDANOWSKIEJ

Kiedy wyremontują ul. Orkana?



**Jeśli droga nie zostanie
szybko wyremontowana,
to trzeba będzie zwrócić
unijną dotację przyznaną
na wykonanie sieci wodno-
kanalizacyjnej**

Na ul. Orkana w ubiegłym tygodniu wjechała jedna koparka | fot. Jan Środa/Gazeta Polska

Gigantyczne dziury, pył i kurz – tak od wielu lat wygląda ul. Władysława Orkana na łódzkim osiedlu Dąbrowa. Jednak według planu dla osiedli przedstawianego w programie wyborczym prezydent Łodzi Hanny Zdanowskiej już od września br. na drogę powinien wjechać sprzęt budowlany.

Bartłomiej Krasnodębski

Grunтова ulica Władysława Orkana to kilkusetmetrowa droga znajdująca się na łódzkiej Dąbrowie. Charakteryzują ją głębokie i szerokie dziury oraz unoszący się pył i kurz po przejeździe każdego auta. Mieszkańcy tego rejonu miasta od lat proszą władze Łodzi o modernizację jezdni. I wydawało się, że dopną swego, bo prezydent Hanna Zdanowska wpisała do swojego programu wyborczego, zwanego planem dla osiedli, właśnie remont m.in. ul. Władysława Orkana.

– Gdy przeczytałem tekst ulotki wyborczej prezydent Zdanowskiej, to się mocno zdziwiłem. Napisano w niej, że

ul. Władysława Orkana jest już w budowie. Jednak mieszkańcy domów i kamienic stojących wzdłuż tej drogi od lat nie widzieli na ulicy żadnego sprzętu budowlanego. Zrobiłem więc zdjęcie tego materiału wyborczego kandydatki Platformy Obywatelskiej na prezydenta Łodzi i umieściłem je jako post na Facebooku. Kilka dni później na ul. Orkana pojawił się sprzęt budowlany. Wynika z tego, że

**\\ Drogowcy
powinni wziąć się
faktycznie do pracy
– apeluje Marcin
Zalewski, działacz
społeczny **

przedstawiciele Zarządu Dróg i Transportu oraz Zarządu Inwestycji Miejskich w Łodzi działają jedynie pod publiczkę. Jednak mieszkańcy nadal nie wiedzą, czy przyjazd koparki oznacza rozpoczęcie większych prac budowlanych – denerwuje się Marcin Zalewski, radny poprzedniej kadencji Rady Miejskiej

w Łodzi, a obecnie działacz społeczny.

Według byłego samorządowca miejsca urzędnicy powinni się pośpieszyć z remontem ul. Władysława Orkana także z innego względu. – Ul. Orkana to droga, przy której kilka lat temu wykonano sieć wodno-kanalizacyjną z dofinansowaniem unijnym. Na początku tego roku urzędnicy twierdzili, że muszą wykonać modernizację ul. Orkana najpóźniej do marca 2019 r., bo inaczej będzie trzeba zwracać unijną dotację. Dlatego apeluję wraz z mieszkańcami do drogowców, żeby wzięli się faktycznie do pracy, a nie działali tylko dla poklasku – twierdzi Zalewski.

Podobne zdanie o stanie ul. Orkana mają także inni mieszkańcy Dąbrowy. – Jechałem ul. Orkana, by ominąć korek. Tam są takie dziury, że można stracić zawieszenie w samochodzie – uważa pan Jarosław.

W sprawie remontu ul. Orkana interpelację do władz miasta napisali radni z klubu PiS. Natomiast na odpowiedź na pytania naszej redakcji dotyczące modernizacji ul. Orkana miejscy urzędnicy nie znaleźli czasu.

SAMORZĄD

Podział stanowisk w łódzkiej radzie miejskiej

Działacze PO, Nowoczesnej i SLD obsadzili większość funkcji przewodniczących i wiceprzewodniczących komisji w Radzie Miejskiej w Łodzi. Członkowie klubu Prawa i Sprawiedliwości są przewodniczącymi tylko w kilku komisjach. Na czele Komisji Rewizyjnej Rady Miejskiej w Łodzi stanął radny PiS Włodzimierz Tomaszewski, były wiceprezydent Łodzi. Wcześniej ta komisja zajmowała się m.in. skargami mieszkańców oraz analizą wykonania budżetu. Jednak obecnie sprawami mieszkańców zajmie się nowa komisja, czyli Komisja Skarg, Wniosków i Petycji. Na jej czele stanął działacz rządzącej Łodzi Platformy Obywatelskiej radny Kamil Deptuła. Także sprawy finansów miasta będą w pełni kontrolowane przez polityków koalicji KO i SLD, bo przewodniczącym Komisji Finansów, Budżetu i Polityki Podatkowej został radny SLD Władysław Skwarka. Natomiast samorządowcy z PiS będą przewodniczącymi mniej istotnych komisji, m.in. Komisji Nagród i Odznaczeń. – Opozycja ma swojego reprezentanta w prezydium Rady Miejskiej w Łodzi. Propozycja podziału stanowisk w komisjach

jest optymalna. Szkoda, że PiS nie zachował takich standardów w sejmiku – przekonuje Małgorzata Moskwa-Wodnicka, przewodnicząca klubu SLD w Radzie Miejskiej w Łodzi. – PiS dostał tyle udziałów w prezydiach komisji, ile wynika z udziału ich radnych w łódzkiej radzie miejskiej – dodaje Mateusz Walasek, przewodniczący klubu KO w Radzie Miejskiej w Łodzi. Radni Koalicji Obywatelskiej i SLD są przewodniczącymi m.in. Komisji Kultury – radna Karolina Kępka (KO), Komisji ds. Jednostek Pomocniczych – radna Emilia Suśniło-Gruszka (KO), Komisji Ładu Społecznego-Prawnego – radny Tomasz Kacprzak (KO), Komisji Ochrony i Kształtowania Środowiska – radna Małgorzata Moskwa-Wodnicka (SLD), Komisji Ochrony Zdrowia i Opieki Społecznej – radny Sebastian Bohuszewicz (KO), Komisji Planu Przestrzennego, Budownictwa, Urbanistyki i Architektury – radny Maciej Rakowski (SLD), Komisji Rozwoju i Działalności Gospodarczej radny Mateusz Walasek (KO) oraz Komisji Promocji Miasta i Współpracy Zagranicznej – radna Monika Malinowska-Olszowy (KO).

(bk)



KIEROWCA NIE ŻYJE, PASAŻEROWIE PRZEŻYLI

WYPADKI \ Wczoraj w miejscowości Wrząca w gminie Lutomiersk kierujący samochodem mitsubishi carisma 29-letni mężczyzna uderzył w drzewo i na skutek obrażeń zmarł w drodze do szpitala. Autem podróżowali też dwaj mężczyźni w wieku 28 i 24 lat, którzy zostali hospitalizowani oraz 18-letnia kobieta, której nic się nie stało.

fol. Policja.gov.pl/d

HISTORIA WOJSKOWEJ SŁUŻBY ZDROWIA

Nikom nie zależy na muzeum

Choć od symbolicznego przekazania kilku eksponatów z nieistniejącego już dziś Muzeum Polskiej Wojskowej Służby Zdrowia minęło ponad pół roku, choć obiecywano, że do końca roku wszystkie zasoby placówki zostaną „przygarnięte” przez Muzeum Miasta Łodzi, w sprawie ocalenia i wyeksponowania zbiorów gromadzonych przez lata nic nie drgnęło.

Anna Skopińska

O to, by cenne pamiątki nie przepadły, nie zostały zmarnowane czy wręcz rozkradzione walczyć jedynie byli pracownicy dawnego WAM. To dzięki nim wiemy – na podstawie urzędowej korespondencji z Wydziałem Kultury UMŁ – że sprawa utknęła przez wątpliwości radcy prawnego co do stanu własnościowo-prawnego pamiątek po wojskowych medykach. – To absurd, pamiątki były przekazywane przez rodziny do miejsca, które miało ocalić pamięć o rozwoju wojskowej medycyny. Przekazywano je z serca, przy zaangażowaniu i ofiarności wielu osób – tłumaczy dr Czesław Marmura ze Stowarzyszenia Przyjaciół Tradycji Wojskowej Akademii Medycznej i Wojskowej Służby Zdrowia.

To właśnie stowarzyszenie stara się monitorować to, co w kwestii muzeum się dzieje. W odpowiedzi, jaką otrzymało z UMŁ, czytamy: „Jest to sprawa trudna i złożona. (...) Kwestia akcesji obiektów do dawnego Muzeum Polskiej Wojskowej Służby Zdrowia oraz ich proveniencja budzą uzasadnione obawy nie tylko Głównego Inwentaryzatora Muzeum Miasta Łodzi, ale także muzealnego radcy prawnego. Muzeum Miasta Łodzi, jak każde muzeum czy to państwowe, czy samorządowe, jest zobowiązane do przyjmowania do swoich zbiorów wyłącznie obiektów o uregulowanym statusie prawnego-własnościowym, takich, które nie budzą najmniejszych wątpliwości i zastrzeżeń co do sposobu i legalności ich nabycia”. Dlatego według urzędników trzeba więcej czasu na załatwienie sprawy.

W Muzeum Polskiej Wojskowej Służby Zdrowia gromadzono pamiątki związane z wojskową i cywilną służbą zdrowia. Były tam m.in. polowy punkt opatrunkowy z narzędziami chirurgicznymi i kozetką, dwukołowa bryka, która do 1939 r. wozila rannych, oraz kolekcja oryginalnych i zrekonstruowanych mundurów lekarzy wojskowych

Tymczasem zamiarem osób walczących o ocalenie ekspozycji było upamiętnienie stałą ekspozycją stulecia wojskowej służby zdrowia. Jubileusz miał miejsce w listopadzie. W Łodzi nikt nie wykazał jednak żadnego zainteresowania sprawą. Tymczasem zbiory muzeum były unikatowe nie tylko w skali miasta, lecz także całego kraju. Jak wynika z informacji, do których dotarły osoby związane z dawnym WAM, nadal nie wykonano inwentaryzacji, a eksponaty leżą w kartonach w jednym z magazynów.

W Muzeum Polskiej Wojskowej Służby Zdrowia gromadzono pamiątki związane z wojskową i cywilną służbą zdrowia. Były tam m.in. polowy punkt opatrunkowy z narzędziami chirurgicznymi i kozetką, dwukołowa bryka, która do 1939 r. wozila rannych, oraz kolekcja oryginalnych i zrekonstruowanych mundurów lekarzy wojskowych



Zbiory dotyczące historii polskiej medycyny miało przejąć Muzeum Miasta Łodzi

od czasów wojen napoleońskich do współczesności. Można było również obejrzeć makiety przedstawiające najważniejsze bitwy. Jednymi z cenniejszych eksponatów, oprócz pamiątek po lekarzach, rektorach i profesorach uczelni oraz wojskowych oficerach, są dzieło Paracelsusa z 1618 r. i „Zielnik” Szymona Syreniusza z 1613 r., pierwszy pol-

HISTORIA REGIONU

Konspiracyjne wojsko polskie

9 grudnia 1946 r. Wojskowy Sąd Rejonowy w Łodzi rozpoczął proces dowództwa Konspiracyjnego Wojska Polskiego. Po kilku dniach „rozprawy” zapadły surowe wyroki. Kpt. Stanisław Sojczyński oraz pięciu jego podkomendnych zamordowano 19 lutego 1947 r. Egzekucję przyspieszono, tak aby nie objęła ich amnestia.

Kapitan Stanisław Sojczyński „Warszyc” urodził się 30 marca 1910 r. w Rzejowicach niedaleko Radomska. Przed II wojną światową pracował jako nauczyciel języka polskiego, uzyskał też stopień podporucznika rezerwy. Podczas wojny obronnej walczył w składzie grupy „Kowel”, a po zakończeniu walk powrócił do rodzinnej miejscowości.

Od pierwszych chwil działał w strukturach konspiracyjnych Służby Zwycięstwu Polski, a następnie Armii Krajowej, pełniąc funkcje w Kedywie i dowództwie Okręgu Radomsko AK. To m.in. dzięki jego działalności i ciągłemu zagrożeniu Niemcy zaczęli określać Radomsko jako „Banditenstadt”. Do historii przeszła brawurowa akcja rozbicia więzienia w tym mieście. W jej wyniku uwolniono ponad 40 Polaków i 11 Żydów, a oddział odniósł minimalne straty. Za ten wyczyn

Stanisław Sojczyński otrzymał order Virtuti Militari V klasy.

Po wkroczeniu na zarządzany przez siebie teren Sowietów „Warszyc” wydał rozkaz kontynuacji walki, nie tylko licząc na zmianę sytuacji międzynarodowej, ale także ze względu na konieczność obrony przed komunistycznym „sojusznikiem”. „Walka z bezprawiem” to także jedna z pierwszych nazw organizacji występującej następnie jako Konspiracyjne Wojsko Polskie. Podczas procesu dowódca KWP wziął odpowiedzialność za wszystkie działania, które znalazły odzwierciedlenie w rozkazach i meldunkach organizacji. „Do zarzucanych mi aktem oskarżenia czynów przyznaję się częściowo, do winy jednak nie poczuwam się. Uważam raczej, że mam zasługi wobec Narodu, dla dobra którego walczyłem [...]”. Do zmiany ustroju i usunięcia organów zwierzchnich

Narodu, do zagarnięcia władzy – nie przyznaję się. Przyznaję się tylko do założenia i należenia do nielegalnej organizacji, celem której było przeciwdziałanie terrorowi władz, walka z bezprawiem i prześladowaniem, czyli samoobrona, co zresztą ilustrują moje rozkazy” – to fragment wypowiedzi kpt. Sojczyńskiego.

Zarządzana przez „Warszycę” organizacja liczyła ponad ok. 4 tys. żołnierzy, najwięcej na terenie Łódzkiego i Kieleckiego, ale działała także w Śląskiem i Poznańskim. Do najbardziej znanych jej działań należy powtórka akcji z lat okupacji niemieckiej w Radomsku. W nocy z 19 na 20 kwietnia 1946 r. ok. 170 partyzantów dowodzonych przez Jana Rogułę ps. Grot zaatakowało Radomsko. Z miejscowego więzienia uwolniono 57 aresztowanych. Po dwóch godzinach, podczas odwrotu, partyzanci rozbili trzykrotnie



Kpt. Stanisław Sojczyński ps. Warszyc | fot. IPN/d

licniejszy oddział KBW. W wyniku akcji na Radomsko zginęło 16 żołnierzy KWP, w tym 5 oficerów, a także 8 schwytanych żołnierzy sowieckich. Po opanowaniu Radomska komuniści poprzysięgli zemstę. Dowództwo jednej z największych organizacji niepodległościowego podziemia – Konspiracyjnego Wojska Polskiego – zostało aresztowane już 27 czerwca 1946 r. w Częstochowie wskutek donosu byłego członka organizacji, który podjął współpracę z bezpieczeństwem.

19 lutego 1947 r., trzy dni przed ogłoszeniem amnestii,

wykonano wyrok na kpt. Stanisławie Sojczyńskim ps. Warszyc oraz na jego pięciu podwładnych: por. Ksawerym Błasiaku ps. Albert, kpt. Henryku Głapińskim ps. Klinga, Albinie Ciesielskim ps. Montwiłł, sierż. Marianie Knopie ps. Własow, pchor. Stanisławie Żelanowskim ps. Nałęcz. Sędziowie ani prokuratorzy odpowiedzialni za ten mord nigdy nie ponieśli kary. Miejsce pochówku Żołnierzy Wyklętych pozostaje nieznane.

Marek Czachorowski



17-LATKA BEZ PRAWKA PO PIJAKU

ALKOHOL \ Kierująca taksówką 17-letniałodzianka wjechała na al. Jana Pawła II w stację benzynową, uszkadzając ją. Nie miała prawa jazdy i była nietrzeźwa. Z powodu obrażeń trafiła do szpitala. Passażerze, 35-letniej matce dziewczyny, nic się nie stało.

fot. Policja.gov.pl/d



PIOTRKÓW ZAWIERZONY MATCE BOŻEJ

WIARA \ Kilkuset wiernych, poseł PiS oraz władze samorządowe miasta byli świadkami zawierzenia Piotrkowa Tryb. Niepokalanemu Sercu Maryi Królowej Polski. Aktu dokonał prezydent Krzysztof Chojniak podczas sobotniej mszy św.

fot. mat. pras./d



Muzeum Polskiej Wojskowej Służby Zdrowia mieściło się wcześniej w budynku Uniwersytetu Medycznego w Łodzi przy ul. Żeligowskiego

| fot. Jan Środa/Gazeta Polska

ski podręcznik chirurgii polowej z XVIII w. Były też m.in. pamiątki przekazane przez prof. Andrzeja Nadolskiego, łódzkiego archeologa, historyka wojskowości, po jego ojcu gen. Jerzym Nadolskim, legioniście, lekarzu wojskowym, zamordowanym w Charkowie w 1940 r.

Od wyprowadzenia zbiorów z budynku Uniwersytetu Medycznego w Łodzi przy ul. Żeligowskiego, gdzie wcześniej mieściło się muzeum, minęło półtora roku. Sprawę miał koordynować Urząd Miasta Łodzi. Jednak przez dwa tygodnie nie doczekaliśmy się

odpowiedzi, na jakim znajduje się ona etapie. Także rzecznik Uniwersytetu Medycznego w Łodzi Joanna Orłowska nie odpowiedziała nam na pytanie, czy eksponaty zostały już przekazane i czy wcześniej odbyła się ich inventaryzacja.



Jarosław Warzecha

Podobno nawet od największego durnia można się czasem czegoś nauczyć. Jeżeli jednak zdanie powyższe jest prawdziwe, to jest to raczej nauka en passant, jak mawiają Pigmeje, niż celowe poszukiwanie prawdy o życiu i świecie. Jednak to na marginesie i zupełnie bez związku z tym co poniżej.

Pewien radny (nazwisko znane redakcji), pełniący w łódzkiej radzie miejskiej odpowiedzialną

WIDZIANE Z PIOTRKOWSKIEJ

Skojarzył!!!

że jednak, a wszystko jest możliwe na tym najpiękniejszych ze światów, ów powolny pospiech wynikał nie z Sofoklesa, którego radny mógł znać jedynie jako biznesmena greckiego pochodzenia, ale z bardzo oddalonych od siebie ośrodków kojarzenia przyczyny ze skutkami. Nim odczytał, że skutkiem oburzenia wielu środowisk jest

że to nie hip-hopowcy wychowują, ale najpierw dom, środowisko rodzinne. Bywa oczywiście, że wychowuje ulica. Są takie przypadki. Jednak tu, proszę, hip-hopowcy i raperzy.

Niewątpliwie jest to odkrycie z dziedziny nauk pedagogicznych. Ów radny był już zresztą znany z wcześniejszych wynalazków, choćby z tego, jak

**\\ Z tłumaczenia radnego dowiedziałem się, że wszystko stało się dlatego, iż wychowywał się on na muzyce raperów i hip-hopowców. A ja naiwny myślałem, że można być wychowanym albo dobrze, albo źle, niezależnie od raperów i hip-hopowców **

funkcję, potrzebował całego tygodnia, by dojść do wniosku, że swoim chamskim wpisem na Instagramie obraził innych radnych, a najbardziej kobiety, radne i nie tylko, które tego dnia obchodziły setną rocznicę przyznania im w Rzeczypospolitej praw wyborczych.

Zapewne przejął się słowami Sofoklesa 'επιβή_σε πο' volli, które Rzymianie przetłumaczyli jako „festina lente”, a Polacy „śpiesz się powoli”. Śpieszył się zatem bardzo powoli. Być mo-

wygenerowana przez niego przyczyna w postaci chamskiego wpisu w medium społecznościowym, minął tydzień. Skojarzył!

I teraz następuje najciekawsze. Otóż z tłumaczenia radnego dowiedziałem się, że wszystko stało się dlatego, iż wychowywał się on na muzyce raperów i hip-hopowców. A ja naiwny myślałem, że można być wychowanym albo dobrze, albo źle, niezależnie od raperów i hip-hopowców. Sądziłem,

się bezkarnie bujać na ZUS-owskim zwolnieniu. Jednak odkrycie z dziedziny nauk pedagogicznych może być początkiem niebanalnej kariery naukowej radnego, czego mu serdecznie życzę, jako człowiek życzliwy światu, w tym radnemu.

Na zakończenie konkurs dla czytelników: jak się nazywa radny, o którym niewykluczono, że będziemy niedługo czytać w annałach nauki polskiej? Nagrody do uzgodnienia.

KULTURALNY FLESZ

RECITAL

Tobias Koch zagra w Akademii Muzycznej



Dzisiaj o godz. 17 w sali nr 12 w pałacu Akademii Muzycznej w Łodzi odbędzie się koncert niemieckiego pianisty Tobiasa Kocha. Wydarzenie rozpoczną uroczysty polonez „Pożegnanie ojczyzny” księcia Michała Kleofasa Ogińskiego oraz cztery mazurki Fryderyka Chopina. Potem Tobias Koch wykona dziewięć krótkich utworów ze zbioru „Waldszenen” (Sceny leśne) Roberta Schumanna, a następnie „Romans” jego żony – Klary Schumann. Pianista zinterpretuje także „Zur Gitarre” niemieckiego, kompozytora i dyrygenta doby romantyzmu Ferdinanda Hillera oraz trzy utwory ze zbioru „Apparitions” węgierskiego twórcy Franciszka Liszta. Koncert zakończą trzy utwory polskich pianistów, którzy przeszli do historii, także jako kompozytorzy. Tobias Koch zagra ma-

zurek wybitnego interpretatora dzieł Fryderyka Chopina – Raula Koczalskiego, a także m.in. „Krakowiak fantastyczny” Ignacego Jana Paderewskiego. Tobias Koch fascynuje się możliwościami instrumentów dawnych, takich jak klawesyn, klawikord, orfika i organy. Prowadzi też bogate życie naukowe i koncertowe. Występował m.in. na Festiwalu Beethovena w Bonn, Festiwalu Mendelsohna w Lipsku oraz Międzynarodowym Festiwalu Muzycznym „Chopin i jego Europa” w Warszawie. Na swoim koncie ma ponad 25 płyt z interpretacjami dzieł Ryszarda Wagnera, Johannes Brahmsa, Fryderyka Chopina czy Wolfganga Amadeusza Mozarta.

(kb)

KONCERT

Muzyczny spektakl Michała Bajora



Wielbiciele wspaniałych tekstów i kompozycji z pewnością będą usatysfakcjonowani. Dziś o godz. 19 w Teatrze Muzycznym wystąpi ze swoim spektaklem świetny aktor i wokalista Michał Bajor. Zaprezentuje recital „Od Kofty... do Korcza”. Jest to płyta podsumowująca kilkadziesiąt lat przygody aktora z piosenką. Tytuł dzieła chętnie tłumaczy sam artysta. – Kofta, bo m.in. od jego pięknych i poetyckich tekstów zaczęło się na poważnie moje śpiewanie; a Korcz, bo tak kapitalnie utrafił w moją muzyczną osobowość, że od dawna nosiłem się z zamiarem nagrania naraz jego muzycznych, dla mnie napisanych, perełek – mówi Michał

Bajor. Na repertuar jubileuszowego koncertu złożą się najważniejsze utwory w muzycznym życiu wybitnego wokalisty. Będą to piosenki, o których wydanie od lat proszą fani, a także melodie darzone wielkim sentymentem przez samego artystę. Prawie 45 lat temu Michał Bajor, mając niespełna 16 lat, wystąpił jednocześnie w konkursie festiwalu w Zielonej Górze i jako gość na festiwalu w Sopocie. Wtedy jedna z wytwórni płytowych wydała pocztówkę dźwiękową z piosenką śpiewaną przez niego na obu festiwalach. Pierwsza „dorosła” płyta wokalisty została wydana w 1986 r.

(kb)



fot. Anna Jach/Gazeta Polska

DWÓCH ZAWODNIKÓW ŁKS W NAJLEPSZEJ JEDENASTCE

**PIŁKA NOŻNA ** W przygotowanej przez portal Gol24.pl jedenastce rundy jesiennej Fortuna I Ligi znalazło się dwóch zawodników ŁKS: Artur Bogusz i Dani Ramirez. Obydwaj wydatnie dołożyli się do dobrych wyników Łódzkiego Klubu Sportowego. Artura Bogusza mimo gry na obu stronach defensywy często możemy zobaczyć pod bramką przeciwników.

ŻUŻEL

Nie mamy
jednego
dokumentu
określającego
prawo
do użytkowania
stadionu
– informuje
Witold
Skrzydlewski



O problemach z uzyskaniem licencji uprawniającej do startu w nowym sezonie rozgrywek I Ligi Żużlowej informował już wcześniej prezes Orła Witold Skrzvdlewski | fot. Jan Środa/Gazeta Polska

Orzeł bez licencji

Zespół ds. Licencji dla Klubów Ekstraligi Żużlowej oraz I i II ligi żużlowej na sezon 2019 wydał komunikat. Na osiem klubów, które przystąpią do rozgrywek I Ligi, licencji nie otrzymały dwie drużyny. Jedną z nich jest Klub Żużlowy Orzeł Łódź.

Marek Czachorowski

O problemach z uzyskaniem licencji uprawniającej do startu w nowym sezonie rozgrywek I Ligi Żużlowej informował już wcześniej prezes Orła Witold Skrzydlewski. – Nie mamy jednego dokumentu pod tytułem: prawo do użytkowania stadionu. Władze żużlowego klubu wysyłały do prezydent Łodzi Hanny Zdanowskiej liczne pisma w tej sprawie, które jednak nie przyniosły efektu. Zespół ds. Licencji poinformował o braku licencji na sezon 2019. Przedstawiciele łódzkiego klubu mają czas na złożenie odwołania do 13 grudnia. Jeżeli zostanie ono uwzględnione, klub wystartuje w przyszłorocznych rozgrywkach pierwszej ligi. Do tego potrzebne jest jednak współdziałanie ze stron miasta, a z tym bywa różnie – dodaje Skrzydlewski.

Coroczne uzyskanie licencji nie było do tej pory dla Orła wyzwaniem, w tym roku nie widać jednak chęci działania ze strony łódzkiego urzędu miejskiego, co potwierdza Łukasz Szmit, członek Zespołu ds. Licencji. – To nie jest żadną tajemnicą. Orzeł nie otrzymał licencji ze względu na brak prawa do użytkowania stadionu. Klub nie przedstawił nam żadnej umowy z miastem, która jest konieczna. Nie możemy w tej sytuacji wydać licencji. Trzeba mieć tor i stadion, żeby rywalizować w rozgrywkach. Jeśli łódzianie nie dostarczą umowy na wynajem obiektu do 13 grudnia, to spotkają

się kolejny raz z odmową z naszej strony. Licencja nie zostanie przyznana – informuje Szmit.

2
W ZŁ
ił Orzeł
onym
nie

Poważne zgrzyty między miastem a klubem Witolda Skrzydlewskiego stały się widoczne podczas przedłużającej się budowy stadionu. Ze względu na ten fakt żużlowcy całą pierwszą część sezonu rozegrali na stadionach innych klubów. W drugiej części dostęp na ich obiekt był utrudniony. – Nie mieliśmy reklamodawców, nie mieliśmy stadionu. Nie mieliśmy regularnych wpływów z biletów, bo nie było meczów w normalnych terminach – tak relacjonuje mediom tegoroczne problemy prezes Skrzydlewski. Jak zdradził, klub poniósł w minionym sezonie stratę w wysokości 3,2 mln zł, którą ze względu na swoje działanie powinno pokryć miasto. – Teraz znów miasto nas postawiło pod ścianą. Nie możemy sprzedawać kartoników, biletów, rozmawiać ze sponsorami, bo nie wiemy, czy dostaniemy zgodę na użytkowanie obiektu – dodaje prezes łódzkiego żużlowców.

Jak na razie działacze Orła za klubowe pieniądze przygotowują tor żużlowy do zimy i czekają na ruch ze strony miasta, które najprawdopodobniej chce zaoszczędzić na dotacji na utrzymanie stadionu żużlowego, przerzucając lwią część kosztów bezpośrednio na klub.

SIATKÓWKA

Kolejny komplet punktów na koncie ŁKS

Wygrana 3:0 z BKS Profi Credit Bielsko-Biała sprawiła, że ŁKS Commercecon Łódź zainkasował kolejny komplet punktów. MVP spotkania została wybrana przyjmująca łódzkiej drużyny Aleksandra Wójcik. Spotkanie lepiej rozpoczęły siatkarki BKS, ale gospodynie szybko odrobiły straty, zdobywając kilka punktów z rzędu. Podobny scenariusz powtarzał się w każdym secie, a świetnie funkcjonujący blok łódzianek pozwolił dopisać na koncie wygraną 3:0.

PIŁKA NOŻNA

Kto prezesem Widzewa?

Nie mamy nadal potwierdzenia, kto zasiądzie w fotelu prezesa Widzewa. Przymierzana na to miejsce Marty-

na Pajaczków pełni obecnie funkcję prezesa Stowarzyszenia Fortuna 1 Ligi i nie może jej łączyć z prezesowaniem klubowi z II ligi. Rozważany jest więc projekt, aby objęła to stanowisko za pół roku po ewentualnym awansie drużyny z al. Piłsudskiego.

PIŁKA RĘCZNA

Czwarte zwycięstwo Piotrkowianina

Czwarte z kolei ligowe zwycięstwo odniosła drużyna Piotrkowianina, która w swojej hali po zaciętym i wyrównanym meczu pokonała Chrobrego Głogów 30:27. Na przerwę z dwubramkowym prowadzeniem schodzili zawodnicy z Piotrkowa, a wynik tego spotkania przez cały czas oscylował w granicach remisu. Dopiero w końcówce meczu zawodnicy gospodarzy odskoczyli na trzy bramki i z taką przewagą zakończyli grę.

TOMASZÓW MAZOWIECKI



**Puchar Świata seniorów
w łyżwiarstwie szybkim**

238 zawodników z 27 krajów, wśród nich mistrzowie i rekordziści świata oraz mistrzowie olimpijscy, wystartowało w zawodach Pucharu Świata w łyżwiarstwie szybkim odbywających się od piątku do niedzieli w Arenie Lodowej w Tomaszowie Mazowieckim. To historyczne, bo pierwsze takie zawody na krytym obiekcie w Polsce.

obiekcie w Polsce.

Gdy niewiele ponad rok temu do użytku oddano nowoczesną Arenę Lodową w Tomaszowie Mazowieckim, Polska dostała możliwość goszczenia najważniejszych imprez. Dwa tygodnie przed Pucharem Świata seniorów odbyły się zawody Pucharu Świata juniorów. Pozytywnie o nowej hali wypowiada się mistrz olimpijski Zbigniew Bródka. – Myślę, że jest to duży zastrzyk energii dla wszystkich adeptów łyżwiarstwa. Będą mogli przygotowywać się na miejscu w odpowiednich warunkach. My ze względu na brak krytego toru musieliśmy często wyjeżdżać – mówi Bródka. Zauważa jednak, że to dopiero początek zmian. – Jedną halą nie uzdrowi całego łyżwiarstwa w Polsce, ale myślę, że jest to dobry prognostyk na przyszłość – dodaje.

Oprócz polskich medalistów olimpijskich Bródki i Natalia Czerwonki kibice w Tomaszowie Mazowieckim mogli obejrzeć miejscowych zawodników: Karolinę Bosiek, Karolinę Gąsiecką i Damiana Zurka oraz światowe gwiazdy, m.in. mistrzów olimpijskich Holendra Teda-Jana Bloemena, Norwega Håvarda Holmefjorda Lorentzena, Japonkę Nanę Takagi, Czeszkę Martinę Sablikovą.

(mca)

(mcz)

Poniedziałek
10/12/2018

gpcodziennie.pl
twitter.com/GPCodziennie
facebook.com/GPCodziennie
redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

STRATA ZMARŁA JOLANTA SZCZYPIŃSKA

Pomorze żegna cichą bohaterkę

Jolanta Szczypińska 1957–2018 | fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

Posł PiS ze Słupska od wielu lat zmagająca się z chorobą nowotworową. Założycielka Solidarności w słupskiej służbie zdrowia zmarła w warszawskim szpitalu 8 grudnia.

Piotr Sawczuk

Pomorskie środowisko polityczne i działacze Solidarności żegnają posł Jolantę Szczypińską.

– Była osobą ciepłą, skromną i zaangażowaną w sprawy społeczne. Z racji swoich doświadczeń życiowych rozumiała wiele kwestii związanych z trudnymi warunkami życia w Polsce – powiedziała posł Dorota Arciszewska-Mielewczyk, koleżanka zmarłej z klubu parlamentarnego Prawa i Sprawiedliwości.

„Posłanka PiS była jedną z bohaterek polskiej Solidarności. Bez względu na konotacje polityczne zasługuje na szacunek i naszą pamięć. Szczere kondolencje dla rodziny i wszystkich przyjaciół” – napisał Bogdan Lis, jeden z założycieli Solidarności, uczestnik strajku sierpniowego w Stoczni Gdańskiej.

– Zawsze była i będzie wzorem uczciwości, miłości i sprawiedliwości dla każdego człowieka. Wspierała ludzi w cięż-

W 2013 r., gdy za rządów PO-PSL doszło do kryzysu w lecznictwie onkologicznym, zasłynęła deklaracją, że w geście solidarności z tymi, dla których terapia stała się trudno dostępna, sama z niej zrezygnuje

kich chwilach, nigdy nie odmawiała pomocy – powiedział Zbigniew Kozak, były posł PiS z Gdyni.

Jolanta Szczypińska w latach 70. związana była z duszpasterstwem akademickim. Od 1979 do 1989 r. była zatrudniona w Wojewódzkim Szpitalu Zespolonym w Słupsku, następ-

nie w Szpitalu Wojewódzkim w Koszalinie. Od 1980 r. działała w Solidarności, zakładała struktury związkowe w swoim miejscu pracy. Po wprowadzeniu stanu wojennego była kolporterką wydawnictw podziemnych, uczestniczyła również w ich redakcji i druku. Od 1987 r. była jawnym członkiem Międzyzakładowej Komisji Koordynacyjnej Pomorza Środkowego Koszalin-Słupsk. Za działalność wielokrotnie zatrzymywana i karana przez kolegium ds. wykroczeń. W latach 1990–1993 należała do Porozumienia Centrum, w którym pełniła funkcję prezesa zarządu wojewódzkiego w ówczesnym woj. słupskim. W 2001 r. dołączyła do Prawa i Sprawiedliwości, w którym objęła stanowisko wiceprezesa zarządu regionu pomorskiego. W 2013 r., gdy za rządów PO-PSL doszło do kryzysu w lecznictwie onkologicznym, zasłynęła deklaracją, że w geście solidarności z tymi, dla których terapia stała się trudno dostępna, sama z niej zrezygnuje

REGION

Wizyta marszałków Rumunii i Polski

W piątek 7 grudnia do Gdańska na zaproszenie marszałka Senatu RP Stanisława Karczewskiego przyleciał przewodniczący Senatu Rumunii Călin Popescu-Tăriceanu. Delegację na gdańskim lotnisku powitał wojewoda pomorski Dariusz Drelich. Oficjalny program wizyty na Pomorzu rozpoczął się w sobotę wizytą w Muzeum Stutthof w Sztutowie, gdzie złożono wieńce w asyście wojskowej pod pomnikiem Walki i Męczeństwa. Wcześniej przewodniczący spotkał się w Warszawie z prezydentem RP Andrzejem Dudą. – Jest wiele podobnych problemów, z którymi dziś borykają się nasze państwa – mówił przewodniczący izby wyższej rumuńskiego parlamentu. W tym świadomość niebezpieczeństwa. Przede wszystkim wiemy, że musimy intensywnie współpracować

ze sobą w ramach NATO. Chcemy realizować współpracę w zakresie ekonomicznym, infrastrukturalnym i energetycznym – mówił podczas wizyty Popescu-Tăriceanu. Marszałek Karczewski dodał, że rozmawiano również o sytuacji na Ukrainie i kwestiach infrastrukturalnych w regionie Europy Środkowo-Wschodniej. Wizyta może mieć również pozytywny wpływ na rozwój Pomorza. – Chodzi o sprzyjający klimat dla przedsiębiorców. A na pewno decyzje o tym, by dostarczać towary ze świata przez nasze porty są takimi decyzjami, które wpływają na nasz rozwój i zwiększenie potencjału województwa, nie wspominając o pobieranych podatkach – mówił wojewoda pomorski. Rumuńska delegacja w trakcie wizyty na Wybrzeżu odwiedziła rafinerię Grupy Lotos, a także gdański port, gdzie odbyło się spotkanie z zarządem Morskiego Portu Gdańsk SA.

(dzs)



fot. mar. pras. d



KOBIETA UTONĘŁA W JEZIORZE

SKARSZEWY Nie żyje 24-letnia kobieta, która 3 grudnia wyszła z domu i odjechała w nieznanym kierunku. Mieszkanka Skarszew dwa dni wcześniej wzięła ślub, przez kilka dni trwały intensywne poszukiwania. Zwłoki kobiety wraz z samochodem nurkowie odnaleźli w sobotę na dnie jeziora Borówno Wielkie. W akcji wydobywczej uczestniczyli nurkowie z Kościerzyny oraz strażacy z OSP Skarszewy.

foto: Policja.gov.pl/d

ZAMIESZANIE Z NOWYM ROZKŁADEM POMORSKIEJ KOLEI METROPOLITALNEJ

Podwójna kolej niezintegrowana

Wprowadzenie nowego rozkładu jazdy po zapowiedzi dopuszczenia do części kursów drugiego przewoźnika spowodowało niemałe kłopoty dla pasażerów. Firma dotychczas obsługująca PKM nie podaje w swoim rozkładzie kursów konkurenta. Nowy przewoźnik nie zdążył dopasować swojej taryfy do cennika obowiązującego na linii.

Piotr Sawczuk

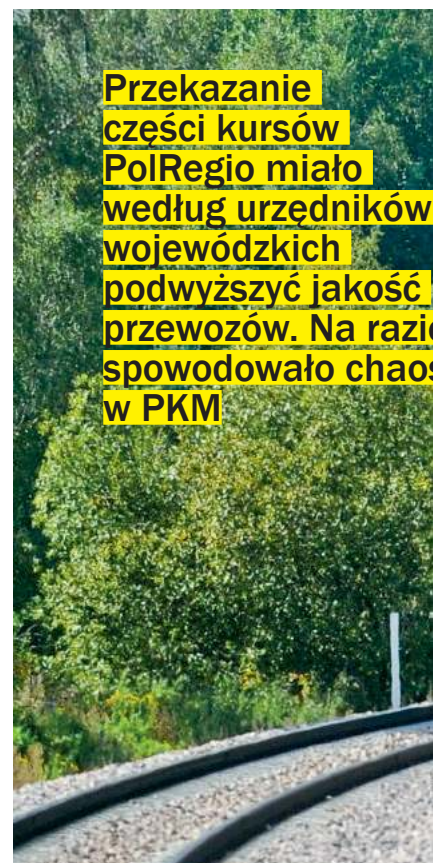
W samym nowym rozkładzie obowiązującym od wczoraj zmieniło się niewiele. Niemal wszystkie pociągi jeżdżą w tzw. takcie. Oznacza to, że z Wrzeszcza pociągi wyjeżdżają 16 min po pełnej godzinie, z Kartuz – 31 min. Ostatni pociąg przez lotnisko do aglomeracji trójmiejskiej odjeżdża 2 min po północy, ostatni kurs do Kartuz z Wrzeszcza jest o godz. 22:46. Dla pasażerów nie zmieniło się niemal nic, miała się też nie zmienić jakość

obsługi mimo decyzji Urzędu Marszałkowskiego, by Szybka Kolej Miejska nie była jedynym przewoźnikiem na linii. Zmiana miała nie wpłynąć na ceny biletów. – Dla pasażerów nie będzie się to wiązało z żadnymi utrudnieniami. Niezależnie od pociągu będzie obowiązywać ta sama taryfa – zapowiadał wicemarszałek Ryszard Świński, jednak okazało się inaczej. PolRegio w swoim systemie internetowego zakupu biletów oferuje je według swojej zwykłej taryfy. Bilety kupowane przez smartfon są nieco droższe niż te obowiązujące na linii PKM.

W Według informacji serwisu Trojmiasto.pl władze województwa pomorskiego już interweniowały u przewoźnika, ten zachęca do kupowania biletów na przystankach. Jeśli nie ma tam kasy, bilet należy kupić u konduktora. //

Według informacji serwisu Trojmiasto.pl władze województwa pomorskiego już interweniowały u przewoźnika, ten zachęca do kupowania biletów na przystankach. Jeśli nie ma tam kasy, bilet należy kupić u konduktora. Tylko bilety kupowane fizycznie są sprzedawane według taryfy obowiązującej na linii.

Z kolei SKM pozbawiona części kursów postanowiła nie zauważać PolRegio. Przekazanie części kursów drugiemu przewoźnikowi według Urzędu Marszałkowskiego spowodowane było tym,



Przekazanie części kursów PolRegio miało według urzędników wojewódzkich podwyższyć jakość przewozów. Na razie spowodowało chaos w PKM

że SKM nie była w stanie zapewnić odpowiedniej rezerwy w razie awarii dla wszystkich wykonywanych kursów. Tyle że SKM wniosowała o likwidację jednej pary pociągów, tymczasem urząd pozbawił ją 30 proc. połączeń. Te zostały

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

PRENUMERATA ELEKTRONICZNA



GAZETA POLSKA

POLITYKA CYWILIZACJA HISTORIA
NOWE
PANSTWO

ATRAKCYJNE
PAKIETY
+
WYJĄTKOWE
PREZENTY

Koszulka
ODSIECZ WIEDENSKA
kultowej marki
RED IS BAD
o wartości
120zł

Książka
RESORTOWE
TOGI
o wartości
50,00zł

WYBIERZ SWÓJ PAKIET NA STRONIE
WWW.PRENUMERATA.GPCODZIENNIE.PL



OFERTA DLA NOWYCH PRENUMERATORÓW I PRZY PRZEDŁUŻENIU PRENUMERATY - DO WYCZERPANIA ZAPASÓW.



OKRADAŁA METODĄ NA POLICJANTA

GDAŃSK-ORUNIA \ Policja zatrzymała 42-letnią kobietę w momencie, kiedy odbierała od pokrzywdzonych pieniądze. Podejrzana usłyszała już zarzuty dotyczące czterech przestępstw, grozi jej do 8 lat więzienia. Wstępne straty szacuje się na 150 tys. zł.

fot. Policja.gov.pl/d



ZAŻYWAŁ PRZED SĄDEM

TCZEW \ Na cztery dni pozbawienia wolności Sąd Rejonowy w Tczewie skazał 69-letniego mężczyznę, który podczas rozprawy sądowej zażywał tabakę. Zastosowano karę porządkową. W piątek funkcjonariusze doprowadzili zatrzymanego do aresztu.

fot. Wikipedia/d



Pomorska Kolej Metropolitalna | fot. Fotomag/Gazeta Polska

zlecone spółce PolRegio. Połączenia wykonywane są tą samą liczbą pociągów, które należą do województwa. O tych kursach nie dowiemy się z internetowego rozkładu jazdy SKM, która nie umie-

ściła tam pociągów konkurenta.
– Za publikację rozkładu jazdy odpowiada zarządca linii. Na tzw. liniach PKM są to spółki PKM i PKP PLK. Przewoźnicy podają rozkłady jazdy tylko swo-

ich pociągów – poinformował Tomasz Złotoś, rzecznik SKM. Aktualne są jedynie rozkłady wywieszone w gablotach na przystankach. O rozwoju sytuacji na linii PKM będziemy informować.

NAUKA

Współpraca Energi i Uniwersytetu Morskiego

Staże, zajęcia warsztatowe, a dla najlepszych oferty pracy w spółkach Grupy Energa – to przewidywane skutki umowy podpisanej pomiędzy uczelnią a jednym z największych dostawców prądu w Polsce.

Z szansy będą mogli skorzystać studenci I oraz II stopnia studiów dziennych Uniwersytetu Morskiego, a także osoby, które uczą się zaocznie. Dla żaków otwiera się możliwość płynnej współpracy z Grupą Energa już w trakcie nauki.
– To jest bardzo ważny dzień zarówno dla naszej grupy kapitałowej, jak i dla Uniwersytetu Morskiego. Uczelnia, która właśnie stała się uniwersytetem, zrobiła krok na drodze rozwoju. My z kolei zrobiliśmy kolejny krok we współpracy ze światem akademickim – mówi Alicja Barbara Klimiuk, p.o. prezes zarządu Energa SA. – Mam nadzieję, że na uczelni, m.in.



| fot. mat. pras./d

na Wydziale Elektrycznym, będą się kształcić studenci, którzy w przyszłości wypełnią lukę pokoleniową w zawodach tak bardzo nam potrzebnych. Obszar kształcenia przyszłych kadr, które mogą zasilić stanowiska w naszej grupie kapitałowej, jest imponujący. Myślę, że znajdziemy wiele płaszczyzn do współpracy.
Najlepsi studenci będą mogli zdobywać wiedzę i umiejętności we wszystkich spółkach

grupy. Porozumienie obejmuje zajęcia warsztatowe i szkoleniowe prowadzone przez pracowników spółek Energa. Również tam odbywać się mają staże zawodowe, a najlepsi studenci będą realizować swoje projekty i prace dyplomowe właśnie pod okiem fachowców, również w laboratoriach Centrum Badawczo-Rozwojowego im. M. Faradaya.

KULTURALNY FLESZ

WYSTAWA

Modernistyczny haft kaszubski



Muzeum Piśmiennictwa i Muzyki Kaszubsko-Pomorskiej w Wejherowie zaprasza na wystawę IV edycji konkursu Cassubia Visuals. Ekspozycja jest dostępna dla zwiedzających do końca br. – Ideą konkursu Cassubia Visuals jest twórcze przetworzenie wzornictwa haftu kaszubskiego na język współczesnej sztuki wizualnej. Nie jest to łatwe zadanie, gdyż z jednej strony musimy z poszanowaniem odnieść się do tradycji, z drugiej jednak strony z tradycją tą się zmierzyć, tchnąć w nią nowego ducha – tłumaczą organizatorzy. Jak podkreśla Muzeum, po czterech edycjach konkursu można się pokusić o jego podsumowanie i opisać występujące w nim nurty i tendencje. – Pierwszy nurt to postrzeganie tradycyjnego haftu przez pryzmat plakatu reklamującego region.

W tym wypadku twórcy często odwołują się do sfery kultury popularnej, umieszczając wzornictwo kaszubskie w szeroko rozumianej przestrzeni publicznej – często jest to pejzaż, architektura. Kolejna tendencja to przetworzenie graficzne tradycyjnego wzornictwa w uproszczonej, skubizowanej formie (...). Wreszcie trzeci nurt, umownie przez członków jury nazwany „modernistycznym”, jest próbą przededefiniowania wzornictwa haftu kaszubskiego, wnikięcia w jego „strukturalność” – tłumaczą muzealnicy. Wśród prac można znaleźć stworzone przez tegorocznych laureatów: Agatę Stachowiak, Sylwię Lonkę oraz Karolinę Pokrzywicką. Współorganizatorem konkursu jest Fabryka Kultury w Redzie.

(adz)

PIOSENKA POETYCKA

Wieczór XX-wiecznych bardów



Dziś w gdyńskim Blues Clubie odbędzie się wieczór poświęcony dwóm największym rosyjskim bardom XX wieku – Włodzimierzowi Wysockiemu i Bułatowi Okudźławie. Utwory mistrzów wykonywać będą Piotr Kajetan Matczuk, Tomasz Imienowski, Artur Chyb – muzycy zespołu Piramidy. – Ich twórczość wpisała się na zawsze w historię i tradycję piosenki. Swoją charyzmą docierali do milionów odbiorców na całym świecie. Śpiewali na przekór ustrojowi, na przekór KGB, na przekór cenzurze. Dawali nadzieję – mówią o Wysockim i Okudźławie organizatorzy koncertu. Jak przekonują, będzie to niezapomniany, przesycony nostalgią, naznaczony odrobiną filozoficznej zadumy, ale niepozbawiony humoru i nutki satyry wieczór spędzony z pięknym słowem

i cudowną muzyką. – Dobór repertuaru został starannie przemyślany. Czeką nas długa chwila rozczwienienia obrazem muzycznym, którego ilustratorem jest doskonały głos Piotra Kajetana Matczuka oraz perfekcyjny akompaniament Tomasza Imienowskiego i Artura Chyba – czytamy w opisie. W repertuarze m.in. „Pieśń gruzińska”, „Piosenka o papierowym żołnierzyku”, „Balonik”, „Wybaczcie piechocie”, „Modlitwa – Dopóki ziemia kręci się” i „Konie narowiste”. Nie zabraknie również warstwy faktograficznej – podczas koncertu muzycy opowiedzą o barwnym i dramatycznym życiu obu bardów. Bilety do nabycia na stronie internetowej KupBilecik.pl. Początek koncertu o godz. 19.30.

(adz)



10 BRAMEK KRYŃSKIEGO

PIŁKA RĘCZNA \ W wygranej przez MMTS Kwidzyn 29:20 (18:10) konfrontacji we własnej hali ze Stalą Mielec świetnie wypadł skrzydłowy Andrzej Kryński, który zdobył 10 bramek. Na tarczy ze Szczecina wrócili piłkarze ręczni Energii Wybrzeża, którzy przegrali z Sandrą Spa Pogoń 27:34 (14:15). Teraz w rozgrywkach PGNiG Superligi nastąpi przerwa do końca stycznia.

fol. Fotomag/Gazeta Polska

PIŁKA NOŻNA

W ostatnim meczu 18. kolejki ekstraklasy gdynianie podejmą w poniedziałek o godz. 18 Cracovię, która w sześciu ostatnich ligowych spotkaniach straciła tylko dwie bramki. Na początku sierpnia te zespoły zremisowały w Krakowie 0:0



W poniedziałek pomocnik Arki Adam Deja będzie miał okazję zagrać przeciwko byłym klubowym kolegom | fot. Fotomag/Gazeta Polska

Arka może wskoczyć do górnej ósemki

W razie zwycięstwa nad Cracovią w poniedziałkowym spotkaniu na własnym stadionie, które rozpocznie się o godz. 18, piłkarze Arki wskoczą do czołowej ósemki ekstraklasy. – Ustalony z zarządem cel minimum to utrzymanie, ale nasze wewnętrzne założenia zakładają awans do górnej połówki – powiedział trener gdynian Zbigniew Smółka.

Grzegorz Zieliński

Arka traci do plasującej się na ósmej pozycji, ale jednocześnie borykającej się z ogromnymi problemami finansowymi Wisły Kraków, tylko trzy punkty i jeśli w poniedziałek w ostatnim meczu 18. kolejki pokona drugi krakowski klub, wyprzedzi Białą Gwiazdę. Oczywiście to zwycięstwo nie zapewni żółto-niebieskim miejsca w czołowej ósemce, ale sprawi, że Cracovia straci nadzieję na awans do tego grona, bowiem Pasy będą już traciły do gdynian 8 pkt. Podopieczni trenera Smółki będą mieli lepszy bilans bezpośrednich meczów, bo na początku sierpnia w Krakowie zanotowano remis 0:0. – Kiedy zostałem trenerem Arki, chciałem być po 17 kolejkach w tabeli obok Cracovii. Michałowi Probiezowi wiele rzeczy trochę się posypało, ale pamiętamy, jak się wypowiadał, o jakie cele zamierzał rywalizować i jakim klubem jest nasz najbliższy przeciwnik. My z pokorą musimy robić krok po kroku. Ustalonym z zarządem celem minimum było utrzymanie, a jednocześnie przebudowa zespołu i zmiana stylu gry. Jestem jednak ambitnym człowiekiem i nasze wewnętrzne założenie zakła-

1
tyle wyjazdowych zwycięstw odniosła Cracovia

da awans do czołowej ósemki. Jeśli chcemy je zrealizować, musimy spotkanie z Cracovią wygrać. Dodatkową motywacją jest to, że nie możemy być zadowoleni z naszych dwóch ostatnich występów – stwierdził szkoleniowiec Arki.

W poniedziałek przeciwko swoim byłym kolegom będzie miał okazję zagrać Adam Deja. Dla tego defensywnego pomocnika będzie to niezwykle ważny mecz. I to z dwóch powodów. 25-letni zawodnik może udowodnić trenerowi Pasów, że ten się mylił, nie dając mu szans na grę i odsuwając od pierwszej drużyny. W dodatku w ostatnim przegranym u siebie 0:2 spotkaniu Pucharu Polski z Jagiellonią Białystok Deja otrzymał czerwoną kartkę i znalazł się na cenzurowanym. Piłkarz został zdyskwalifikowany na trzy mecze, jednak ta kara obowiązuje tylko w pucharowych rozgrywkach. – Adam ma świadomość, że zachował się nie tak, jak powinien, jednak takie rzeczy w sporcie się zdarzają. Mamy regulamin, wyciągnęliśmy konsekwencje i kara została naliczona – podsumował Smółka.

SIATKÓWKA

Trefl zmieciony przez Onico

Siatkarze Trefla wygrali co prawda pierwszego seta z ONICO 25:20, ale w trzech kolejnych partiach zostali dosłownie zmiecioni przez gości – warszawianie triumfowali w nich 25:18, 25:15 i 25:14. Gdańszczanie nie mogli się przebić przez blok rywali, którzy zdobyli w tym elemencie aż 19 pkt.

ŻUŻEL

Wybrzeże z licencją na 2019 rok

Żużlowcy Zdunek Wybrzeża spokojnie mogą przygotowywać się do przyszłorocznego sezonu. Gdański klub znalazł się w gronie czterech drużyn pierwszej ligi, które nie miały problemów z otrzy-

maniem licencji. Licencję warunkową dostał beniaminek TŻ Ostrowia, spadkowicz Grupa Azoty Unia Tarnów nadzorowaną, natomiast negatywnie zweryfikowano Orła Łódź i Stal Rzeszów.

ŻEGLARSTWO

Wyróżnienie dla Magdaleny Kwaśnej

Pomorską Żeglarką Roku 2018 została Magdalena Kwaśna (ChKŻ Chojnice), która zajęła w sierpniu w mistrzostwach świata w Aarhus 12. miejsce w klasie Laser Radial, co dało Polsce kwalifikację olimpijską. Z kolei tytuł Pomorskiego Żeglarsza Roku – nagrodę im. Zygryda „Zygi” Perlickiego otrzymał Ryszard Wojnowski za pokonanie Przejścia Północno-Wschodniego jachtem „Lady Dana 44” w rejsie dookoła globu.

KOSZYKÓWKA

Toijala zadebiutuje z GTK Gliwice

W poniedziałek o godz. 19 koszykarze Trefla podejmą w Ergo Arenie GTK Gliwice. W tym spotkaniu w roli trenera sopockiej drużyny zadebiutuje Fin Jukka Toijala.

46-letni szkoleniowiec, który zmienił Marcina Klozińskiego, miał ponad dwa tygodnie na przygotowanie, a właściwie odwołanie zespołu, bo w ośmiu meczach Trefl zanotował tylko jedno zwycięstwo. Rywale sopocian mają na koncie trzy wygrane, ale pokonanie GTK Gliwice na pewno nie przekracza możliwości gospodarzy. Zdecydowanie lepiej od Trefla spisują się pozostałe pomorskie zespoły. Arka, niejako planowo, wygrała u siebie 83:78 z TBV Startem Lublin i odniosła siódmy triumf. Kolejny świetny mecz w gdyniskiej ekipie rozegrał Josh Bolestic – Amerykanin zdobył 26 pkt, miał też cztery zbiórki i sześć asyst. 14 „oczek” zapisał na swoim koncie center Adam Łapeta. Z szóstego zwycięstwa, w tym trzeciego na wyjeździe, cieszyli się natomiast koszykarze Polpharmy Starogard Gdański, którzy pokonali w Szczecinie Kinga 101:91 i po raz czwarty w tym sezonie przekroczyli granicę 100 pkt. Największy udział w tym dorobku miał amerykański rozgrywający Justin Bibbins, który rzucił 29 pkt (to jego najlepsze osiągnięcie w sezonie), zanotował też po pięć zbiórek i asyst. Po 22 „oczka” dołożyli jego rodak Tre Bussey i Kacper Młynarski.

(grzez)

REGION JAK POZBYĆ SIĘ SMOGU

Rewolucja energetyczna nie może uderzać w ludzi

Prezydent Andrzej Duda został ciepło przyjęty przez mieszkańców Raciborza | fot. Igor Smirnow/KPRP/d

Ochrona klimatu to jest sprawa każdego domu, każdego gospodarstwa. Oby każdemu drgnęła ręka, zanim wsadzi do pieca śmieci, zanim zacznie palić plastik – przekonywał prezydent Andrzej Duda podczas wizyty w Raciborzu. Zwrócił się z prośbą o korzystanie z takich paliw, które oszczędzają powietrze. – Prosiłbym też, aby władze miejskie, powiatowe, wojewódzkie o to apelowały. Każdy indywidualnie ma szansę przyczynić się do ochrony powietrza – podkreślił.

Andrzej Hola

Prezydent odniósł się również do trwającego w Katowicach COP24 i problemu ochrony klimatu, podkreślając, że chciałby, aby pieniądze w Polsce były inwestowane w budowę nowoczesnego przemysłu i innowacyjną gospodarkę. – Po to, żebyśmy mogli pogodzić rozwój gospodarczy, korzystanie z energii, także tej węglowej z ochroną klimatu – mówił Andrzej Duda, dodając, że potrzeba do tego coraz nowocześniejszych technologii. Zaznaczył też, że cieszy się z przyjęcia podczas COP24 zaproponowanej przez Polskę deklaracji „Just transition”. – Mówi ona o tym, że działania zmierzające do ochrony klimatu, także te dekarbonizacyjne, muszą być realizowane w sposób spr-

wiedliwy i solidarny, to znaczy uwzględniający także lokalne, regionalne i krajowe potrzeby społeczne i możliwości, jakie w danym państwie istnieją – dodał.

Prezydent zaznaczył również, że w Polsce PKB cały czas wzrasta, a emisyjność spada. Powtórzył, że istota działania polega na unowocześnianiu gospodarki, zamianie miejsc pracy w przestarzałym przemyśle na miejsca pracy w nowoczesnej gospodarce. – Chodzi o to, aby ludzie nie tracili pracy, a wręcz przeciwnie, żeby powstawały nowe miejsca pracy. O to musimy się starać i wierzę głęboko, że tak będzie działał polski rząd – zaznaczył.

W połowie szczytu klimatycznego ONZ w Katowicach przedstawiciele UE oceniają, że postęp jego prac jest spo-

ry. Elina Bardram poinformowała, że w tym tygodniu UE będzie mówiła na COP24 m. in. o swoich zobowiązaniach, w tym dotyczących ograniczenia o 20 proc. emisji do 2020 r. – co wynika z protokołu z Kioto (już w ub. roku UE osiągnęła 22 proc.), celu redukcji emisji CO₂ do 2030 r. – o 40 proc., a także wizji neutralności klimatu do 2050 r.

Reprezentujący Austrię, która obecnie przewodniczy pracom Rady Unii Europejskiej, Helmut Hojesky podkreślił, że na Śląsku „transformacja już trwa”. – Byłem w Katowicach w końcu lat 80., było to zupełnie inne miasto. To, co było kopalnią, dziś jest muzeum. Mam nadzieję, że prędzej czy później węgiel w ogóle stanie się obiektem muzealnym – dodał.

CZYTAJ WIĘCEJ NA s.2

BADANIA PROFILAKTYCZNE

Sprawdź, czy nie masz tętniaka

Wojewódzki Szpital Specjalistyczny nr 4 w Bytomiu jako jedyny na Śląsku przeprowadzi badania w ramach Ogólnopolskiego Programu Bezpłatnych Badań Profilaktycznych – Diagnostyka Tętniaków Aorty Brzuszej finansowanego przez Ministerstwo Zdrowia. Do końca 2020 r. bytomscy chirurdzy naczyniowi przebadają ponad 3 tys. osób. W całym kraju ma być przebadanych 30 tys. osób powyżej 65. roku życia.

Na razie przebadano ok. 300 osób. U 12 wykryto zagrożenie dla życia. Dwie osoby trzeba zo-perować jak najszybciej. Tętniak aorty to poszerzenie jej średnicy o 50 proc. Najczęściej występuje m.in. u osób cierpiących na miażdżycę, nadciśnienie tętnicze, chorobę wieńcową, przewlekłe niedokrwienie kończyn dolnych. Jest jedną z częstych przyczyn zgonu, choć początkowo nie daje żadnych objawów. Kolejne bezpłatne badania odbędą się w bytomskim szpitalu w styczniu, można się na nie zapisywać pod nr tel.: (32) 396 42 00 lub (32) 396 46 88.

(ak)

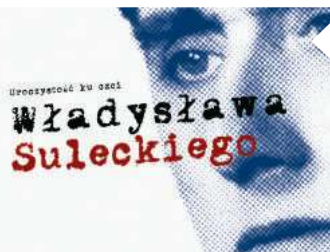
ZMIANA NA KOLEI

Uwaga, nowy rozkład jazdy

9 grudnia wszedł w życie nowy rozkład jazdy na kolei. Wśród nowości znalazły się nie tylko dodatkowe pociągi na już obsługiwanych liniach, lecz także całkiem nowe połączenie. Liczba obsługiwanych tras przez Koleje Śląskie wzrosła do 13. Jedną z największych nowości w rozkładzie jazdy 2018/2019 jest uruchomienie całkiem nowej linii. Będą to połączenia weekendowe z Gliwic przez Rybnik

do Wisły. Czas przejazdu całej trasy z Gliwic do Wisły będzie wynosił niecałe trzy godziny. Na amatorów górskich wypraw czekają nie tylko Beskidy, lecz także Tatry. W nowym rozkładzie jazdy liczba połączeń do stolicy polskich Tatr zostaje znacznie zwiększona. Pociągami Ornak będzie można przyjechać do Zakopanego codziennie w okresie śląskich ferii i wakacji. Utrzymane zostaną również kursy w terminach atrakcyjnych pod względem turystycznym, np. święta czy majówka.

(M)



UROCZYSTOŚCI KU CZCI WŁADYSŁAWA SULECKIEGO

GLIWICE \ Centrum Edukacji i Biznesu Nowe Gliwice zaprasza 13 grudnia, o godz. 12, na uroczystości ku czci Władysława Suleckiego, w dawnej Kopalni Węgla Kamiennego „Gliwice”. Następnie w siedzibie Górnośląskiej Agencji Przedsiębiorczości i Rozwoju odbędzie się wykład historyczny dla młodzieży ze szkół ponadpodstawowych.

fot. mat. pras./d

MANIFEST DO POLSKIEGO RZĄDU

Wiatraki – węgiel musi odejść



Uczestnikom Marszu dla Klimatu najbardziej nie podoba się energetyka węglowa

| fot. Andrzej Grygiel/PAP

Około trzech tysięcy osób przeszło w sobotę ulicami Katowic w Marszu dla Klimatu. Wydarzenie zorganizowała Fundacja Strefa Zieleni, ale na gościnne występy do Katowic przybyli też aktywiści związani z Akcją Demokratyczną, Zielonymi, Obywatelami RP i Obozem dla Klimatu. „Nie gotujcie nam Ziemi”, „Wiatraki – węgiel musi odejść”, „Clean coal is a dirty lie” (czysty węgiel to brudne kłamstwo), „Nie kopalne, tylko odnawialne” – takie m.in. napisy można było przeczytać na transparentach. Manifest Marszu dla Klimatu skierowany m.in. do polskiego rządu głosił: Pokażcie, że jeden z najbardziej uzależnionych od węgla krajów na świecie potrafi w szybki i sprawiedliwy sposób zaniechać wykorzystywania paliw kopalnych, usunąć wszelkie marnotrawstwo energii i oprzeć minimum 80 proc. energetyki na czystej, bezpiecznej energii z odnawialnych źródeł. Mamy na to maksymalnie 20 lat.

Jednak wielu ekspertów broni polskiego węgla – i to również zagranicznych. Śląsko-dąbrowska Solidarność oraz Krajowy Sekretariat Górnictwa i Energetyki NSZZ „Solidarność” podpisały deklarację o współpracy z Heartland Institute, niezależną organizacją badawczą z USA. Amerykanie podkreślają, że nie ma zgody wśród naukowców co do przyczyn zmian klimatycznych. Tymczasem konse-

kwencje przyjęcia jako pewnik założenia, że wszystkiemu winne jest spalanie paliw kopalnych, są oplakane dla wielu społeczeństw – co widać na przykładzie Francji. Organizatorzy marszu w Katowicach przekonywali jednak, że Francuzi protestują nie tylko przeciw dodatkowym podatkom na rzecz rewolucji ekologiczno-energetycznej, ale i na rzecz ochrony klimatu. Rzeczywiście, w Paryżu odbył się podobny marsz, jednak światowe media praktycznie go nie zauważyły, bo na ulicach stolicy Francji znów tysiące demonstrantów protestowało przeciw podwyżkom cen paliw. Ponownie doszło do zamieszek i starć z policją. O tym jednak podczas katowickiego marszu nikt nie wspominał. Uderzano natomiast w politykę polskiego rządu, który opiera bezpieczeństwo energetyczne kraju na blokach węglowych. Eksperti i związkowcy ze Śląska przekonują jednak, że bez węgla sobie nie poradzą. – Nie przeciwstawiamy się działaniom na rzecz czystego powietrza – podkreśla Dominik Kolorz, przewodniczący Śląsko-Dąbrowskiej Solidarności. – Jednak nie da się wyeliminować węgla ze światowego portfolio energetycznego. Same wiatraki i inne odnawialne źródła energii nie zapewnią nam bezpieczeństwa energetycznego – przekonuje.

..... (M)

Sekretarz stanu Stolicy Apostolskiej kard. Pietro Paroli już w pierwszym dniu COP24 w sali plenarnej mówił, że zmiana klimatu to także kwestia moralna, a nie tylko techniczna. Podkreślił, że z punktu widzenia Stolicy Apostolskiej program walki z globalnym ociepleniem musi być oparty na trzech filarach. Najważniejsze z nich to fundament etyczny oraz przekonanie o możliwości osiągnięcia trzech celów: dowartościowania godności osoby ludzkiej, eliminowania ubóstwa oraz łagodzenia wpływu zmian klimatu w sposób odpowiedzialny i dostosowany do warunków.

Marcin Kubiczek

Bardzo wyraźnie mówi o tym również encyklika „Laudato si” Ojca Świętego Franciszka, poświęcona trosce o nasz wspólny ziemski dom, która ukazała się 24 maja 2015 r. – Pochwalony bądź, Panie mój, śpiewał święty Franciszek z Asyżu. W tej pięknej pieśni przypominał, że nasz wspólny dom jest jak siostra, z którą dzielimy istnienie [...]. Ta siostra protestuje z powodu zła, jakie jej wyrządzamy nieodpowiedzialnym wykorzystywaniem i rabunkową eksploatacją dóbr, które Bóg w niej umieścił. Dorastaliśmy, myśląc, że jesteśmy jej właścicielami i rządca-ami uprawnionymi do jej ograbienia” – ostrzegł papież.

„Ludzkość konsumuje dziś o 50 proc. więcej, niż Ziemia może nam zapewnić” – alarmuje organizacja ekologiczna WWF w specjalnym raporcie. „Jeśli nie ograniczymy konsumpcji i nie zmienimy codziennych nawyków, Ziemia nie będzie w stanie nas utrzymać. Jeżeli ten trend zostanie utrzymany, w 2030 r. będziemy potrzebować więcej niż dwóch planet, aby ludzkość mogła przetrwać” – czytamy w raporcie WWF. Efekty nadmiernej eksploatacji planety widać już dziś. Na podstawie danych zbieranych od 1970 r., a dotyczących stanu zachowania ponad 9 tys. populacji 2688 gatunków ssaków, ptaków, gadów, płazów i ryb, wiemy, że ich liczebność zmniejszyła się w skali globalnej o jedną trzecią.

Ekolodzy podkreślają, że można jeszcze odwrócić trendy, które grożą wyeksploatowaniem Ziemi. Można zmienić nasze codzienne zachowania w wielu dziedzinach życia, ucząc się oszczędnie korzystać z zasobów Zie-

EKOLOGICZNY APEL PŁYNIE Z KOŚCIOŁÓW



**\\ Należy dokładać wszelkich starań, aby węgiel – to jedyne pierwotne źródło energii posiadane w wystarczającej ilości, które może naszemu krajowi zapewnić tak ważne bezpieczeństwo energetyczne – wykorzystywać w sposób racjonalny, nowoczesny, niezanieczyszczający środowiska – uważa abp Wiktor Skworec **

mi. „Ograniczajmy czynności związane z emisją dwutlenku węgla, jedzmy żywność, która powstała w sposób przyjazny dla środowiska, kupujemy produkty z ekologicznym certyfikatem. Bez względu na to, pod jaką szerokością geograficzną mieszkamy, możemy mieć

wpływ np. na obniżenie emisji gazów cieplarnianych i ocieplenie tropikalnych lasów, nie kupując tropikalnego drewna bez certyfikatu FSC” – sugerują autorzy raportu.

Podobne opinie głosi papież Franciszek. „Patriarcha Bartłomiej szczególnie podkreślił ko-



KSIĄŻKA W PODRÓŻY

BIELSKO-BIAŁA \ Dom Kultury w Olszówce zachęca do udziału w akcji pt. „Książka w podróży”. Każdy, kto ma w swoich zbiorach książki, które już przeczytał i chce podarować je komuś innemu, może przynieść je do DK i zamienić na inną pozycję ze specjalnej półki.

fot. mat. pras./d



JARMARK ŚWIĄTECZNY

RYBNIK \ Miasto Rybnik zaprasza na Rynek, gdzie ruszył jarmark bożonarodzeniowy, który potrwa do 23 grudnia br. Na odwiedzających czekają stoiska handlowe, świąteczna piramida ze strefą gastronomiczną, mostek życzeń i świąteczne animacje dla dzieci.

fot. mat. pras./d



ebie sąsiada

Sprawę zatrutego powietrza na Śląsku wiele razy poruszył abp Wiktor Skworec podczas pielgrzymek kobiet i mężczyzn do Piekar Śląskich | fot. Arkadiusz Ławrywianiec/Gazeta Polska

nieczność wyrażenia skruchy z powodu braku naszej dbałości o planetę, ponieważ każdy z nas na miarę swoich skromnych możliwości przyczynia się do małych katastrof ekologicznych” – pisze we wspomnianej encyklice.

Znany śląski kapłan ks. Artur Stopka podkreśla, że wątpliwości co do konieczności zajęcia się stanem powietrza nie mają również polscy biskupi. Przypomina, że już w listopadzie 2015 r. pasterze czterech diecezji położonych na terenie województwa śląskiego (archidiecezji katowickiej oraz diecezji gliwickiej, opolskiej i sosnowieckiej) we wspólnym komunikacie zwrócili się do wiernych „w ważnej sprawie społecznej”, jaką jest negatywne zjawisko tzw. niskiej emisji pyłów i szkodliwych gazów pochodzących z kotłowni węglowych oraz domowych

pieców grzewczych, powodujących zanieczyszczenie powietrza pyłem zawieszonym. „Nie wolno, ogrzewając mieszkanie lub dom, przyczyniać się do małych katastrof ekologicznych. Odejdźcie od takiego postępowania będzie wyrazem troski o nasze zdrowie i wczesną profilaktykę, zapobiegającą licznym chorobom. Od naszej świadomości i odpowiedzialności zależy, czy powietrze w miejscu naszego zamieszkania i całego regionu będzie służyło naszemu zdrowiu” – napisali stanowczo.

Sprawę tę poruszył też kilkakrotnie metropolita katowicki abp Wiktor Skworec podczas pielgrzymek kobiet i mężczyzn do Piekar Śląskich. Archidiecezja katowicka we współpracy z innymi Kościołami z terenu Katowic zorganizowała Strefę Duchową podczas COP24. Organizatorzy przygotowali

li również publikacje zarówno w języku polskim, jak i angielskim poświęcone szeroko rozumianym zagadnieniom ekologicznym podejmowanym z teologicznej perspektywy. Wśród nich jest „Brewiarz ekologa”, „Apel Kościołów w Polsce o ochronę stworzenia” czy „List arcybiskupa katowickiego na temat ochrony środowiska”.

– Należy dokładać wszelkich starań, aby węgiel – to jedyne pierwotne źródło energii posiadane w wystarczającej ilości, które może naszemu krajowi zapewnić tak ważne bezpieczeństwo energetyczne – wykorzystywać w sposób racjonalny, nowoczesny, niezanieczyszczający środowiska – uważa abp Wiktor Skworec. Przestrzegł też przed obsesją na tle konsumpcji, zwłaszcza w okresie trwającego właśnie Adwentu.

KULTURALNY FLESZ

MUZYKA

Koncert kolędowy



Miejski Klub im. Jana Kiepury w Sosnowcu zaprasza 12 grudnia, o godz. 18, na koncert kolędowy w ramach 13. Międzynarodowego Festiwalu im. Górczyckiego. Słuchaczy w nastroju tego wieczoru wprowadzi słynne „Concerto grosso” op. 6 nr 8 Arcangelo Corellego, nazwane przez kompozytora „Na noc Bożego Narodzenia”. Po nim zabrzmie niezwykle utwór, jakim bez wątpienia jest Symfonia Kolęd Adama Wesołowskiego. Symfonia to zbiór kilkunastu najbardziej znanych polskich kolęd, których charakter i przekaz zdecydował o formie dzieła. Utwór składa się z pięciu części ułożonych na zasadzie kontrastu: skrajne są szybkie, druga i czwarta – nastrojowe i liryczne, w środkowej zaś odnaleźć można elementy folkloru. Oryginalnie opracowane kolędy zachwycają barwą, kolorystyką, nietypowym wydobywaniem dźwięków z instrumentów smyczko-

wych, które niejednokrotnie użyte są na wzór perkusyjnych. Symfonię Kolęd wykona Orkiestra Kameralna Miasta Tychy AUKSO, dla której utwór został specjalnie skomponowany. Zespołowi pod kierownictwem Marka Mosia towarzyszyć będą soliści – Kasia Moś oraz Andrzej Lampert. AUKSO to jedna z najlepszych orkiestr kameralnych w Europie, niekwestionowany lider zespołów tego rodzaju w Polsce. Repertuar zespołu rozpięty jest od klasyki po muzykę współczesną, ze szczególnym uwzględnieniem muzyki polskiej. Zespół koncertuje w Europie, Azji, Ameryce Południowej. Orkiestra współpracowała z takimi artystami jak: Jerzy Maksymiuk, Mark Minkowski, Jacek Kasparyk, Piotr Anderszewski, Agata Szymczewska, Janusz Olejniczak, Olga Pasiecznik czy The Hilliard Ensemble.

???

FILM

Kino mocnych wrażeń



Centrum Sztuki Filmowej – Kino Kosmos oraz Uniwersytet SWPS zapraszają 12 grudnia, o godz. 18, na projekcję filmu „Mężczyzna imieniem Ove”. Wydarzenie odbędzie się w ramach cyklu edukacyjnego „Filmowe Psycho-tropy”. Jest on skierowany do osób, które interesują się psychiką człowieka. Tegoroczna, czwarta z rzędu, odsłona tej inicjatywy to ponownie – kino mocnych wrażeń. Prelekcję dotyczącą filmu wygłosi Żaneta Rachwaniec-Szczecińska. Akcja obrazu w reżyserii Hannes

Holm rozgrywa się w spokojnym szwedzkim miasteczku. Ove (Rolf Lassgård) po śmierci żony stracił radość życia. Stał się zrzędlwym tetrykiem, który uprzykrza życie mieszkańcom swojego osiedla. Kiedy traci pracę w spółce kolejowej, postanawia popełnić samobójstwo. W tym samym czasie do domu naprzeciwko wprowadza się ciężarna Parvaneh (Bahar Pars) ze swoją rodziną. Nowa znajomość zmienia życie Ovego.

(M)



FORBET WŁÓKNIARZ CZĘSTOCHOWA Z LICENCJĄ STARTÓW

ŻUŻEL \ Zespół ds. licencji Polskiego Związku Motorowego wydał decyzję ws. klubów żużlowych. Zgody na starty w najwyższej lidze w sezonie 2019 otrzymały wszystkie zespoły. ForBET Włóknarz Częstochowa znalazł się w gronie drużyn, które dostały licencję bezwarunkową. Pozwolenia warunkowe otrzymały: Betard Sparta Wrocław, Get Well Toruń i Speed Car Motor Lublin.

SKOKI NARCIARSKIE



Zamiast skakać w PŚ, polscy kadrowicze mają treningi w Polsce | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

Horngacher nie wybrał Wisły

Ze względu na odwołane zawody Pucharu Świata w Titisee-Neustadt Kamil Stoch i koledzy z kadry A skoczków narciarskich musieli zmienić swoje plany. Wrócili do Polski, aby w spokoju trenować. Ich szkoleniowiec Stefan Horngacher postanowił, że zajęcia będą się odbywać na Wielkiej Krokwi, a nie na obiekcie im. Adama Małysz.

Rafał Grzegorzewski

Już w czwartek dyrektor skoczni w Wiśle-Malince Andrzej Wąsowicz, stwierdził, że skocznia jest przygotowana na przyjęcie najlepszych polskich narciarzy. Co więcej, w przeciwieństwie do Zakopanego, na „jego” obiekcie zawodnicy już w tym dniu oddawali skoki treningowe (m.in. uczniowie Szkoły Mistrzostwa Sportowego czy reprezentanci Ukrainy).

Jednak dzień później PZN ogłosił, że wybór padł na stolicę Tatr. – Polski Związek Narciarski oraz drużyna Stefana Horngachera bardzo dziękują dyrekcji oraz pracownikom Centralnego Ośrodka Sportu w Zakopanem, którzy przez ostatnie dni dołożyli wszelkich starań, aby bardzo dobrze przygotować obiekt do treningu naszych najlepszych skoczków narciarskich – można przeczytać w komunikacie.

– Myślę, że zadecydował fakt, że zarówno lider grupy, jak i większość zawodników mieszka na Podhalu. Dlatego zapadła taka decyzja – powiedział Wąsowicz.

Jak dodał, skocznia w Zakopanem ma zbliżony profil do tej w Engelbergu, a tam właśnie odbędą

się kolejne zawody z cyklu PŚ (15 i 16 grudnia). To także mogło przechylić szalę na rzecz stolicy Tatr.

Według nieoficjalnych informacji na obiekcie im. Adama Małysz mieli ćwiczyć reprezentanci Czech. Jednak ostatecznie i oni nie przyjadą do Wisły.

Na skoczni w Wiśle-Malince odbyły się inauguracyjne zawody Pucharu Świata. Najpierw (17 listopada) kibice obserwowali konkurs drużynowy, w którym triumfowali Polacy. Z kolei 18 listopada skoczkowie rywalizowali indywidualnie. Wówczas najlepszy był Jewgienij Klimow (Rosjanin).

Adam Małysz, nasz mistrz skoków z Wisły, pokazał na swoim profilu zdjęcie z niemieckiej skoczni, która wygląda jak po katastrofie, i krótko skomentował: „Jeśli ktoś był zdziwiony, że decyzja o odwołaniu konkursów w Titisee-Neustadt zapadła tak szybko, to to zdjęcie chyba wszystko wyjaśnia” – napisał. Internauci nie szczędzili Niemcom uszczypliwości. „Jakby Wisła tak wyglądała, toby nam zabrali konkurs, a w Niemczech to przejdzie bez większego echa” – napisał Piotr Matusz.

15
i 16 XII
konkurs
w Engelbergu

PIŁKA NOŻNA

Zagłębie na kolanach

Pogoń Szczecin pokonała Zagłębie Sosnowiec 1:0 (0:0). A to oznacza, że zagłębiacy nie mogą odbić się od dna tabeli Lotto Ekstraklasy. W dodatku teraz, na zakończenie tegorocznych rozgrywek Zagłębie czeka prawdziwe wyzwanie – zagra na własnym terenie z liderami ligi, czyli Lechem Poznań i Legią Warszawą. Zadanie z gatunku tych ekstremalnie trudnych, ale to właśnie w takich spotkaniach trzeba zdobywać serca kibiców – przekonują fani Zagłębia.

Rokowania, co do arcytrudnych pojedynków nie są dobre, bo podopieczni trenera Valdasa Ivanauskasa w meczu z Pogoń często nie mieli pomysłu, jak skutecznie przeдрzeć się przez szyki defensywne gospodarzy. Pogoń nie zaprezentowała się tak wybornie jak w poprzednich kolejkach Lotto Ekstraklasy. Gorszy czas dla ekipy trenera Kosty Runjaicia sygnalizowała już porażka w Gliwicach z Piastem. Jednak Zagłębie nie stawiało wielkich wymagań Pogoń. W dodatku Piotr Polczak zachował się fatalnie podczas krycia swojego zawodnika, dzięki temu Radosław Majewski podbił z piłką dobre kilka metrów i uderzył w środek bramki. Dawid Kudła sparował futbolówkę, ale Spas Delev dobił z bliska. Z czasem wśród zagłębiaków coraz bardziej widać było frustrację, a konsekwencją była zasłużona czerwona kartka Alexandre Cristóvão, który brutalnie zaatakował Sebastiana Walukiewicza.

PŁOCK NA ŚWIATŁACH CZASU NIE LICZA

Władze miasta chcą zlikwidować sekundniki przy sygnalizatorach

W godzinach szczytu to sekundniki poprawiają płynność ruchu – twierdzą kierowcy | fot. Wikipedia/d

Sekundniki znikną z płockich skrzyżowań? Takie plany mają władze miasta, które chcą wprowadzić inteligentny system zarządzania ruchem. A skoro on jeszcze nie działa, to kierowcy pytają o sens likwidacji sekundników właśnie teraz. Ich zdaniem sekundniki znacznie ułatwiają poruszanie się po mieście.

Anna Gębalska-Berekets

Płock był pierwszym z miast, w których pojawiły się sekundniki, czyli wyświetlacze pokazujące, ile czasu pozostało do zapalenia się czerwonego lub zielonego światła. Urząd miasta planuje wdrożenie inteligentnego systemu zarządzania ruchem, który ma dynamicznie ustalać czas świateł na miejskich skrzyżowaniach. Wprowadzenie tzw. inteligentnego systemu sterowania ruchem planowane jest na przyszły rok.

Kierowcy przekonują, że sekundniki są potrzebne, gdyż poprawiają bezpieczeństwo oraz płynność ruchu, zwłaszcza w godzinach szczytu, kiedy przejazd przez miasto jest znacznie utrudniony.

Warto wspomnieć, że około trzech lat temu inteligentny system sterowania ruchem został zamontowany na skrzyżowaniu ul. Wyszogrodzkiej

z Graniczną, rondzie Wojska Polskiego (tzw. rondzie dzwon) i przy Galerii Mazovia. Jego koszt wyniósł niemal pół miliona złotych, 260 tys. zł pochodziło z budżetu miasta, a resztę sfinansował Instytut Badawczy Dróg i Mostów. Kierowcy dzięki tzw. zielonej fali mieli się poruszać sprawnie z dzielnicy Podolszyce do centrum miasta. Niestety systemu nie włączono do dzisiaj.

W 2017 r. władze miasta tłumaczyły to wykryciem pewnych wad w funkcjonowaniu systemu i koniecznością ich usunięcia. Na antenie lokalnej rozgłośni radiowej KRDP.fm Hubert Woźniak z zespołu prasowego płockiego urzędu miasta, przekonywał o konieczności wprowadzenia w ruchu nowych rozwiązań, które mają usprawnić jego płynne sterowanie. – Mamy w planach wprowadzenie inteligentnego systemu sterowania ruchem na całej długości arterii komunikacyjnej od al. Kobylińskiej

go, Jachowicza i Piłsudskiego po ul. Wyszogrodzką, w związku z tym już dzisiaj bezcelowe jest ich montowanie na Podolszycach – powiedział na antenie KRDP.fm Hubert Woźniak z płockiego magistratu.

Miasto zamierza w ciągu dwóch miesięcy ogłosić przetarg. W jego wyniku zostanie wyłoniony wykonawca, który podejmie się zaprojektowania i wybudowania tego systemu. Zdaniem ratusza wprowadzenie systemu to forma modernizacji układu komunikacyjnego w Płocku. – Likwidacja sekundników to nie jest dobry pomysł, kierowcy przyzwyczaili się do tego rozwiązania komunikacyjnego. Jeśli miasto chce ich usunięcia, to powinny one zniknąć ze skrzyżowań, na których będzie tworzona tzw. zielona fala. W mojej ocenie sekundniki powinny zostać na pojedynczych skrzyżowaniach – mówi „Dodatkowi Mazowieckiemu” Tomasz Korga, radny z płockiego PiS.

KOLEJE MAZOWIECKIE

Nowy rozkład jazdy

Dzisiaj pierwszy dzień roboczy obowiązywania nowego rozkładu jazdy Kolei Mazowieckich. Na linii R1 Warszawa–Skierniewice wróciły zawieszone połączenia na odcinku Grodzisk Mazowiecki–Żyrardów. Jest nowy pociąg przyspieszony Warszawa Wschodnia–Warszawa Centralna–Skierniewice. Pociąg „Łukowianka” kursuje już w wydłużonej relacji do i z Warszawy Służewca.

Na linii nr R3 Warszawa–Łowicz w godzinach poza szczytem kursują dodatkowe pociągi

do i z Błonia. Pierwszy pociąg z Łowicza i ostatni do Łowicza na tym odcinku zostały zastąpione komunikacją autobusową. Na linii R6 Warszawa–Małkinia trwa modernizacja linii na odcinku Sadowe Węgrowskie–Małkinia, dlatego ruch pociągów prowadzony jest po jednym torze. Do 9 marca potrwa przerwa w ruchu pociągów na odcinku Garwolin–Dęblin, a od 10 marca przewidywana jest przerwa na odcinku Otwock–Piława. Na linii nr R8 Warszawa–Skarżysko-Kamienna w godzinach poza szczytem zostały uruchomione dodatkowe pociągi do i z Piaseczna.

(jm)





BĘDZIE OBWODNICA OSTROŁĘKI

INWESTYCJE \ Obwodnica Ostrołęki ma być gotowa do końca 2026 r. Droga ma połączyć krajową „61” z DK 53. Do Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad wpłynęło pięć ofert w sprawie opracowania studium techniczno-ekonomiczno-środowiskowego. Na opracowanie dokumentacji przeznaczono niecałe 2,5 mln zł, a najniższa oferta jest o 1 mln zł droższa.

fot. GDDKiA/d

MIESIĄC NOWEJ KADENCJI

Miasto poukładane

Nowa rada miasta w Siedlcach zdążyła już zdecydować o emisji obligacji o wartości 10 mln zł. Prezydent przedstawił projekt budżetu i wszystko wskazuje na to, że 28 grudnia po licznych modyfikacjach budżet zostanie przyjęty. W radzie miasta, gdzie większość ma PiS i STS, wszystkie stanowiska w komisjach znalazły się w rękach koalicji. Współpraca między prezydentem Andrzejem Sitnikiem z Bezparyjnych a opozycyjną radą po pierwszym miesiącu istnieje i poza sporami nie doszło do ostrego konfliktu, jak w Radomiu.

Jarosław Molga

Emisja obligacji była konieczna, ponieważ w kasie miasta zabrakłoby pieniędzy. Ostatnie dwa lata to czas dużych inwestycji w Siedlcach. Od budowy obwodnicy śródmieścia, przez budowę tunelu pod stacją kolejową, po uruchomienie centrum przesiadkowego. Przychody miały pochodzić m.in. ze sprzedaży niektórych nieruchomości. Okazało się jednak, że warta 9,8 mln zł działka przy ul. Warszawskiej nie znalazła nabywcę i tych pieniędzy w budżecie zabrakło. Stąd konieczność emisji obligacji. Za uchwałą o ich emisji zagłosowało 11 radnych, ośmiu się wstrzymało. Obligacje ma-

ją zostać wykupione do 2026 r.

– Za planami finansowymi stoją ludzkie potrzeby. Nie byłem przeciw, ponieważ nie chcę przeszkadzać nowemu prezydentowi w realizacji programu – tłumaczył radny z PiS Robert Chojecki. Ta pierwsza decyzja pokazała, że radni PiS i STS nie będą za wszelką cenę, tylko z pobudek politycznych, torpedowali zamierzenia prezydenta Sitnika. Koalicja wykorzystwała jednak większość do tego, by zdobyć pełną kontrolę nad pracami rady, w tym nad obsadą komisji.

Powołano ich siedem. Do komisji finansów wstąpili prawie wszyscy. Najmniej liczne, ale i tak sięgające połowy składu całej rady, są komisje rewizyjna oraz

\\ Prezydent przedstawił projekt budżetu na przyszły rok i do tego większość PiS, STS w radzie podeszła pragmatycznie. Zapowiada poprawki, ale wszystko wskazuje na to, że 28 grudnia budżet zostanie przyjęty \\

skarg, wniosków i petycji. Przy wyborze przewodniczących wszystkie stanowiska obsadziła koalicja PiS-STs. Komisją rewizyjną pokieruje Anna Sochacka, skargami, wnioskami i petycjami zajmie się Janusz Cabaj, a gospodarką miejską – Jerzy Myszkowski. Przewodniczącymi komisji edukacji wybrano Teresę Sikorską, spraw społecznych – Grzegorza Staręgę, finansów – Martę Sosnowską, a sportu i kultury – Iwonę Orzełowską. Do sprawy pragmatycznie podeszły Lepsze Siedlce i Bezparyjne Siedlce. Nie zgłosiły swoich kandydatów na stanowiska przewodniczących. – Gdybyśmy otrzymali propozycję od większości w radzie, że chcieliby, byśmy uczestni-

Do komisji finansów wstąpili prawie wszyscy. Najmniej liczne, ale i tak sięgające połowy składu całej rady, są komisje rewizyjna oraz skarg, wniosków i petycji. Przy wyborze przewodniczących wszystkie stanowiska obsadziła koalicja PiS-STs



czyli w pracach rady również na stanowiskach przewodniczących kilku komisji, to byliśmy na to przygotowani. Ale umiemy liczyć i wiemy, że nie mamy większości. Nie będziemy podejmować działań, które nie mogą być skuteczne. Szkoda czasu – tłumaczył pytany

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

PRENUMERATA ELEKTRONICZNA



GAZETA POLSKA

POLITYKA CYWILIZACJA HISTORIA
NOWE
PANSTWO

**ATRAKCYJNE
PAKIETY
+
WYJĄTKOWE
PREZENTY**

Koszulka
ODSIECZ WIEDENSKA
kultowej marki
RED IS BAD
o wartości
120zł

Książka
**RESORTOWE
TOGI**
o wartości
50,00zł

WYBIERZ SWÓJ PAKIET NA STRONIE
WWW.PRENUMERATA.GPCODZIENNIE.PL



OFERTA DLA NOWYCH PRENUMERATORÓW I PRZY PRZEDŁUŻENIU PRENUMERATY - DO WYCZERPANIA ZAPASÓW.



ŚWIĄTECZNA ILUMINACJA

WARSZAWA \ Świąteczną iluminację włączono w sobotę, 8 grudnia. Rozświetlony jest Trakt Królewski. Na Podzamczu zobaczyć można zimową iluminację fontann. Specjalne pokazy o godz.: 16, 17, 18, 19 i 20, w piątki, soboty i niedziele do 28 stycznia 2019 r.

fot. Aleksiej Witwicki/Gazeta Polska



VISY DLA WOJSK OBRONY TERYTORIALNEJ

RADOM \ Radomska Fabryka Broni „Łucznik” wyprodukuje 20 tys. pistoletów VIS 100 dla żołnierzy WOT. Wartość kontraktu to 50 mln zł. – Dostawy rozpoczną się w drugiej połowie 2019 r., a ostatnie partie trafią do sił zbrojnych w 2022 r. – mówi Adam Suliga, prezes „Łucznika”.

fot. Tomasz Adamowicz/Gazeta Polska



Ostatnie dwa lata to czas dużych inwestycji w Siedlcach. Od budowy obwodnicy śródmieścia, przez budowę tunelu pod stacją kolejową, po uruchomienie centrum przesiadkowego | fot. Wikipedia/d

przez Radio Podlasie prezydent Andrzej Sitnik.

Prezydent przedstawił projekt budżetu na przyszły rok i do tego z kolei większość PiS, STS w radzie podeszła

pragmatycznie. Zapowiada poprawki, ale wszystko wskazuje na to, że 28 grudnia budżet zostanie przyjęty. Projekt został już pozytywnie opiniowany przez Regionalną

Izbę Obrachunkową. Zakłada niewiele inwestycji. Na liście jest dokończenie kapitalnego remontu IV LO i kilka niewielkich przedsięwzięć drogowych.

POLICJA

SPEED w akcji

Aby przeciwdziałać niebezpiecznym i agresywnym zachowaniom na drodze oraz ograniczyć liczbę wypadków drogowych, Komendant Stołeczny Policji powołał specjalną grupę o nazwie SPEED. Jej trzon stanowią policjanci warszawskiej drogówki, wspierani przez funkcjonariuszy innych komórek.

Policjanci zespołu SPEED działają na terenie całego garnizonu

stołecznego od kilku tygodni, wykorzystując przede wszystkim radiowozy nieoznakowane. Jednak piraci drogowi mogą również zostać namierzeni przez najnowszy pojazd oznakowany – KIA Stinger GT. Funkcjonariusze prowadzą zarówno pomiary statyczne, jak i dynamiczne.

Efekty pierwszych tygodni działań grupy SPEED to na-

mierzenie 975 kierujących, którzy nie stosowali się do ograniczeń prędkości. Aż 209 z nich straciło prawo jazdy na 3 mies. za przekroczenie prędkości w obszarze zabudowanym o ponad 50 km/h. Policjanci stwierdzili blisko 180 innych wykroczeń popełnionych przez kierujących. W trakcie działań nałożono 612 mandatów karnych, 593 razy zastosowano pouczenia, a w 11 przypadkach skierowano wnioski o ukaranie do sądu. Funkcjonariusze zatrzymali również 41 dowodów rejestracyjnych.

..... (jm)

FILHARMONIA NARODOWA
Dyrektor Artystyczny JACEK KASPSZYK

/ 13.12.2018
CZWARTEK / godz. 19:00
/ 16.12.2018
NIEDZIELA / godz. 18:00
Sala Koncertowa

/ Koncert kolędowy

/ Chór Filharmonii Narodowej / Bartosz Michałowski dyrygent, dyrektor chóru

/ Kolędy i pieśni bożonarodzeniowe

Na koncert zaprasza
Strategiczny Mecenasi Roku
Filharmonii Narodowej

Bank Polski

KULTURALNY FLESZ

HISTORIA



fot. mat. pras./d

Roman Dmowski

Promocja albumu Jolanty Mysiakowskiej-Muszyńskiej i Wojciecha Jerzego Muszyńskiego „Architekt wielkiej Polski. Roman Dmowski 1864–1939”. Album zawiera ponad 400 zdjęć, rysunków, skanów dokumentów i karykatur z epoki, zaprezentowanych w układzie chronologiczno-rzeczowym. Prowadzenie: prof. Krzysztof Kawalec. **Poniedziałek, 10 grudnia, godz. 17.30, Przystanek Historia, ul. Marszałkowska 21/25, Warszawa**

MUZYKA KLASYCZNA



fot. mat. pras./d

O dzisiejszej muzyce polskiej

Muzykolodzy, teoretycy muzyki, kompozytorzy starszego i młodszego pokolenia, urodzeni w Polsce i ci, którzy Polskę wybrali na kraj swojej twórczej aktywności. Przedstawiciele każdej z grup zastanowią się wspólnie nad pytaniem, czym jest dzisiaj muzyka polska. Obowiązuje rezerwacja miejsc: www.bilety.nifc.pl **Wtorek, 11 grudnia, godz. 18, Muzeum Fryderyka Chopina, ul. Okólnik 1, Warszawa**

DLA DZIECI

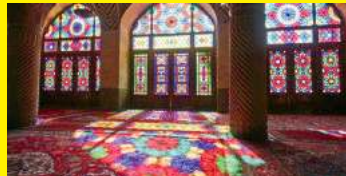


fot. mat. pras./d

Skąd Mikołaj wie?

Spektakl dla dzieci. Stare, niechciane zabawki próbują wydostać się ze strychu. Nieograniczony dostęp do technologii i nowoczesnych gadżetów sprawia, że niezwykle łatwo jest rzucić w kąt niechciane zabawki i zastąpić je nowymi. Czasami zdecydowanie ciekawiej tchnąć w nie drugie życie. **Bilet: 25 zł. Poniedziałek, 10 grudnia, godz. 9, Centrum Kultury i Sztuki, ul. Biskupa Ignacego Świrskiego 31, Siedlce**

SPOTKANIE



fot. mat. pras./d

Miesiąc w Iranie

Spotkanie z podróżniczką, Agnieszką Muzińską, która spędziła miesiąc w Iranie. Prelegentka zaplanowała zdobycie Demawendu (5671 m n.p.m.), bieganie po piaszczystych wydmach, dotarcie do irańskich wysp w Zatoce Perskiej, spróbowanie mięsa wielbłąda, jazdę autostopem, nocleg w jaskini czy zjedzenie każdego możliwego rodzaju ciastka. **Wtorek, 11 grudnia, godz. 18, Dom Kultury Kadr, ul. Gintrowskiego 32, Warszawa**

WOKALISTYKA



fot. mat. pras./d

Koncert zimowo-świąteczny

Zespół Wokalny Sweet Angels został założony we wrześniu 2007 r. Powstał z najstarszej grupy Studia Piosenki Singers. Śpiewająca młodzież to uczniowie siedleckich szkół, którzy śpiewając solo i w zespole realizują różne projekty wokalne. Zabrzmią utwory: „Ding dong”, „Z kopyta kulig rwie”, „Oszałeli anieli”, „Na całej polaci śnieg”. Wstęp wolny. **Wtorek, 11 grudnia, godz. 18, MOK, ul. Pułaskiego 6, Siedlce**

FESTIWAL



fot. mat. pras./d

Nasza Solidarność

Festiwal muzyczny Nasza Solidarność upamiętniający 37. rocznicę wprowadzenia stanu wojennego w Polsce. Program i wykonawcy. Godz. 18 – otwarcie klubu; 19 – Robert Cichy; 19.40 – Darek Malejonek Hyperhemon; 20.50 – Kaliber 44; 22 – Muniek i Przyjaciele; 23 – zakończenie. Wstęp wolny za zaproszeniami do pobrania na: Goout.net **Czwartek, 13 grudnia, godz. 19, Klub Proxima, ul. Żwirki i Wigury 99 A, Warszawa**

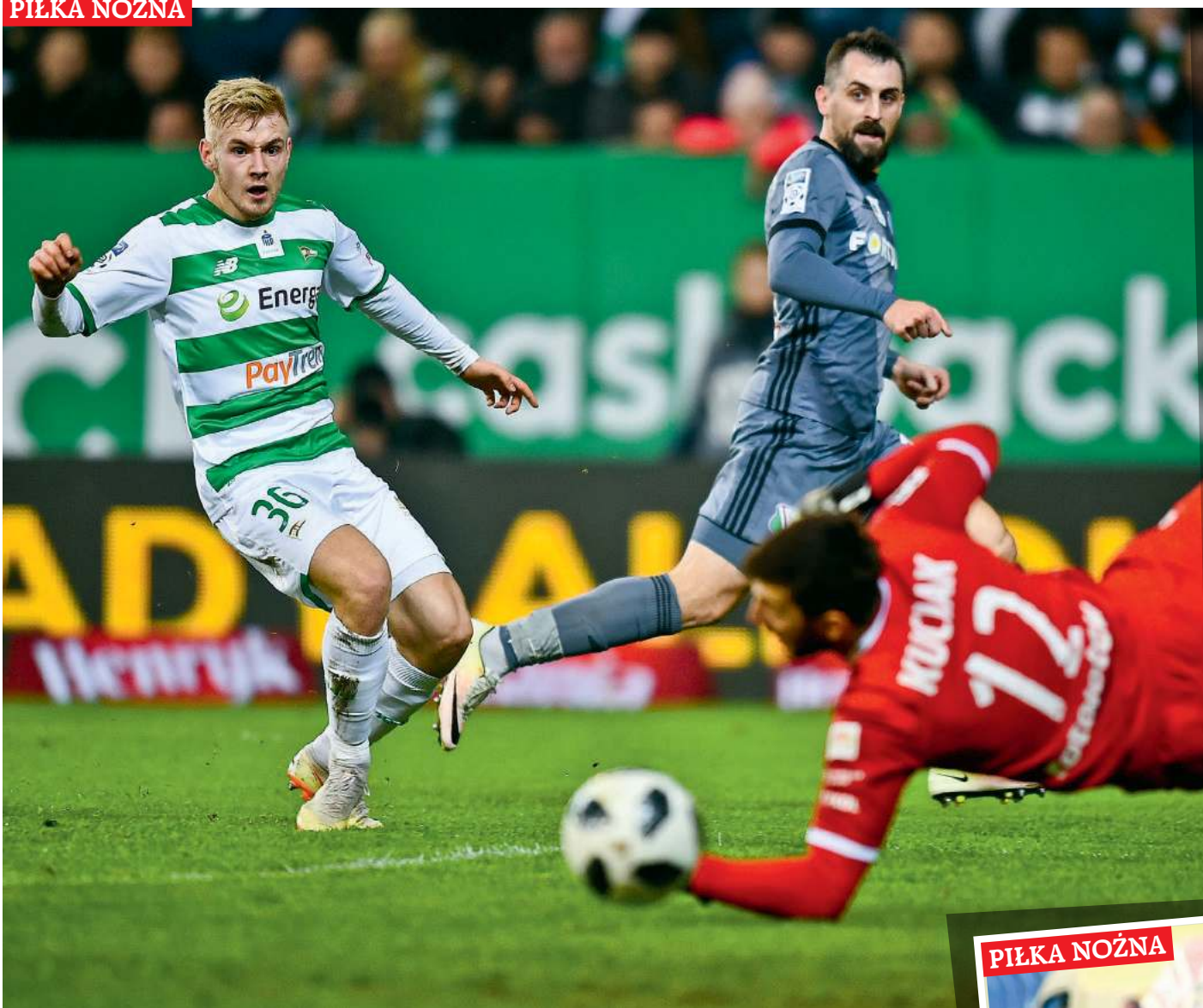


LEGIONISTA W DYWIZJI A

ŁYŻWIARSTWO SZYBKIE \ Artur Nogal z warszawskiej Legii ma powody do zadowolenia. Panczenista wygrał wyścig na 500 m w dywizji B podczas zawodów Pucharu Świata w Tomaszowie Mazowieckim, dzięki czemu za tydzień, podczas zawodów Pucharu Świata w Heerenveen, wystartuje w mocniejszej dywizji A. Był to jego cel i wyzwanie od początku tego sezonu.

fol. mat. pras./d

PIŁKA NOŻNA



Sebastian Szymański wykreował najlepszą akcję meczu. Zawiódł Michał Kucharczyk (w środku), do którego trafiła piłka

fol. Fotomag/Gazeta Polska

Bardziej kit niż hit

W niedzielne popołudnie lider tabeli grał z mistrzem Polski. Nic więc dziwnego, że mecz został okrzyknięty hitem kolejki. Jak to zwykle bywa – z dużej chmury spadł mały deszcz. Wynik – 0:0.

Małgorzata Chłopaś

Legioniści spodziewali się w Gdańsku trudnego meczu. Do meczu z Wojkowymi Lechia wygrała siedem spotkań z rzędu, w tym pięć w ekstraklasie. Jakby tego było mało, w tym sezonie na własnym stadionie była niepokonana. – Musimy być skupieni, nie dawać gdańszczanom okazji do zdobycia bramek, bo strzelają ich wiele – ostrzegał Ricardo Sá Pinto.

Portugalczyk nieco zaskoczył wyjściową jedenastką. Posadził na ławce rezerwowych Dominika Nagya, a postawił na Pawła Stolarskiego, który miał okazję zagrać przeciwko byłym kolegom tuż po wyleczeniu urazu. Na skrzydłach ustawieni zostali Michał Kucharczyk i Marko Vešović.

Legii w akcji nie mogli zobaczyć jej kibice, którym wejścia na stadion odmówił z niejasnych powodów wojewoda pomorski. Ponad tysiąc fanatyków mimo wszystko wybrało się do Trójmiasta, ale jedyne miejsce, które tego dnia odwiedzili, to pomnik Poległych Stoczniovców 1970, pod którym złożyli kwiaty.

Wiele nie przegapili, bo obie drużyny nie porywały swoją grą. Na boisku widzieliśmy raczej piłkarskie szachy – i to nie takie na poziomie Garriego Kasparowa. Legia wysoko grała pressingiem, zmuszając Lechię do gry długą piłką. Wśród gospodarzy wyróż-

niał się Lukáš Haraslín, którego powstrzymać musieli André Martins i Stolarski.

Ten pierwszy za faul na Słowaku zobaczył żółtą kartkę, a gdyby sędzia Szymon Marciniak był bardziej skrupulatny, to jeszcze w pierwszej połowie Portugalczyk wyleciałby z boiska.

W ataku pozycyjnym Legii trudno było stworzyć spójną akcję, trochę lepiej było, gdy przyspieszała. W 11. minucie piłkę ekspresowo rozegrali między sobą Cafú i Martins.

Wybiegł do niej Carlitos, którego jednak świetnie wyczuł Dušan Kuciak. Hiszpański napastnik poza tą sytuacją był całkowicie niewidoczny i w drugiej części meczu zastąpił go Sandro Kulenović. Sá Pinto bez wahania zdjął też z murawy Michała Kucharczyka, który zmarnował najlepszą okazję – w 38. minucie z kontrą popędził Sebastian Szymański, który podał do „Kuchego”, ale ten nawet nie oderwał wzroku od futbolówki. Gdyby oderwał, zauważyłby trzech niepilnowanych kolegów z zespołu. Skończyło się udaną interwencją Kuciaka.

Z czasem Legia głównie się broniła, a w 90. minucie miała furę szczęścia po tym, jak Artur Sobiech posłał piłkę tuż nad poprzeczką. Tym samym Lechia zachowała nad Legią 5 pkt.

5 PKT

dzieli w tabeli
Lechię Gdańsk
i Legię Warszawa

PIŁKA NOŻNA

Merebaszwili ratuje Nafciarzy

Zaczęło się źle, ale ostatecznie Wisła Płock wywalczyła punkt w Kielcach po tym, jak gola w doliczonym czasie strzelił Giorgi Merebaszwili.

Korona już w 5. min wyszła na prowadzenie – po szybkiej wymianie podań piłkę w pole karne dośrodkował Elia Soriano, a do siatki wpakował ją Mateusz Możdżeń. Wisła rzuciła się do odrabiania strat i stosunkowo szybko jej się to udało, bo już w 16. min na tablicy widniał wynik 1:1. Wszystko dzięki Merebaszwilemu, który wygrał pojedynek z Bartoszem Rymaniakiem i dobrze uderzył w długi róg. Na przerwę w lepszych nastrojach schodzili jednak kielczanie. Zdecydował rzut rożny, po którym gola głową strzelił Adnan Kovacević. Nafciarze znów próbowali odpowiedzieć, ale tym razem długo im to nie wychodziło. I znów uratował ich Merebaszwili, który już w doliczonym czasie zdecydował się na strzał z kilkunastu metrów, czym zaskoczył bramkarza Matthiasa Hamrola. Po dwóch ligowych porażkach wiślaczy w końcu zapunktowali. – Strata bramki na samym początku meczu dużo nas kosztowała, ale po голу Merebaszwilego zarówno Korona, jak i my mieliśmy sporo sytuacji. Jestem zadowolony z woli walki i determinacji drużyny. Walczyliśmy przez całe spotkanie, zdołaliśmy wyrównać w 90. min, a w ostatniej akcji meczu mogliśmy nawet wyjść na prowadzenie – podsumował trener Nafciarzy Kibu Vicuña.

(paw)